GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 27 lutego 2025 | Redaktorka prowadząca **Agnieszka Drabikowska** | Cena gazety **6,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 48.10845, 3 Nakład 35 tys. + **300 tys. prenumerat cyfrowych**

Wojna w Ukrainie

Surowcowy sojusz USA i Ukrainy

Po dwóch tygodniach burzliwych negocjacji Ukraina uzgodniła z USA porozumienie o współpracy przy eksploatacji złóż surowców krytycznych, które ma zapewnić fundusze na odbudowę Ukrainy.

Andrzej Kublik

Lit, tytan, uran – to najważniejsze zasoby, o jakie stara się Donald Trump. Potrzebuje ich amerykańska gospodarka dla rozwoju przemysłu zaawansowanych technologii, a także renesansu energetyki jądrowej. I część tych surowców Trump chce zyskać dla USA od Ukrainy. Na drugiej szali leży niepodległość Kijowa.

Fundusz Inwestycji w Odbudowę

W środę rząd Ukrainy zatwierdzi projekt umowy o współpracy gospodarczej z USA, nazywanej potocznie „umową o złożach" – zapowiedział wczoraj premier Ukrainy Denis Szmyhal.

Umowa zakłada utworzenie Funduszu Inwestycji w Odbudowę, który będzie inwestować w rozwój Ukrainy jej dochody – a dokładnie połowę – z eksploatacji złóż surowców, przede wszystkim tych krytycznych, takich jak np. lit, tytan i uran, ale także ropy naftowej i gazu. Udziały w funduszu będą mieć USA i Ukraina; w jakich proporcjach – jeszcze nie wiadomo.

Trump mówi też o dostępie USA do ukraińskich złóż metali ziem rzadkich, czyli 17 pierwiastków o wyjątkowych własnościach, niezbędnych w zaawansowanych technologiach – np. do produkcji komputerów, aut na prąd, tomografów, ale też broni.

We wtorek wieczorem przedstawiciele Ukrainy przekazali zachodnim mediom, że wynegocjowali warunki tego porozumienia z rządem USA. I zapowiedzieli, że w piątek do Waszyngtonu ma polecieć prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, aby podpisać porozumienie z prezydentem USA Donaldem Trumpem.

Trump powiedział dziennikarzom, że dowiedział się z mediów o tym planie. I stwierdził: – Dla mnie to w porządku, jeśli [Zełenski] chciałby to podpisać ze mną.

Surowcowa umowa z Ukrainą to dla Donalda Trumpa element jego negocjacji z Rosją o zakończeniu wojny w Ukrainie i wznowieniu w ten sposób relacji USA z Moskwą

– To bardzo duża transakcja, może za 1 bln dol. – dodał prezydent USA. Wcześniej Trump poinformował, że USA przekazały Ukrainie od 300 do 350 mld dolarów.

Tekst projektu umowy, przygotowany do podpisania przez sekretarza skarbu USA Scotta Bessenta i Julię Swiridienko, wicepremier, minister gospodarki Ukrainy, wczoraj po południu opublikowały portal Ukrainska Prawda i dziennik „The Financial Times".

Klucz do pokoju?

Na początku lutego Donald Trump uzależnił dalszą pomoc wojskową dla Ukrainy od zapewnienia USA dostępu do ukraińskich złóż surowców krytycznych. – Chcę mieć bezpieczeństwo metali ziem rzadkich. Wydajemy setki miliardów dolarów, a oni [Ukraińcy] mają wspaniałe metale ziem rzadkich – mówił Trump.

Przypomniał, że to Wołodymyr Zełenski proponował Amerykanom dostęp do złóż surowców krytycznych w zamian za dalsze wspieranie Ukrainy w walce z agresją Rosji. Ale jednocześnie Trump wywołał zamęt, przedstawiając ów plan jako pomysł na zwrot pomocy przyznanej Ukrainie przez Stany Zjednoczone i domagając się w zamian dla USA prawa własności 50 proc. surowców za 500 mld dol. w ukraińskich złożach.

Po co Trumpowi „umowa o złożach"?

Surowcowa umowa z Ukrainą to dla Donalda Trumpa element jego negocjacji z Rosją o zakończeniu wojny w Ukrainie i wznowieniu w ten sposób relacji USA z Moskwą, także gospodarczych. Widać to było jasno, gdy projekt umowy do Kijowa przywiózł Scott Bessent. A kilka godzin wcześniej Trump przeprowadził rozmowę telefoniczną z Putinem, w efekcie której kilka dni później doszło w Rijadzie do rozmów przedstawicieli rządów USA i Rosji – pierwszych od inwazji Rosji na Ukrainę.

Cześć analityków uważa, że Trump potrzebuje umowy o surowcach, aby w merkantylny sposób uzasadnić dalsze wspieranie pomocy USA dla Ukrainy. I z pewnością umowa o dalszej współpracy z USA ma spacyfikować obawy Ukraińców przed umową negocjowaną ponad ich głowami przez Trumpa z Putinem. ● **Więcej ▶3**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
09>
9 770860 908143
3 RP

OSCARY 2025

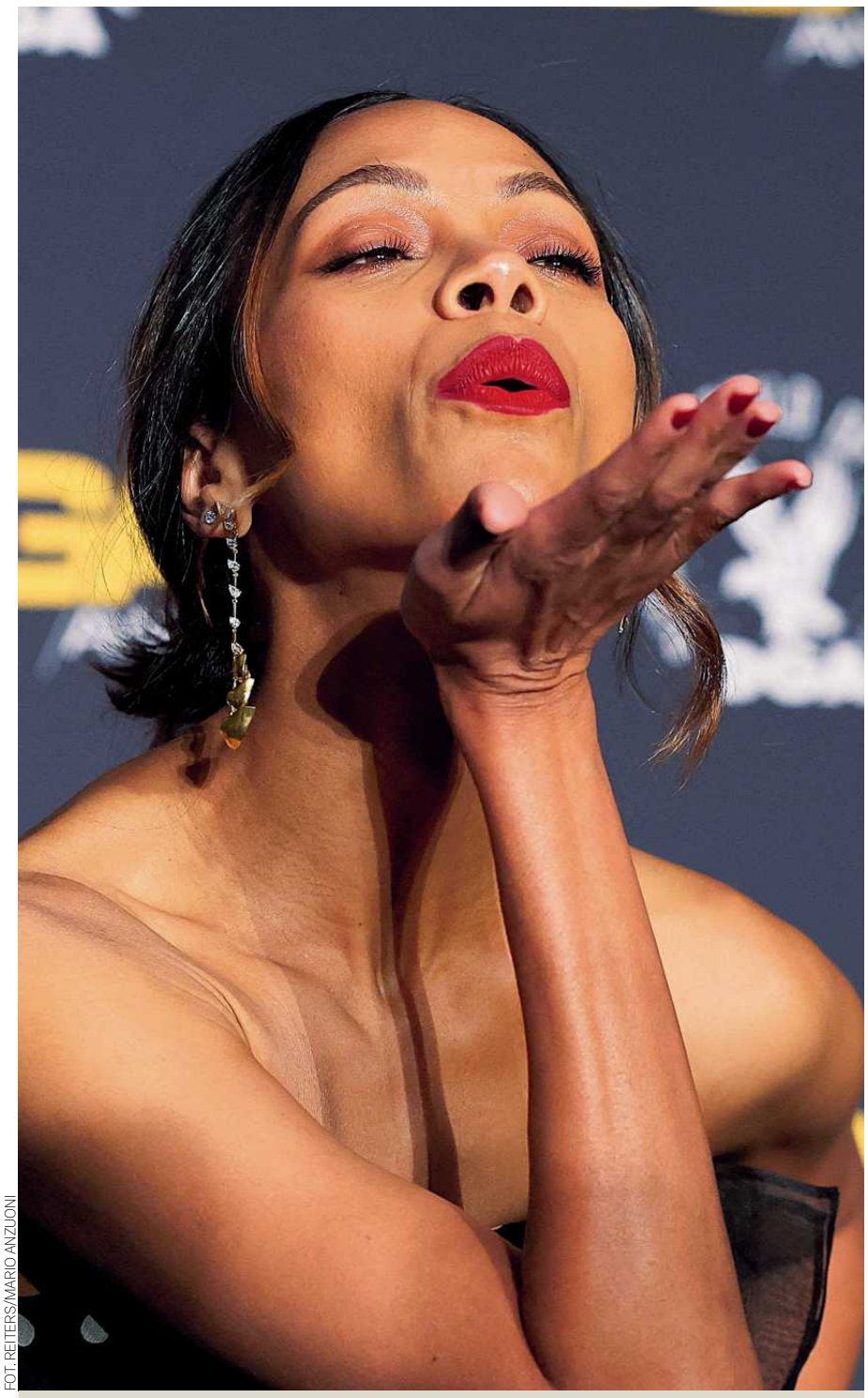

FOT. REITERS/MARIO ANZUONI

ZOE SALDAÑA IDZIE NA CAŁOŚĆ

Wystąpiła w trzech najbardziej kasowych filmach wszech czasów: „Strażnicy Galaktyki", „Avatar" oraz „Star Trek". Do tej pory nie była jednak wymieniana w aktorskiej czołówce Hollywood. Czy teraz sięgnie po najważniejszą statuetkę za drugoplanową rolę w filmie „Emilia Pérez"? ▶14-15

- **Gala wręczenia Oscarów odbędzie się w nocy z 2 na 3 marca, relacja z tego wydarzenia na stronie ▶Wyborcza.pl**
- **A więcej tekstów oscarowych można znaleźć na ▶Wyborcza.pl/oscary**

Rynek mody

Branża odzieżowa krwawi

Można mówić o serii plag, która dotknęła tę branżę. Najpierw pandemia, później wysoka inflacja, a jeszcze później odbudowa oszczędności przez konsumentów. O rentowność na rynku mody walczą dziś nawet branżowi giganci. **▶4-5**

Wybory prezydenckie

Wielkiego show nie będzie

PiS szykuje konferencję programową kandydata na prezydenta Karola Nawrockiego. Będzie skromniej niż w Gliwicach, gdy kampanię inaugurował rywal Rafał Trzaskowski, bo partia oszczędza pieniądze. **▶7**

eprasa.pl 6814ec4381

Agnieszka Kublik

Łączę kropki

Będzie gorzej. Dziś dezinformacja jest na świecie fundamentalnym narzędziem komunikacji sił antydemokratycznych.

Trumpowski Biały Dom wziął się za dziennikarzy. Właśnie Donald Trump zdecydował, że teraz to jego urzędnicy będą wskazywać tych, którzy mogą mu zadać pytania. Jak na Kremlu: tylko posłuszni mogą pytać Putina.

Z Pentagonu zostały już wygonione NBC News, „The New York Times", publiczny nadawca NPR oraz portal Politico. Zaproszone – „The New York Post" i strony Breitbart i HuffPost. Media krytyczne muszą zrobić miejsce pochlebcom.

Łączę kropki.

Eliminować niezależnych, niewygodnych dziennikarzy to specjalność Putina. Rosja dezinformacją chce wpływać na wybory w Europie. Mołdawia, Gruzja, Rumunia. Putin za cel wziął sobie i ostatnie wybory w Niemczech, pomagał skrajnej prawicy AfD, która wzywała do zniesienia sankcji gospodarczych wobec Rosji i nie potępiała rosyjskiej napaści na Ukrainę.

W centrum rosyjskiej wojny informacyjnej jest teraz Polska. Trump marzy, że Europa odwróci się od Ukrainy i zacznie skłaniać się ku Putinowi, jak i on. Dezinformacja służy im obu

Ostatnie wybory w Niemczech wzbudziły zainteresowanie i Elona Muska. Człowieka, który ma wielką władzę, choć nikt go nie wybrał. Kupił ją sobie. Na swojej platformie X agitował, że „tylko AfD może uratować Niemcy".

Łączę kropki.

Putinowskie ingerencje mają swoją historię – amerykańskie wybory w 2016, 2020 i 2024 roku. Po wyborach w 2016 r. Trump zgadzał się z amerykańskim wywiadem, że Putin jest osobiście odpowiedzialny za rosyjską ingerencję w amerykańskie wybory, ale potem, stojąc obok niego na konferencji prasowej, nie widział powodu, by wierzyć, że Rosja ingerowała w przebieg wyborów na jego korzyść.

W ostatniej kampanii prezydenckiej w USA Musk wypuszczał fake newsy taśmowo. Kłamstwa dotyczące wyborów w USA miały 13 razy więcej wyświetleń niż prostujące je prawdy.

W centrum rosyjskiej wojny informacyjnej jest teraz Polska. Trump marzy, że Europa odwróci się od Ukrainy i zacznie skłaniać się ku Putinowi, jak i on. Dezinformacja służy im obu.

W serialu „The Morning Show" (2019 r.) Paul Marks, gigant przemysłu kosmicznego, chce kupić telewizję UBA, by ją pokawałkować, na niej zarobić i inwestować w swoją rakietę.

Gdy wychodzi to na jaw, Chip, producent stacji, na antenie krzyczy i bluzga w obronie naszego zawodu: „Tym się tu zajmujemy – sprawdzamy fakty. To cały proces. Bo chcemy wszystko dobrze sprawdzić. Czego Twitter [dziś X, w rękach Muska] nie robi. Potrzebujemy kompetentnych ludzi, którzy powiedzą nam, co się dzieje na świecie. To jest ostatnia nadzieja tego kraju. (...) Paul, ale ty masz to w dupie. Więc pieprz się, sukinsynu! Pieprzyć ciebie i rakietę, którą przyleciałeś, która, nawiasem mówiąc, wygląda jak wielki metalowy kutas."

Łączycie kropki? ●

Przed nami jeszcze sporo roboty, ale jakaś nadzieja na horyzoncie jest, że zjednoczeni i solidarni znajdziemy dobry sposób na zakończenie tej wojny [w Ukrainie]

DONALD TUSK
w serwisie X przed wideokonferencją przywódców państw UE

Lublin
Ratunek na kruchym lodzie

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

26 lutego 2025 r., Zalew Zemborzycki. Strażacy szkolili się z ratownictwa lodowego. Doskonalili umiejętności prowadzenia działań ratowniczych w przypadkach załamania się lodu pod człowiekiem: ćwiczyli poruszanie się po lodzie, a także techniki zabezpieczania ratowników

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

63

MLD ZŁ

Takie łączne straty poniesie Polska do 2030 roku, jeśli nie będzie ustawy wiatrakowej. Brak przepisów oznacza droższy prąd, uzależnienie od węgla z importu, niższe PKB i puste kasy lokalnych samorządów

▶ 10

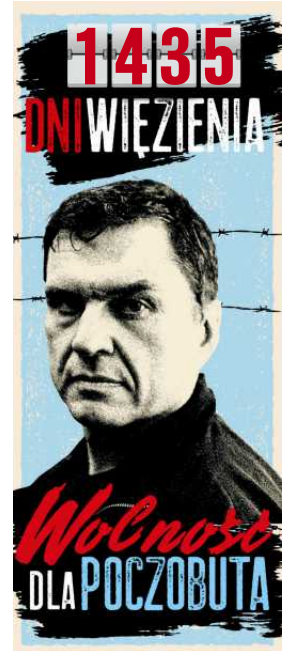

Tilda Swinton na festiwalu Malta
Laureatka Oscara zagra w Polsce

Tilda Swinton, muza niezależnego kina, laureatka Oscara oraz jedna z najbardziej charyzmatycznych żyjących aktorek w czerwcu zagra w Polsce cztery spektakle.

Tilda Swinton wystąpi w spektaklu „Embodying Passolini" („Wcielając się w Passoliniego"), hołdzie dla włoskiego reżysera i pisarza. Passolini, twórca m.in. „Ewangelii według św. Mateusza", „Dekameronu" czy „Salò, czyli 120 dni Sodomy", w swoich czasach uznawany był za skandalistę. W 1975 r. został brutalnie zamordowany w niejasnych okolicznościach.

Podczas spektaklu Swinton zakłada na siebie trzydzieści kostiumów z filmów Passoliniego, m.in. szatę Heroda z „Ewangelii wg św. Mateusza", przystrojony piórami strój królowej Jokasty z „Króla Edypa" czy stroje z „Salò, czyli 120 dni Sodomy". Na scenie towarzyszy jej pomysłodawca spektaklu, francuski historyk sztuki Olivier Saillard.

„Embodying Passolini" będzie można zobaczyć czterokrotnie w ramach nadchodzącego festiwalu Malta w Poznaniu. 35. edycja festiwalu potrwa od 20 do 28 czerwca. Tildę Swinton będzie można zobaczyć na scenie czterokrotnie: od piątku 20 czerwca do poniedziałku 23 czerwca.

Skuszą się zapewne nie tylko bywalcy teatrów – Swinton jest gwiazdą kina, tak mainstreamowego, jak i niezależnego. Aktorka zadebiutowała w 1986 r. rolą w „Caravaggiu" Dereka Jarmana, jednego z najważniejszych brytyjskich reżyserów kina artystycznego. Muzą i przyjaciółką Jarmana była do jego śmierci w 1994 r.

Zapadające w pamięć role zagrała też m.in. u Jima Jarmuscha („Tylko kochankowie przeżyją", „Limits of Control"), braci Coen („Tajne przez poufne", „Ave, Cezar"), Wesa Andersona („Kochankowie z księżyca", „Grand Budapest Hotel"), Pedra Almodovara („Ludzki głos", „W pokoju obok").

FOT. REUTERS/NADJA WOHLLEBEN

Jednocześnie nie stroniła od ról w wysokobudżetowych, hollywoodzkich produkcjach, których twórcy chętnie wykorzystywali jej charakterystyczną, androgyniczną urodę. Grała m.in. Starożytną w filmach z serii „Avengers", Białą Czarownicę w ekranizacji „Opowieści z Narnii" C.S. Lewisa czy archanioła Gabriela w „Constantine".

W 2008 r. Tilda Swinton została nagrodzona Oscarem za drugoplanową rolę w thrillerze „Michael Clayton" w reż. Tony'ego Gilroya. Za tę samą rolę zgarnęła też nagrodę BAFTA. W 2020 r. odebrała Złotego Lwa za całokształt twórczości na Festiwalu Filmowym w Wenecji.

Bilety na „Embodying Passolini" będzie można kupić od końca marca na stronie Malta Festival. ●

Emilia Dłużewska

1 RP

eprasa.pl 6814ec4381

Surowcowa niewiadoma. Pakt Ukrainy z USA

Współpraca z państwami Zachodu przy eksploatacji złóż surowców krytycznych stanowiła część „planu zwycięstwa” prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego. **Czy jednak te oczekiwania spełni umowa z USA?**

Andrzej Kublik

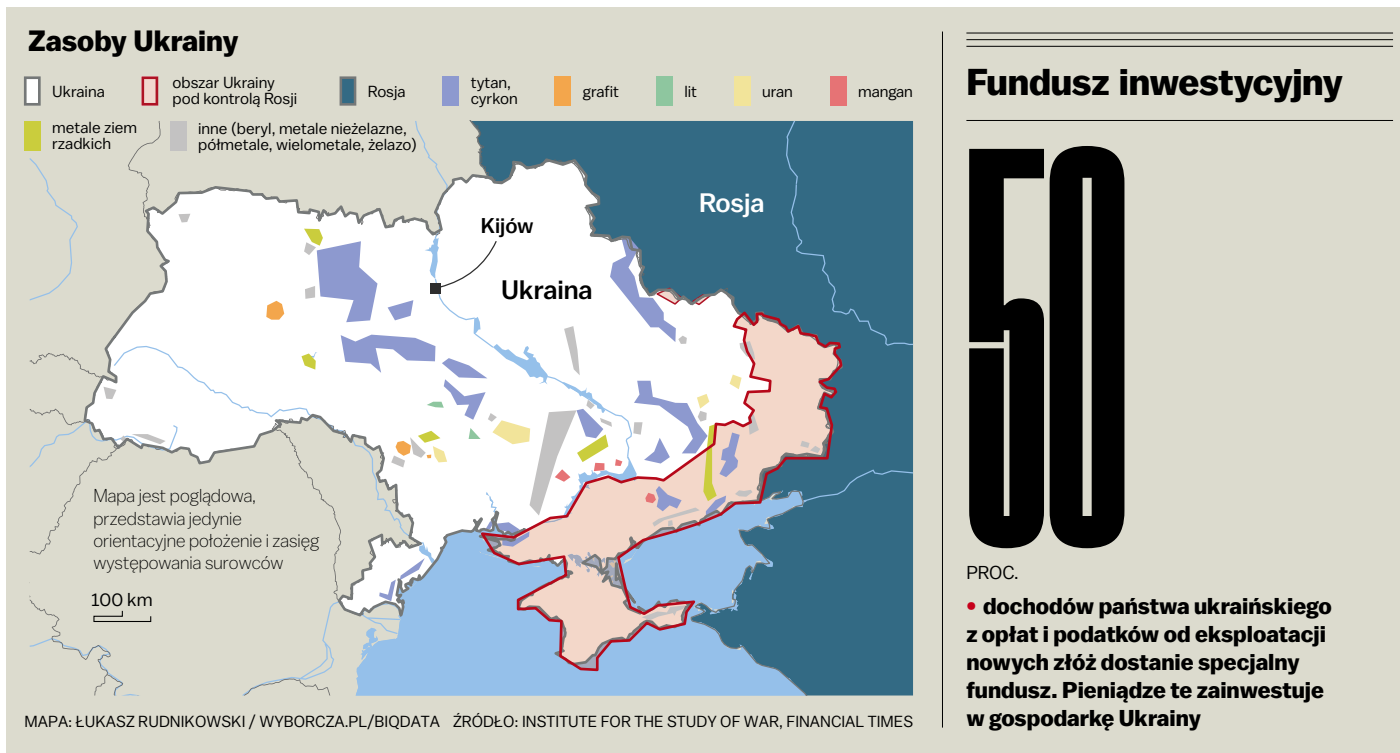

W połowie lutego projekt umowy o współpracy USA i Ukrainy przy eksploatacji złóż surowców krytycznych przywiózł do Kijowa Scott Bessent, sekretarz skarbu USA w administracji prezydenta Donalda Trumpa. To wydawało się podjęciem inicjatywy prezydenta Zełenskiego, który we wrześniu zeszłego roku proponował taką współpracę w przedstawianym na Zachodzie „planie zwycięstwa”.

Część złóż na okupowanych terytoriach

Jednak Zełenski nie zaakceptował projektu przywiezionego przez Bessenta. Tłumaczył, że nie zawarto w nim gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy i nie może się zgodzić na uznanie amerykańskiej pomocy za dług Ukrainy. Wskazywał też, że pomoc USA miała wartość ok. 100 mld dol., pięć razy mniejszą niż wycenił Trump.

Można też przypomnieć, że część ukraińskich złóż surowców krytycznych znajduje się na terytoriach okupowanych teraz przez Rosję. Plan zwycięstwa Zełenskiego zakładał więc wsparcie Zachodu dla integralności terytorialnej Ukrainę – w zamian za dostęp do złóż na obszarach zajętych teraz przez Rosjan.

Opór prezydenta Ukrainy wywołał irytację prezydenta USA, który nazwał Zełenskiego dyktatorem. To jednak spotkało się z krytyką nie tylko opozycji, ale także wielu polityków partii Trumpa i większości polityków UE.

Kompromisowe ustalenia

– Wiele rzeczy, które nam się nie podobały, zostało odrzuconych – powiedział BBC Jurij Sak z ukraińskiego Ministerstwa Przemysłów Strategicznych o obecnej wersji umowy. Przewiduje ona, że rządy USA i Ukrainy powołają fundusz inwestycyjny, który będzie dostawał 50 proc. dochodów państwa ukraińskiego z opłat i podatków od eksploatacji nowych złóż oraz portów i infrastruktury związanej z surowcami – głównie porty i terminale LNG.

Funduszem zarządzać będą wspólnie USA i Ukraina (pierwotnie administracja Trumpa chciała wyłącznej kontroli dla USA), a pieniądze funduszu co najmniej raz w roku będą inwestowane w gospodarkę Ukrainy. Sprzedaż przez USA lub Ukrainę udziałów funduszu wymagać będzie zgody na piśmie drugiego udziałowca.

Usunięto zobowiązanie Ukrainy do przekazania funduszowi 500 mld dol.

W zachodnich mediach przedstawiciele Ukrainy przyznawali, że projekt porozumienia nie przewiduje amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa. Jednak w środę premier Ukrainy Denis Szmyhal wskazał, że porozumienie jest związane z gwarancjami bezpieczeństwa.

– Punkt 10 mówi, że porozumienie stanowi integralną część architektury umów dwu- i wielostronnych, a także konkretnych kroków dla ustanowienia trwałego pokoju – powiedział szef ukraińskiego rządu.

Podkreślił też, że umowa z USA nie przeszkodzi we współpracy Ukrainy z UE przy eksploatacji złóż surowców krytycznych, uzgodnionej wstępnie już w 2021 r. Szmyhal powiedział, że rząd Ukrainy w trakcie negocjacji z USA komunikował się także z UE. A w projekcie umowy zapisano, że USA i Ukraina przy tworzeniu funduszu będą „unikać konfliktów z zobowiązaniami Ukrainy dotyczącymi jej akcesji do UE”.

Wejście w życie umowy funduszu, która będzie dopiero wynegocjowana, będzie wymagało jej ratyfikacji przez parlament w Kijowie. W przypadku strony amerykańskiej nie ma takiej konieczności.

Tymczasem szef rosyjskiego MSZ wypowiedział się w sprawie możliwości rozmieszczenia europejskich sił pokojowych w Ukrainie. Stwierdził, że Rosja „nie rozważa takiej możliwości i że rozmowy te mają na celu dalsze podsycanie konfliktu” – podaje BBC, powołując się na agencję Reuters.

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34364385

Sprawdź, jak wygodnie czyta się w Aplikacji Wyborczej

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 RP

eprasa.pl 6814ec4381

Rynek mody

Branża odzieżowa krwa przestraszoną dziewczy

Gdy Laurella otwierała pierwszy stacjonarny sklep w Poznaniu, kolejka ciągnęła się przez całą ulicę. A potem była sprzedaż marki wielkiej firmie, korporacyjne przepychanki i nagły upadek. **O rentowność na rynku mody walczą dziś nawet branżowi giganci**

Piotr Miączyński

Takich komunikatów giełda nie ogląda zbyt często. Notowana na GPW Grupa Kapitałowa IMMOBILE, o przychodach zbliżających się do miliarda złotych, właśnie poinformowała, że sprzedaje wszystkie akcje swojej spółki, do której należą modne marki odzieżowe dla kobiet Quiosque i Laurella za 100 tysięcy złotych.

Gdzie tu zaskoczenie? Akcje wyceniane były w księgach na prawie 100 mln zł (a konkretniej 99,45 mln zł).

GK IMMOBILE nie jest może zbyt rozpoznawalna przez przeciętnego czytelnika, ale to dość potężna firma, która działa w przemyśle, budownictwie przemysłowym, automatyce, elektroenergetyce, systemach przeładunkowych. Ma też sieć hoteli Focus. I właśnie oficjalnie zakończyła swój nieudany romans z modą. O takich przypadkach pisze się zazwyczaj: taka piękna katastrofa.

Uczciwie trzeba dodać, że GK IMMOBILE w wyniku pozbycia się marek odzieżowych, odzyska trochę więcej. Grupa sprzedała przy okazji tej transakcji wierzytelności, jakie miała wobec swojej modowej spółki (jak widać trzeba było ją zasilać na różne sposoby).

Patrząc na suche liczby – też tanio. Wartość księgowa wierzytelności 41,7 mln zł. cena sprzedaży – 8,1 mln zł. Grupa będzie musiała zrobić słone odpisy aktualizacyjne za rok 2024.

Nazwy nabywcy nie podano.

– Niestety, mimo prowadzonej reorganizacji, ten obszar działalności Grupy był trwale nierentowny – twierdzi w rozmowie z serwisem Wyborcza.biz członek zarządu Grupy Kapitałowej IMMOBILE, Mikołaj Jerzy.

W pozostałych obszarach firma radzi sobie nieźle. A segment mody tylko przez trzy kwartały ubiegłego roku przyniósł 36,7 mln zł strat.

Na koniec września ubiegłego roku ubrania sprzedawano w sieci 81 własnych sklepów stacjonarnych oraz sześciu własnych sklepów internetowych. Cały czas przy tym trwały „dynamiczne działania restrukturyzacyjne, polegające przede wszystkim na: zamykaniu nierentownych sklepów stacjonarnych oraz nierentownych kanałów dystrybucji."

Klientki czekały na towar i pieniądze

Głośno o problemach odzieżowych Grupy zrobiło się po raz pierwszy w połowie ubiegłego roku.

Klientki Quiosque (QSQ) i Laurella nagle zaczęły się skarżyć na problemy z dostawami, z realizacją zwrotów i potworne trudności z komunikacją ze spółką.

Na społecznościowych profilach marek dominowały wyrzuty i groźby: „Czekam na zwrot zapłaty już ponad dwa miesiące", bądź „cały czas czekamy za zapłatę za 726 sztuk spodni które uszyliśmy!!!!!!". Spółka broniła się, że to efekt zmiany oprogramowania ERP, oraz zmiany magazynu na większy.

Zamęt był potworny. W rezultacie PayPo, czyli gigant polskiego rynku płatności odroczonych ze względu na problemy z obsługą zamówień... chwilowo nawet wstrzymał współpracę z firmą.

Palcem pogroził spółce też UOKiK, na jaw wyszło, że spółka nie płaci części dostawców. Te problemy udało się wyprostować, ale z odzieżą jako taką Grupa sobie zwyczajnie nie poradziła.

Było to szczególnie zaskakujące w przypadku marki Laurella, która miała być skazana na gigantyczny sukces. A na dodatek wcześniej słynęła z bardzo wysokiej jakości obsługi.

Jak powstała Laurella?

To trochę historia z cyklu od zera do bohatera. Markę złożyła w 2018 roku w Poznaniu projektantka Laura Reiss-Vogel, razem ze swoim mężem Marcinem. Miała wówczas 24 lata.

Reiss-Vogel zaczynała od prowadzenia profili dla firm na Instagramie. Nieco znana w sieci stała się właściwie przez przypadek, po udziale w sesji sklepu dla dzieci i niemowląt La Millou, gdzie pozowała razem ze swoim dzieckiem. Później opowiadała, że jest samotną matką, co z kolei bardzo się spodobało jej obserwatorkom w serwisach społecznościowych.

Przez moment była modelką, ale jakość i styl ubrań, które prezentowała, kompletnie nie przypadły jej do gustu. Chwilę wcześniej poznała swojego przyszłego męża Marcina Vogla. To on rzucił pomysł na założenie firmy produkującej ubrania. I on wyłożył też pieniądze na rozpoczęcie działalności (200-300 tysięcy złotych).

Tkaniny sprowadzali z Włoch, bo były tam dużo tańsze niż w Polsce. Powstanie firmy było relacjonowane szeroko na Instagramie. Motorem Laurelli od samego początku były bowiem silne relacje z klientkami, głównie młodymi dziewczynami, oraz sama założycielka. Ciemnoskóra, pełna wigoru Laura Reiss-Vogel, była chodzącą reklamą marki.

Ubrania – dobrze uszyte, z niezłych materiałów – były z kolei kolorowe, pełne kwiatów i stylizowane na premium. Ten miks bardzo dobrze się sprzedawał. Przy otwarciu pierwszego sklepu stacjonarnego w Poznaniu, kolejka ciągnęła się przez całą ulicę.

W 2022 roku Laurella miała już 24,3 mln zł przychodu. Doszła do momentu, kiedy była już na tyle duża, aby liczyć się w branży, ale nie miała skali ani dostatecznie dużego kapitału, aby powalczyć na poważnie z odzieżowymi sieciami. Które miały ochotę ją kupić.

O rentowność i uporządkowanie całego biznesu przez ostatnie długie miesiące walczył polski gigant czyli CCC (CCC, HalfPrice, eobuwie.pl, Modivo, Worldbox i Boardriders) kontrolowany przez miliardera Dariusza Miłka. Krok po kroku udaje się wyciągnąć firmę z kłopotów

W maju 2023 małżeństwo Voglów po półrocznych negocjacjach kontrolę nad spółką oddało właśnie GK IMMOBILE. Ubrania Laurelli znalazły się w sklepach stacjonarnych sieci Quiosque, Laura Reiss-Vogel przez moment była prezeską założonej przez siebie firmy, ale obie strony, jak się okazało, miały kompletnie inne wizje rozwoju marki.

Swoją drogą, Grupa w swoim raporcie giełdowym chwaliła się, że Laurellę kupiła wyjątkowo tanio.

Laura Reiss-Vogel odeszła z firmy. Jak pokazała przyszłość, to był jeden z największych błędów Grupy. GK IMMOBILE, wykupiła całość udziałów w spółce. Klientki komentowały: „Laurella bez Laury to nie to samo."

– Przy sprzedaży udziałów nie miałam w sobie tej siły, byłam na skraju załamania. Byłam małą, przestraszoną dziewczynką w świecie rekinów – wspomina założycielka.

Reiss-Vogel dostała od prawników Grupy Kapitałowej IMMOBILE pismo

1 RP

eprasa.pl 6814ec4381

Rynek mody

wi. „Byłam małą, nką w świecie rekinów”

• **Grupa Kapitałowa IMMOBILE właśnie poinformowała, że sprzedaje za 100 tys. zł wszystkie akcje swojej spółki, do której należą modne marki odzieżowe dla kobiet Quiosque i Laurella. Akcje wyceniane były w księgach na prawie 100 mln zł**

FOT. SHUTTERSTOCK

z zakazem wypowiadania się na temat marki.

– Odejście z Laurelli i cała współpraca z GKI to rozdział mojego życia, który był dla mnie bolesny i pełen kontrowersji. Laurella nie była tylko firmą – była społecznością, miejscem, które budowałam na swoich wartościach i pasji. Wielu twierdziło, że marka może funkcjonować beze mnie, ale dziś widzę, że żaden projekt powstały po moim odejściu nie był czymś, co wyszłoby spod mojej ręki – twierdzi Reiss-Vogel.

I dodaje:

– Z perspektywy czasu żałuję, że nigdy nie miałam realnego głosu w tej firmie, że nie było miejsca na dialog. Wierzę, że gdyby moje zdanie było brane pod uwagę, Laurella i QSQ mogłyby być dziś w zupełnie innym, lepszym miejscu – przekonuje Laura Reiss-Vogel.

Jej zdaniem to ciągle są marki z ogromnym potencjałem.

Branża mody walczy z problemami

GK IMMOBILE to jedna z wielu firm, które ostatnio nie radzą sobie z rynkiem mody.

W internetowym sklepie Top Secret trwa właśnie wyprzedaż, albo - jako kto woli użyć handlowego slangu – pogłębiona wyprzedaż.

Ażurowy sweter z golfem - 49,99 zł zamiast 129,0 zł; puchowa beżowa kurtka damska 159,99 zł zamiast 329,99 zł; klasyczny płaszcz w pepitkę o krótkim fasonie 109,99 zł, zamiast 249,99 zł; kurtka sztruksowa ze stójką - 119,99 zł zamiast 339,99 zł; kurtka z lnem w stylu safari 129,99 zł zamiast 519,99 zł.

Do tego należy doliczyć, a właściwie odliczyć „Happy Hours: dodatkowe -20 proc. przy zakupach za minimum 99,99”.

Na sam koniec grudnia spółka Redan (właściciel marki Top Secret) uznała, że najkorzystniejszym rozwiązaniem z punktu widzenia wierzycieli jest przeprowadzenie zorganizowanej likwidacji.

Zobowiązania spółki (ponad 60 mln) przewyższają jej aktywa (niecałe 42,5 mln zł).

Redan założył w 1995 roku przedsiębiorca i lekarz Radosław Wiśniewski. To on stworzył markę Top Secret. Jego córką jest posłanka na Sejm z ramienia Koalicji Obywatelskiej Aleksandra Wiśniewska, żona astronauty – Sławosza Uznańskiego.

Na szczycie grupa Redan była mniej więcej 10 lat temu. W 2016 miała przychody w wysokości 619 mln zł i koło pół tysiąca sklepów i sieci modowej Top Secret oraz dyskontowej TXM.

Upadłość TXM - oficjalnie ogłoszono ją w styczniu 2023 - jednej z największych marek sklepów dyskontowych z odzieżą na polskim rynku, była wywołana głównie przez pandemię, a co za tym idzie brak płynności finansowej.

Redan na początku stycznia sprzedał prawa do umów franczyzowych 54 sklepów, oraz do marki Top Secret sieci z odzieżą damską Greenpoint (spółka ma w kraju ponad 220 placówek), która podejmie kolejną próbę reanimacji tego konceptu.

Zgodnie z umową wyprzedaż towaru Redanu w sklepach stacjonarnych potrwa do końca maja, w domenie topsecret. pl przez 18 miesięcy.

Kłopoty w branży mody nie dotyczą jednak tylko małych firm.

Jak o zyski walczy CCC i VRG

O rentowność i uporządkowanie całego biznesu przez ostatnie długie miesiące walczył polski gigant czyli CCC (CCC, HalfPrice, eobuwie.pl, Modivo, Worldbox i Boardriders).

Grupa kontrolowana jest przez miliardera Dariusza Miłka. Krok po kroku udaje się wyciągnąć firmę z kłopotów wywołanych nieudaną ekspansją w Niemczech, przekredytowaniem, oraz problemami z Modivo – ta część grupy miała sprzedawać ubrania, a w pewnym momencie głównie trzymała je w magazynach, bo zamówiła za dużo towaru.

Miłek przekonuje, że najgorsze jest już za nimi. Najnowszy plan zakłada, że grupa oszczędzi np. na logistyce 50 mln zł, na reklamacjach 30 mln zł, eliminacji zbędnych projektów IT (w tym dziale zredukowano zatrudnienie z 550 do 300 osób).

Można mówić o serii plag, która dotknęła branżę. Najpierw pandemia, później wysoka inflacja, a jeszcze później odbudowa oszczędności przez konsumentów. Sprzedaż detaliczna w 2022 i 2023 roku była bardzo słaba, w ubiegłym roku nieco się odbiła

Pojawią się dodatkowe wpływy z klub lojalnościowego Modivo.club, w którym opcja GOLD będzie płatna 59,99 zł rocznie. Zakłada ona przede wszystkim 10 proc. cashbacku, za wydatki w grupie CCC. Wpływy z subskrypcji mają przynieść ponad 100 mln zł. A tak w ogóle w klubie potencjalnie znaleźć się może 21 mln klientów (oczywiście tylko część z nich wykupi wersję płatną członkostwa).

Kompletnie zmieni się też sieć sklepów eobuwie. Koncept, wprowadzony przez założyciela eobuwia Marcina Grzymkowskiego, opiera się na tym, że mierzy się w sklepie skanerem stopę, towar wybiera na tablecie, a obsługa przynosi go z zaplecza.

Tu również powtarza się przypadek grany w GK IMMOBILE. Grzymkowski, który stworzył firmę od zera, sprzedał w niej udziały większościowe w 2016 roku. Został w spółce jako prezes i przez moment była to perła w koronie CCC. Kiedy Grzymkowski odszedł, spółka wpadła w kłopoty. Teraz Miłek zapowiada, że sklepy eobuwie, to będzie tradycyjny format handlowy z regałami i stojakami. Sklepów jest 49, w 2027 ma ich być 208.

Wreszcie ten rok ma przebiegać pod znakiem Modivo, Miłek chce w końcu zarabiać porządne pieniądze na sprzedaży ubrań.

Akcja reanimacja w Grupie VRG

Grupa VRG parę lat temu była bardziej rozpoznawalna pod nazwą Vistula Group. Nazwa nie odpowiadała jednak skali działalności, bo w skład koncernu wchodzi Wólczanka, Vistula, Deni Cler, Bytom oraz W.KRUK.

Po karuzeli przepychanek właścicielskich – przez moment prezesem VRG był nawet Andrzej Jaworski, zwany toruńskim łącznikiem księdza Tadeusza Rydzyka – Grupa ma w końcu stabilnego właściciela.

Kontroluje ją klan Kolańskich. Prezesem jest Mateusz Kolański, syn Jana Kolańskiego, założyciela holdingu Colian, do którego należą m.in. Jutrzenka, Goplana, Grześki, Jeżyki, Oranżada Hellena, czy Śliwka Nałęczowska.

Wyniki? Jubilerski W.KRUK radzi sobie co najmniej nieźle. Gorzej jest z odzieżą.

Niespełna rok temu z wyników VRG płynął wniosek, że mężczyźni nie chcą już ubrań premium. Krwawiła Vistula, krwawiła Wólczanka, jako tako prządł tylko Bytom.

Na podstawie ostatnich dostępnych wyników za III kwartał ubiegłego roku można powiedzieć, że Vistula (zgodnie z nową strategią – jakościowa kolekcja męska i damska) trwa, choć sprzedaż minimalnie się tutaj kurczy (o 2,2 proc. r/r).

Bytom (według nowej strategii: Tradycyjny krój, wysoka i rosnąca jakość, kontynuacja strategii produktowej) rośnie, podobnie jak Wólczanka.

Słabiej (przychody w III kwartale spadły o 4,8 proc. r/r) ma się za to skierowany do zamożnych kobiet Deni Cler Milano. Grupa szuka nabywcy na ten koncept.

Widać cięcia powierzchni salonów, właściwie przy każdej marce pojawia się w raportach adnotacja: „działania na rzecz optymalizacji sieci sprzedaży” a przy Wólczance „wszystkie duże salony zamknięte, koncentracja na butikach koszulowych”.

Skąd problemy w sprzedaży ubrań?

Można mówić o serii plag, która dotknęła tę branżę. Najpierw pandemia, która zniszczyła lub naruszyła kondycję finansową wielu sieci sklepów. Później wysoka inflacja. Jeszcze później odbudowa oszczędności przez konsumentów, co sprawiało, że na modę nie wydawano zbyt chętnie. Sprzedaż detaliczna w 2022 roku była kiepska, w 2023 bardzo słaba. W ubiegłym roku nieco się odbiła, ale kategoria odzież i obuwie, ciągle notowała spadki. Dopiero teraz widać jakieś odbicie.

Do tego wbrew prognozom optymistów, sprzedaż internetowa wcale nie rozwija się tak szybko jak zakładano. A nawet jeśli komuś idzie nieźle, to te biznesy mocno cierpią przez wysokie koszty obsługi zwrotów, oraz koszty pozycjonowania w Google.

Poza tym cały rynek odzieżowy bije się teraz raczej w dolnych partiach cenowych, czemu rytm narzuca chińskie Shein, czy Sinsay od LPP.

Laura Reiss-Vogel ciągle jednak w branżę wierzy. Formalnie po transakcji z GK IMMOBILE ma zakaz tworzenia ubrań i biżuterii. Właśnie jednak stworzyła dwie nowe marki PERLÉA –biżuteryjną – oraz LOREVE, która oferuje torebki. Formalnie można ją pozwać.

– Czy się boję? Nie. Jestem gotowa na wszelkie konsekwencje, bo najważniejsza jest dla mnie wolność tworzenia. Poinformowałam GKI o swoich planach, zanim przekazałam je do wiadomości publicznej. Nie otrzymałam odpowiedzi – ale nie otrzymywałam jej również w trakcie naszej współpracy, więc nie jest to dla mnie zaskoczeniem – twierdzi Reiss-Vogel. ●

eprasa.pl 6814ec4381

Czy Małgorzata Manowska zostanie profesorem?

Ważą się losy nominacji profesorskiej dla Małgorzaty Manowskiej, pierwszej prezes Sądu Najwyższego. Pozytywnie ocenia ją większość recenzentów – w tym Piotr Pogonowski, były szef ABW za czasów PiS.

• **W Sądzie Najwyższym Manowska otwarcie broni interesów neosędziów, a jej decyzje zmierzają do przejęcia przez nich całkowitej kontroli nad najważniejszym sądem w kraju** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ewa Ivanova

Małgorzata Manowska, neosędzia i pierwsza prezes Sądu Najwyższego, zapragnęła uzyskać tytułu profesora. Postępowanie w tej sprawie toczy się już od 5 grudnia 2023 r. i – jak się dowiadujemy – niebawem zostanie rozstrzygnięte. Jeśli dostanie od Rady Doskonałości Naukowej zielone światło, zaprzyjaźniony z Manowską prezydent Andrzej Duda będzie mógł wręczyć jej w Pałacu Prezydenckim upragniony akt nominacyjny.

Prawniczka ma stopień doktora habilitowanego w zakresie nauk prawnych. Specjalizuje się w postępowaniu cywilnym, postępowaniach odrębnych i środkach zaskarżenia. Jest praktykiem, od lat orzeka w sprawach cywilnych jako sędzia. Przeszła przez wszystkie szczeble kariery, począwszy od asesora w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Pragi.

Jej nominacja profesorska budzi jednak w środowisku prawniczym emocje.

Manowska, neosędziowie i spotkania z prezydentem

Doświadczona sędzia i badaczka procedury cywilnej od lat blisko współpracuje z politykami. W 2007 r. została wiceministrem sprawiedliwości w pierwszym rządzie PiS, później – dyrektorką nadzorowanej przez Zbigniewa Ziobrę szkoły sędziów i prokuratorów. Awansowała także do Sądu Najwyższego z udziałem niekonstytucyjnej i upolitycznionej KRS, a Andrzej Duda powołał ją na stanowisko pierwszej prezes SN.

W SN Manowska otwarcie broni interesów neosędziów, a jej decyzje zmierzają do przejęcia przez nich całkowitej kontroli nad najważniejszym sądem w kraju. Ingeruje w postępowania dotyczące statusu neosędziów (zdarzały się tam już m.in. „aresztowania" akt, zmiany składów orzekających i rugowanie z nich „starych" sędziów). Gdy w 2021 r. TSUE uznał Izbę Dyscyplinarną SN za nielegalną i zawiesił jej działalność, Manowska kilka dni później zdecydowała o jej odwieszeniu.

Symbolem jej politycznego zaangażowania stało się prywatne spotkanie z Andrzejem Dudą na początku 2024 r., o którym pisaliśmy w „Wyborczej". Decydowały się wtedy losy skazanych prawomocnie polityków PiS Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika: SN rozpoznawał sprawę wygaszenia ich mandatów poselskich, dyskutowano też o ich ewentualnym drugim ułaskawieniu. I właśnie wtedy prezydent udał się do domu pierwszej prezes Sądu Najwyższego. I choć SN twierdziło, że było to spotkanie znajomych, a nie kontakty między organami państwa, trudno było zatrzeć złe wrażenie. Działalności Manowskiej przyglądają się obecnie także prokuratorzy w kilku postępowaniach (chodzi m.in. o przekroczenie uprawnień podczas głosowań w Kolegium SN).

Postępowanie związane z nominacją profesorską nie dotyczy jednak działalności orzeczniczej czy publicznej kandydata, oceniany jest wyłącznie dorobek naukowy. Tytuł nadaje prezydent. W Polsce ma go ok. 10 tys. osób (w tym ok. 2,7 tys. kobiet). Aby go uzyskać, trzeba przejść pozytywnie procedurę przed Radą Doskonałości Naukowej. Jej członków wybierają podczas organizowanych co cztery lata e-wyborów wszystkie osoby z tytułami doktora habilitowanego i profesora. To do Rady kandydatka lub kandydat na profesora składa wniosek. A jeśli przejdzie wstępną weryfikację, kandydaturę ocenia pięciu wylosowanych recenzentów.

Każdy z recenzentów ma cztery miesiące na przygotowanie opinii. Musi ocenić, czy kandydat do tytułu spełnia kryteria ustawowe, a więc m.in. czy ma stopień doktora habilitowanego, odbył staże i czy ma „wybitne osiągnięcia naukowe krajowe lub zagraniczne". Na koniec musi jasno określić swoje stanowisko: pozytywne lub negatywne.

„Znaczący dorobek" czy „powielanie publikacji"?

Manowską przeszła już fazę opiniowania. Trzy z opinii recenzentów są dla niej korzystne, dwie negatywne. Recenzenci zgadzają się co do tego, że kandydatka spełnia wymagania formalne, odbyła niezbędne staże. Nie ma zgody co do tego, czy ma na koncie wybitne osiągnięcia naukowe.

Pozytywne opinie przedstawił prof. Piotr Pogonowski z Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie, prof. Rafał Adamus z Uniwersytetu Opolskiego i Prof. Sławomir Cieślak z Uniwersytetu Łódzkiego/ Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Symbolem politycznego zaangażowania Manowskiej stało się prywatne spotkanie z Andrzejem Dudą na początku 2024 r., o którym pisaliśmy w „Wyborczej".

Decydowały się wtedy losy skazanych prawomocnie polityków PiS Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika: SN rozpoznawał sprawę wygaszenia ich mandatów poselskich

Pogonowski to prawnik związany z PiS. Startował nawet z list tej partii do parlamentu, ale mandatu nie zdobył. Był za to związany ze służbami: Służbą Wywiadu Wojskowego, CBA, za ostatnich rządów PiS był szefem ABW. Od 2020 r. jest członkiem zarządu Narodowego Banku Polskiego, powołał go na to stanowisko Andrzej Duda na wniosek prezesa NBP Adama Glapińskiego.

Zdaniem Pogonowskiego Małgorzata Manowska spełnia wymagania ustawowe stawiane kandydatom na profesora „z dużym naddatkiem".

Profesor podkreśla jej rzetelność, erudycję i dojrzałość badawczą. Za wybitną uznał jej monografię dotyczącą sędziowskiego kierownictwa postępowaniem dowodowym, w opinii obszernie streszcza, co jest jej przedmiotem. Komplementuje Manowską za to, że jest zwolenniczką zaangażowania sędziego w pobudzenie inicjatywy dowodowej stron i ma mocne przeświadczenie, że prawo powinno służyć szaremu człowiekowi.

Prof. Rafał Adamus uznał wystąpienie do prezydenta o nadanie Manowskiej tytułu za „jednoznacznie zasadne". Na wstępie zaznaczył, że wobec trwającego kryzysu politycznego w Polsce, który „niestety ma swój negatywny wpływ także na świat nauki, a w tym kryzys polityczny wokół SN", odnosi się tylko do ustawowych warunków nadania tytułu profesora, a „na wnioski końcowe [jego opinii] nie mają wpływu jakiekolwiek sympatie czy antypatie o charakterze politycznym". Zdaniem profesora Manowska po habilitacji opublikowała trzy ważne monografie, a więc spełnia wymóg wybitnych osiągnięć naukowych. Jej dorobek cechuje wysoka jakość naukowa, a kandydatka proponuje nowe rozwiązania i umiejętnie łączy w swych pracach elementy teoretyczne i praktyczne.

Także prof. Sławomir Cieślak uznał, że Małgorzata Manowska spełnia warunki do nadania tytułu profesora. Jej dorobek naukowy uznał za znaczący i wartościowy, a monografię o kierowaniu postępowaniem dowodowym – za wybitną.

Opinię negatywną przedstawiła natomiast prof. Ewa Rott-Pietrzyk. Stwierdziła w niej brak wybitnych osiągnięć naukowych krajowych lub zagranicznych Manowskiej, a więc brak podstaw do nadania tytułu profesora. Recenzentka nie uznała monografii o sędziowskim kierownictwie postępowaniem dowodowym za dzieło wybitne, wyjątkowe czy oryginalne. W przypadku prac dotyczących postępowań odrębnych wytknęła Manowskiej, że jej badania były prowadzone w okolicach doktoratu i po nim, ale potem nie rozwinęła tego kierunku. Natomiast publikacje dotyczące wznowień postępowania, które ukazały się po habilitacji, powielają wcześniejsze publikacje. Recenzentka zarzuca Manowskiej brak nowych koncepcji, brak oryginalności, powielanie badań, co może sprawiać wrażenie „nieco sztucznego powiększania dorobku".

Krytyczny był także prof. Łukasz Błaszczak. Jej publikacje po habilitacji ocenił jako niemające waloru nowatorskości i oryginalności. Część z nich rodzi jego zdaniem przypuszczenia o autoplagiat, czyli powielanie własnych tekstów. Z kolei publikacja o kierownictwie postępowaniem dowodowym choć cenna dla praktyki, ma według recenzenta charakter sprawozdawczy i dla nauki „niewiele wnosi".

Profesura Manowskiej. Zespół ocenił jej kandydaturę negatywnie

Kiedy zapadnie decyzja Rady Doskonałości Zawodowej w sprawie pierwszej prezes SN?

– Postępowanie dowodowe w sprawie nadania pani dr hab. Małgorzacie Manowskiej tytułu profesora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne zostało zakończone. W konsekwencji prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu Prezydium Rady Doskonałości Naukowej zostanie podjęte rozstrzygnięcie – informuje „Wyborczą" Artur Woźniak, kierownik działu prawnego i rozwoju kadr naukowych RDN.

Na razie swoją opinię w sprawie wystąpienia do prezydenta z wnioskiem o nadanie kandydatce tytułu profesora wyraził Zespół V Nauk Społecznych RDN. Jest ona negatywna. Wynik tajnego głosowania: za wystąpieniem do prezydenta – 13, przeciw – 16, wstrzymujących się – 2.

Najbliższe posiedzenie prezydium RDN jest zaplanowane na 31 marca. Rozstrzygnięcie Rady nastąpi w drodze decyzji administracyjnej.

– W przypadku podjęcia decyzji o odmowie wystąpienia do prezydenta osobie ubiegającej się o nadanie tytułu profesora przysługuje prawo złożenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy. Osoba ta może także bez korzystania z tego prawa wnieść od razu skargę na wspomniane rozstrzygnięcie do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie – wyjaśnia Artur Woźniak. ●

1 RP

eprasa.pl 6814ec4381

W niedzielę Nawrocki przedstawi program. Wielkiego show nie będzie

PiS szykuje konferencję programową kandydata na prezydenta Karola Nawrockiego. Będzie skromniej niż w Gliwicach, gdy kampanię inaugurował rywal Rafał Trzaskowski, bo partia oszczędza pieniądze.

Agata Kondzińska

• **Karol Nawrocki, kandydat na prezydenta RP na spotkaniu z mieszkańcami Przysuchy, 19 lutego 2025 r.**

FOT. MARCIN KUCEWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Gdy w ubiegłym tygodniu w stolicy Arabii Saudyjskiej Rijadzie do stołu siadali przedstawiciele delegacji Rosji i USA, bez Ukrainy, do dziennikarzy w Warszawie wyszedł Jarosław Kaczyński, by powtórzyć, że PiS nie ma pieniędzy.

– Pieniędzy, które nam się należą zgodnie z prawem, zgodnie z wyrokami sądu, ale nie otrzymujemy tych pieniędzy. Wiadomo, dziś władza w Polsce uznaje, że prawo jej nie obowiązuje, i w związku z tym muszę po raz kolejny zwrócić się z takim bardzo serdecznym apelem do zwolenników prawicy, do ludzi, którzy uważają, że są ludźmi obozu patriotycznego w Polsce, o wsparcie dla komitetu pana Karola Nawrockiego. Kampania trwa, jesteśmy z niej zadowoleni, ale przewaga finansowa drugiej strony nam przeszkadza. Bardzo przeszkadza, mogłoby być znacznie lepiej, gdyby te pieniądze już były, te pieniądze wpływają, ale potem troszkę to ustaje. To nie są wybory, które rozstrzygną kwestię personalną, to są wybory, które rozstrzygną kwestię przyszłości naszego kraju.

Kaczyńskiego wspierał skarbnik partii Henryk Kowalczyk, który prosił o nawet drobne wpłaty, bo każdy grosz się liczy. Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak mówił o inwestycji. – To inwestycja w normalną Polskę. To inwestycja w Polskę, w której nie będzie lewicowych, żeby nie powiedzieć lewackich ideologii. W której nie będzie nielegalnych migrantów, w której nie będzie Zielonego Ładu, w której nie będzie drożyzny. To inwestycja, która z całą pewnością się opłaca – przekonywał.

W środę Kowalczyk mówił w Radiu RMF FM, że komitet ma ponad 2 mln zł na prowadzenie kampanii, a limity wydatków wynoszą nawet 25-30 mln zł. A Paweł Szefernaker, szef sztabu wyborczego Nawrockiego, choć mówił publicznie, że zbiórka pieniędzy na kampanię idzie dobrze, zaznaczył: „zorganizujemy tę kampanię w zależności od tego, ile środków zbierzemy”.

PiS na miejsce spotkania wybrał studio Transcolor na 2 tys. osób w podwarszawskich Szeligach. Jest ono własnością firmy, której szef Lucjan Siwczyk od lat wspiera konserwatywne środowiska

Nawrocki w Transcolorze

W najbliższą niedzielę Karol Nawrocki przedstawi swój program w typowej dla konwencji PiS oprawie, chociaż skromniejszej, niż zakładano i oczekiwano. Nie tak bogatej, jaką miał w Gliwicach Rafał Trzaskowski, gdy PO prezentowała swojego kandydata na prezydenta.

PiS na miejsce spotkania wybrał w podwarszawskich Szeligach studio Transcolor na 2 tys. osób. Jest ono własnością firmy, która oświetla produkcje telewizyjne, koncerty, imprezy plenerowe. I nie jest to przypadek. Jej szef Lucjan Siwczyk od lat wspiera konserwatywne środowiska, angażuje się też w medialne przedsięwzięcia na prawicy. Przed laty mówił w „Gościu Niedzielnym”: „Często człowiek, osiągając jakiś sukces, czuje dumę, która szybko przeradza się w pychę. A ja żyję ze świadomością, że wszystkie swoje sukcesy zawdzięczam Bogu. Wiele razy miałem tego dowody, jak np. w biznesie, w sytuacjach propozycji korupcyjnych, kiedy odmawiałem i nie dostawałem zlecenia. Za chwilę skądinąd przychodziła lepsza oferta, a za kilka dni – jeszcze lepsza. Czyż to nie opatrzność Boża?”.

To był czas, gdy inwestował w Słowo Niezależne, wydawcę Gazety Polskiej. Wyłożył pieniądze na wsparcie „Strefy Wolnego Słowa”, zainwestował w film „Smoleńsk”, został wspólnikiem Radia Wnet. Nie po raz pierwszy partia Kaczyńskiego urządza wydarzenia w Transcolorze.

Do ostatnich dni sztab Nawrockiego rozważał różne scenariusze. Jeszcze miesiące temu w planach była powtórka z kampanii Andrzeja Dudy w 2015 r. Wtedy kandydat PiS wystąpił w warszawskiej hali ATM na konwencji w amerykańskim stylu.

– To był taki drugi oddech – wspominali w PiS. Duda jeździł już wtedy po Polsce, spotykał się z mieszkańcami, ale tłumów nie przyciągał. Lutowy CBOS z 2015 r. dawał 63-proc. poparcie urzędującemu prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu, jego kontrkandydatowi – 15 proc. Aż do pierwszej tury wyborów Duda balansował na granicy 30 proc. poparcia, raz pod progiem, innym razem nad.

– Wtedy potrzebowaliśmy nowego otwarcia, tłumów, zdjęć z rodziną – opowiada polityk PiS. Tuż po konwencji kandydat PiS wsiadł do „dudabusa”, jeszcze nie tak oklejonego jak później, ale znów był w trasie.

Nawrocki po niedzielnym spotkaniu też wróci na kampanijny szlak.

Prezes nie przyćmi kandydata

Nie jest wciąż przesądzone, czy przemówieniem wesprze kandydata prezes PiS Jarosław Kaczyński. Głosy w partii są podzielone, przeważa jednak opinia, żeby nie odciągać uwagi od kandydata. – Chcemy, żeby to on był głównym bohaterem, jego program, jego słowa. A jak prezes wystąpi, to wiadomo, że media od razu się skupią na tym, co mówi – słyszę od osoby, która zna kulisy narad przy Nowogrodzkiej.

Przemówienia mogą być zarezerwowane dla osób bez partyjnych legitymacji, a programowe spotkanie ma rozpocząć drugi etap kampanii Nawrockiego. Mówił o tym w Republice Szefernaker, wyjaśniając, że wydarzenie nie będzie typową konwencją partyjną. – To będzie konferencja „Polska sferą normalności”. Najważniejsze tematy tej konferencji to bezpieczeństwo, rozwój i dobrobyt Polaków. Mówimy o konferencji, a nie o konwencji, ponieważ w dalszym ciągu potrzebujemy środków na tę kampanię i je zbieramy – wyjaśnił. Dodał, że na organizację pójdą wszystkie pieniądze ze zbiórki w ostatnich dniach. – Chcemy to zrobić na poważnie, ale na to potrzebne również są środki – podkreślił.

PiS już dziś mówi o nierównych wyborach po decyzji Państwowej Komisji Wyborczej, która doszukała się nielegalnych wydatków na ponad 3 mln zł na kampanię parlamentarną PiS. To spowodowało najpierw skromniejsze wypłaty z budżetu na partię Jarosława Kaczyńskiego, a potem, po zakwestionowaniu rozliczenia wydatków partii, doprowadziło do wstrzymania finansowania PiS.

Obie decyzje uchyliła w orzeczeniach Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w Sądzie Najwyższym, do której poskarżyła się partia Kaczyńskiego. Kwestionowana przez europejskie trybunały i sądy nie jest też uznawana przez rząd. Dlatego między PKW a ministrem finansów, który wypłaca partiom pieniądze, od tygodni trwa wymiana korespondencji. Andrzej Domański chce wiedzieć, jaka jest ostateczna ocena Izby przez PKW. ●

Internet zalewa antyukraińska propaganda

Stowarzyszenie Demagog i Instytut Monitorowania Mediów tylko w 2024 r. znalazły w polskojęzycznym internecie 327 tys. antyukraińskich wpisów. W zohydzaniu Polakom Ukrainy prym wiedzie europoseł Grzegorz Braun.

„Tajny plan Tuska – ukrainizacja Polski”, „tu jest Polska, nie Ukropol”, „UPAdlina to koniec cywilizacji”. Takich komentarzy uderzających w Ukraińców i ich naród, nawołujących do nienawiści, pojawiło się w zeszłym roku w polskojęzycznym internecie ponad 327 tys. To o 13 proc. więcej niż rok wcześniej. Łączny zasięg antyukraińskich treści to ponad 75 mln potencjalnych kontaktów (tyle razy użytkownicy mogli zetknąć się z fałszywym i nienawistnym przekazem). Tu znów widać tendencję wzrostową: w ubiegłym roku zasięg szacowano na 54 mln kontaktów. Antyukraińska propaganda przybrała na sile pod koniec zeszłego roku, na progu kampanii prezydenckiej. W listopadzie takich wpisów było 36 tys., a w grudniu – 33 tys. To więcej niż np. w kwietniu, kiedy takich treści powstało ponad 20 tys. Skali antyukraińskiej propagandy w polskojęzycznym internecie od listopada 2022 r. przyglądają się Stowarzyszenie Demagog (zajmuje się fact-checkingiem) oraz specjaliści z Instytutu Monitorowania Mediów. Sprawdzają, ile powstaje treści uderzających w Ukrainę oraz kto za nimi stoi.

W pierwszej dziesiątce kont z największymi zasięgami, które działają najgorliwiej, znalazło się to należące do europosła Konfederacji Korony Polskiej i kandydata na prezydenta Grzegorza Brauna. Zajął ósme miejsce. Prym wiedzie na Facebooku, gdzie najczęściej powiela antyukraińskie treści. Ma blisko milionowy zasięg. Na X (dawnym Twitterze) chwali się antyukraińskimi gestami, np. gdy ściągnął niebiesko-żółtą flagę z kopca Kościuszki. Powiewała tam obok polskiej, co Braun uznał za „niewłaściwe”. Prezydenta Andrzeja Dudę nazywa „anglosaskim, żydowskim, banderowskim lokajem”. Insynuuje, że za zbrodnię w Buczy nie odpowiadają Rosjanie. W maju ubiegłego roku sugerował, że „Polska ma do stoczenia wojnę z Ukrainą”.

Niechlubne podium dla kont rozsiewających antyukraińską propagandę zajmują: Martin Demirow, Ministerstwo Prawdy i AndyColt. Wszystkie, łącznie z Braunem, miały swój udział także w zestawieniu sprzed roku.

Zdobywca pierwszego miejsca, Martin Demirow, przedstawia się jako „Słowak zainteresowany Polską”. Ukraińców zrównuje z nazistami i banderowcami, co – jak zauważają eksperci Polskiego Instytutu Studiów Międzynarodowych – jest jedną z czołowych linii prorosyjskiej dezinformacji. Jego poprzednie konto zostało zablokowane, ale Demirow powrócił z nowym, gdzie ma blisko dwumilionowe zasięgi.

W „Ministerstwie Prawdy” dominuje przekaz, że „Rosjanie mają prawo zamieszkiwać na swojej ziemi”, a „Putin jest obrońcą terytoriów Ukrainy”. Na tym koncie roi się od treści podjudzających Polaków, by postrzegali obywateli Ukrainy jako zagrożenie. Jest naszpikowane fałszywymi informacjami, np. o wydarzeniach na froncie. Mają ukazać Ukraińców jako „zbrodniarzy”.

Na Facebooku antyukraiński przekaz – oprócz Brauna – najczęściej powielają konta: Konfederacja Korony Polskiej, Ukrainiec Nie Jest Moim Bratem i Marsz Niepodległości.

Jak powstał raport? Autorzy raportu przeczesują Facebooka, X, Instagrama i YouTube'a, śledzą też komentarze na forach i pod artykułami. Jedna z platform wyróżnia się szczególnie – aż 84,72 proc. negatywnych treści (277 tys.) pochodziło z serwisu X. Facebook pozostaje daleko w tyle – jego udział wynosił 8,14 proc. (to ponad 26 tys. wpisów). W serwisach zdjęciowych, wideo i na forach internetowych ukazało się 7,14 proc. antyukraińskich treści. ●

Paulina Nodzyńska

eprasa.pl 6814ec4381

• 25 lutego, Kapitol. Pracownicy federalni podczas protestu przeciwko kampanii doradcy prezydenta USA Donalda Trumpa, miliardera Elona Muska FOT. REUTERS / NATHAN HOWARD

Urzędnicy odpowiadają na ultimatum Muska

– Cóż, to jest poniekąd dobrowolne, ale zarazem, jeśli nie odpowiesz, to wydaje mi się, że jesteś zwolniony – powiedział Donald Trump o kontrowersyjnych żądaniach Elona Muska wobec pracowników administracji.

Maciej Czarnecki

Na wtorkowym briefingu prasowym rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt poinformowała, że na sobotnie wezwanie Muska i jego ludzi, by każdy z urzędników w pięciu zwięzłych punktach wyliczył, co osiągnął w zeszłym tygodniu, odpowiedziało już ponad 1 mln z ok. 2,4 mln pracowników budżetówki.

Część się powstrzymała, bo tak doradzili im bezpośredni przełożeni np. w FBI, Wywiadzie Narodowym, departamentach: stanu, obrony czy bezpieczeństwa krajowego. Sprawa wywołała spory chaos, bowiem Musk zagroził zwolnieniami tym, którzy nie odpowiedzą. Wybuchł najpoważniejszy dotąd konflikt kompetencyjny między kierowaną przez miliardera komisją DOGE (czyli forsującym dotkliwe cięcia tzw. Departamentem Efektywności Rządu) a innymi oficjelami (którzy, w przeciwieństwie do Muska, zostali zatwierdzeni przez Senat i podlegają konstytucyjnemu nadzorowi).

Musk w rządowych jednostkach stosuje metody ze swoich firm

– Ponad milion pracowników zdecydowało się zrealizować to bardzo proste zadanie, polegające na wysłaniu pięciu krótkich punktów do swojego bezpośredniego przełożonego lub menadżera z kopią wiadomości do OPM [przejętego przez muskowców Biura ds. Zarządzania Personelem] – powiedziała Leavitt.

Tłumaczyła, że chodzi o to, by upewnić się, że ludzie nie marnotrawią funduszy podatników, chodzą do pracy i wykonują swoje obowiązki. Zdradziła, że sama odpowiedziała na maila, co zajęło jej dosłownie „półtorej minuty".

Według niej Musk wysyłał w przeszłości podobne prośby do pracowników swoich firm. Tyle że – tego już rzeczniczka nie powiedziała – w administracji często pracuje się z informacjami niejawnymi. Poza tym, jak zauważa dziennik „The Wall Street Journal", takie metody wyszły już z mody, dziś korporacje korzystają raczej z innych narzędzi oceniania efektywności pracy.

Leavitt zastrzegła, że ostatecznie to członkowie rządu kierujący poszczególnymi departamentami i agencjami decydują o tym, czy ich podwładni mają odpowiadać na maila od Muska i jego ludzi, czy też nie.

Donald Trump: „On pyta: czy wy rzeczywiście pracujecie?"

Nie jest to takie oczywiste, bowiem już po sprzeciwie członków rządu Musk powtórzył swoje ultimatum.

„Zależnie od decyzji prezydenta, [urzędnicy] dostaną kolejną szansę. Drugi brak odpowiedzi będzie skutkować wypowiedzeniem umowy" – napisał w poniedziałkowe popołudnie na swojej platformie X.

We wtorek Trump wypalił w Gabinecie Owalnym: – Cóż, to jest poniekąd dobrowolne, ale zarazem, jeśli nie odpowiesz, to wydaje mi się, że jesteś zwolniony.

– Tak naprawdę, to czy ci ludzie istnieją? Mamy tę ogromną administrację z milionami zatrudnionych i nikt nie wie, kto pracuje dla rządu, a kto nie – ciągnął Trump, nawiązując do niepotwierdzonych dowodami oskarżeń, że pensje idą na martwe dusze, a tak naprawdę rzekomo do kieszeni przestępców.

To kolejna niejasna wypowiedź prezydenta na ten temat. Dzień wcześniej powiedział: – On pyta: „czy wy rzeczywiście pracujecie?". I jak nie odpowiesz, to jesteś jakby do połowy zwolniony albo zwolniony, bo wiele osób nie odpowiada, bo nawet nie istnieją.

Generalnie nadal wspiera Muska; w sobotę sam zachęcał go, by był bardziej „agresywny".

Republikańscy kongresmeni tłumaczą się wyborcom

Komentatorzy zastanawiają się jednak, czy działania miliardera nie uderzą w samego prezydenta. Badania pokazują, że większości Amerykanów raczej się nie podobają. Przykładowo według sondażu przeprowadzonego w dniach 13-18 lutego przez Ipsosa dla dziennika „The Washington Post" 49 proc. ocenia jego działania negatywnie, 34 proc. pozytywnie, a 14 proc. nie ma zdania.

Wielu urzędników w anonimowych rozmowach z amerykańskimi mediami nie kryje frustracji z powodu inicjatyw Muska. Z pracy dla DOGE zrezygnowało 21 pracowników działu technologii, w tym wysoce wykwalifikowani inżynierowie danych, których włączono do nowej komisji. Poskarżyli się na wrogą postawę pracowników DOGE podczas rozmów z nimi oraz podkreślili, że w obecnych wyjątkowych okolicznościach nie widzą możliwości, jak dalej służyć narodowi.

Stacja CNN donosi, że niektórzy kongresmeni muszą tłumaczyć się z ofensywy Muska rozeźlonym wyborcom w swoich okręgach.

„Nie jest jasne, czy to oznaki początku rebelii politycznej, czy po prostu sprytnego organizowania takich spotkań przez progresywne siły, tak czy inaczej pokazuje to, że rząd federalny nie ogranicza się do Waszyngtonu, tylko jest dużym pracodawcą w wielu czerwonych stanach" – pisze CNN, nawiązując do koloru kojarzonego z Partią Republikańską.

– Sprawy dzieją się zbyt szybko i gwałtownie. Musimy zrobić krok do tyłu i upewnić się, że działamy w taki sposób, by usuwać marnotrawstwo, oszustwa, nadużycia i złe zarządzanie, poprawiając wydajność programów, ale unikając niezamierzonych konsekwencji – powiedziała w tej stacji republikańska kongresmenka z Nowego Jorku Nicole Malliotakis.

Przywódca Republikanów w Senacie John Thune zaznaczył, że odchudzanie administracji musi odbywać się „z zachowaniem szacunku" wobec jej pracowników.

Ludzie Muska zabierają się za Departament ds. Weteranów

Na krytykę nie odważył się za to republikański spiker Izby Reprezentantów Mike Johnson.

– Myślę, że zdecydowana większość Amerykanów rozumie, popiera i docenia wysiłki DOGE, które mają na celu zmniejszenie rozmiarów rządu – powiedział Johnson, który dysponuje tylko minimalną większością w izbie.

Tymczasem DOGE, jak donosi „The Washington Post", przygotowuje nową rundę zwolnień i ograniczania wydatków budżetówki.

Muskowcy mieli polecić Departamentowi ds. Weteranów unieważnienie 875 kontraktów federalnych, w tym na usługi medyczne, rekrutację lekarzy, zapewnianie pochówków weteranom i bezpieczne usuwanie odpadów chemicznych. Rzecznik departamentu zaprzecza tym doniesieniom i zapewnia, że oszczędności będą realizowane w inny sposób.

Muskowi udało się w ostatnich dniach umieścić kolejnych swoich ludzi w ważnych agencjach. Tym razem chodzi o służby podatkowe (Internal Revenue Service) i Administrację Ubezpieczeń Społecznych.

Z prowadzonych na bieżąco wyliczeń agencji Associated Press wynika, że zwolniono już, zaakceptowano odejścia albo wysłano na urlopy administracyjne setki tysięcy urzędników w całym kraju. ●

1 RP

eprasa.pl 6814ec4381

„Miodowa pułapka” na Donalda Trumpa

• **Kirił Dmitrijew**
FOT. REUTERS / HAMAD I MOHAMMED

Kirił Dmitrijew został przedstawicielem Władimira Putina ds. współpracy gospodarczej z zagranicą. Ma kusić zachodnich biznesmenów, którzy porzucili Rosję, do powrotu, i pełnić rolę, jak to nazywają w świecie kryminalnym, „rieszały”.

Wacław Radziwinowicz

49-letni dziś finansista, szef rosyjskiego Funduszu Inwestycji Bezpośrednich, zwrócił na siebie uwagę świata, kiedy niespodziewanie znalazł się w trójce wysłanników „Kremla” na „kontaktowe” spotkanie z Amerykanami w Rijadzie 18 lutego.

W samych rozmowach nie uczestniczył, zajęli się nimi dyplomatyczni wyjadacze – minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow i pomocnik Putina Jurij Uszakow. Dmitrijew krążył natomiast w kuluarach z tabelką, wskazującą, że amerykański biznes z powodu sankcji nałożonych na Rosję „za Ukrainę” stracił 324 mld dolarów. Jak to wyliczył? Nie wyjaśnił. Zmilczał też, ile zachodnim inwestorom odebrała Rosja, narzucając im bandyckie warunki odejścia.

Czy Dmitrijew podoła wyzwaniu?

Młody, jak na realia rosyjskiej polityki, i perfekcyjnie władający angielskim wysłannik Moskwy odgrywał w Rijadzie rolę swoistej „miodowej pułapki” zastawionej na chciwego Donalda Trumpa i zaślepionych żądzą zysków jego oligarchów. Do nich znakomicie przemawia argument o bardzo dziś wysokiej, kilka razy wyższej niż w USA, rentowności biznesów w Rosji.

Wywiązał się, widać, znakomicie i stąd błyskawiczny, jak na człowieka, który nigdy nie pracował w rosyjskim aparacie administracyjnym, awans. Łatwej roboty mieć jednak nie będzie.

Putin już powierzał zadanie udobruchania rekinów zachodniego biznesu znakomitemu graczowi, byłemu wicepremierowi i bliskiemu koledze Anatolijowi Czubajsowi. Miał znakomite kontakty w Europie i USA, był znany i szanowany. I biegły w krajowych rozgrywkach biurokratycznych.

Nie dał jednak rady. Dziś jako emigrant polityczny mieszka w Izraelu, a pan Kremla, jakby przez dziesięciolecia nie znał Anatolija Borisowicza i bardzo wiele mu nie zawdzięczał, mówi o nim „Mosze Izrailewicz”.

Dmitrijew jest dobrze „wyposażony” i przygotowany do nowej pracy. Ma za sobą Stanford i Harvard. Jako szef Funduszu Inwestycji Bezpośrednich uczestniczył w około 100 udanych transakcjach międzynarodowych na wielką skalę. Zna w zasadzie wszystkich najważniejszych ludzi biznesu amerykańskiego, w tym choćby Jareda Kushnera, zięcia Trumpa, z którym prowadził interesy. Cały jest taki technologiczny, nowoczesny i amerykański.

Po to, by zrozumieć, na czym polega jego nowa misja, warto przywołać należące do leksykonu kryminalnego słowo „rieszała” (od „rieszat’” – rozwiązywać, w tym przypadku problemy). Dmitrijew jest tak nazywany nawet w oficjalnych publikacjach.

Typowy szary „rieszała” to gość, który z teczuszką siedzi w korytarzu sądowym. Jego kapitał to opinia o nim, że wszystko może, wszystkich zna, ma dojścia, zna słabości tych, od których przebieg sprawy zależy. A jego dewiza to „nie ma problemów, są koszty”.

Jego ważniejsi koledzy po fachu sięgają wyżej niż gabinet sędziego rejonowego czy pułkownika policji. Dmitrijew, jako przyjaciel Rodziny (jego żona od lat jest bliską współpracowniczką i ponoć powierniczką młodszej córki Putina Jekaterины Tichonowej), robi wrażenie takiego, który ma dostęp do Ucha.

I ma robić takie wrażenie, bo tylko takie kontakty „superrieszały” na najwyższym szczeblu mogą dać szukającym superdochodów w Rosji biznesmenom nadzieję na to, że nie zostaną znów wystawieni do wiatru. A powodów do lęku jest sporo. Choćby wpadka Heinekena, który swój rozbudowany biznes w Rosji musiał sprzedać za 1 euro.

Jak zauważa Michaił Chodorkowski, Trump przez lata działał na rynku nieruchomości w Nowym Jorku, gdzie porządki też były bardziej mafijne

Czy zachodni przedsiębiorcy powrócą do Rosji?

Kwestia powrotu na rynek rosyjski to straszna kabała. Moskwa, ożywiana nadziejami, jakie budzi w niej Trump, z jednej strony bardzo chciałaby tego, a z drugiej ma ogromne obawy. Dziś krążą tam uparcie dementowane plotki, że lada moment na rynku znów pojawią się Zara, McDonald’s, Visa czy Master Card.

Ale jest i strach przed tym, że wydajniejsi zachodni konkurenci zagrożą i zniszczą miejscowych przedsiębiorców. Przecież oficjalna narracja od lat wbija Rosjanom do głowy, że na sankcjach Rosja tylko zyskuje, bo dzięki nim rozwija się ojczyste rolnictwo i przemysł. Teraz to eldorado mogłoby się skończyć.

Władimir Sołowjow, główny kremlowski propagandysta, krzyczy z telewizora, że marnotrawni biznesmeni zachodni, którzy porzucili Rosję, a teraz chcą wrócić, mają przypełznąć na kolanach, przeprosić i zapłacić wysokie kary.

Już na początku rządów Putina w Rosji dużo i wnikliwie pisano o tym, że teraz porządki w kraju najtrafniej można wyrazić językiem i za pomocą norm, obowiązujących w świecie kryminalnym. Naród je zna, przywódcy, wychowanemu, jak sam przyznawał, wśród „chuliganerii”, też są one bliskie.

A więc i sposób załatwiania poważnych spraw gospodarczych nie zgodnie z prawem, lecz przez „rieszałę”, znajomości, dawane po cichu obietnice i korupcję, też jest na miejscu.

A i Trumpowi to obce nie jest. Jak zauważa Michaił Chodorkowski, Trump przez lata działał na rynku nieruchomości w Nowym Jorku, gdzie porządki też były bardziej mafijne.

Na czasie wciąż jest jednak anegdota opowiadana przez ekonomistę i polityka Grigorija Jawlińskiego. Przedsiębiorcy z Zachodu skarżą się Putinowi, że inwestycje w Rosji przyniosły im tylko kolosalne straty. A Putin na to: – Do Moskwy przylecieliście. Trójkolorowe flagi tam widzieliście. A to właśnie było ostrzeżenie. ●

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364130

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 585/24 toczy się postępowanie z wniosku Bank Handlowy w Warszawie Spółki akcyjnej z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po **Katarzynie Marii Kapica,** córce Wiktora i Marii z domu Przybyła, urodzonej dnia 1 marca 1974 r. w Siemianowicach Śląskich, zmarłej dnia 19 maja 2023 r w Siemianowicach Śląskich i posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.
Nie ustalono dotychczas składników masy spadkowej.
Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364127

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 344/23 toczy się postępowanie z wniosku Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo - Kredytowej „Boże Dary” z siedzibą w Katowicach o stwierdzenie nabycia spadku po **Joannie Marii Pilawka z domu Porombka,** córce Pawła i Hildegardy, urodzonej dnia 15 maja 1947 r. w Siemianowicach Śląskich, zmarłej dnia 12 listopada 2022 r. w Siemianowicach Śląskich i posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.
Nie ustalono dotychczas składników masy spadkowej.
Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364137

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 403/22 toczy się postępowanie z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasza” z siedzibą w Sosnowcu o stwierdzenie nabycia
po Mirosławie Chajdaś, synu Michała i Stanisławy, zmarłym 22 marca 2018 roku w Jaworznie,
ostatnio zamieszkałym w Jaworznie.
W postępowaniu tym ujawniono, że w skład spadku wchodzi udział w prawie własności nieruchomości. Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Szczecin/34359351

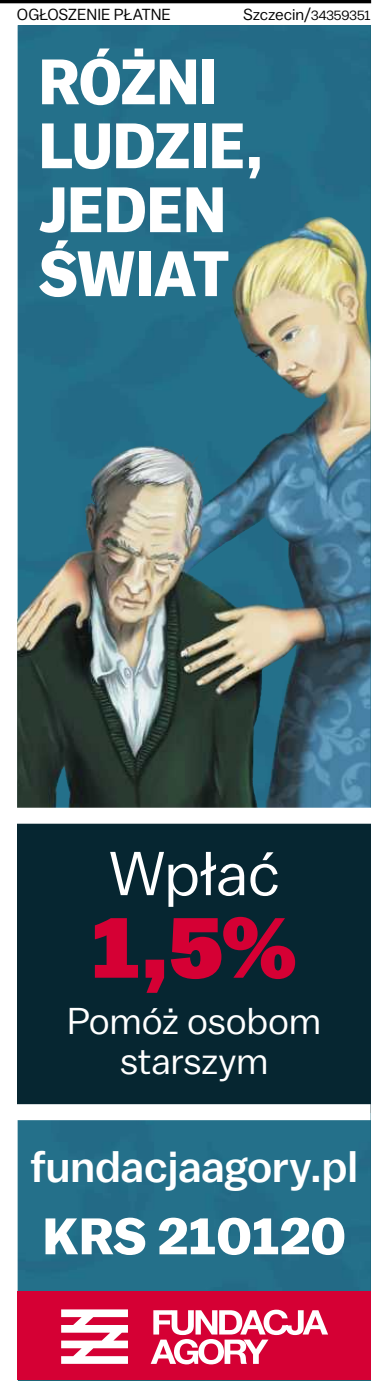

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364150

WM.6840.5.2022

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Gniezna
ogłasza IV

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Gnieźnie przy ul. Wrzesińskiej.

I. **Dane dotyczące przedmiotu przetargu:**
Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana, położona w Gnieźnie przy ul. Wrzesińskiej, stanowiąca własność Miasta Gniezna, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 2/21 na arkuszu 76 o powierzchni 1.2176 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem PO1G/00059853/7.
Dojazd do działki następuje drogą asfaltową. Do działki wjazd następuje bezpośrednio z pasa drogowego ulicy z urządzonym chodnikiem. Dostępność komunikacyjna do drogi publicznej powiatowej ul. Wrzesińskiej poprzez istniejący zjazd.
Przedmiotowa nieruchomość jest objęta opracowanym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Gniezna, zatwierdzonym Uchwałą Nr XV/141/2000 Rady Miasta Gniezna z dnia 11.02.2000 r. oraz zmianami Studium zatwierdzonymi uchwałami: Nr LIV/588/2006 Rady Miasta Gniezna z dnia 19.10.2006 r., Nr XXVII/320/2008 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2008 r., Nr XXV/273/2012 Rady Miasta Gniezna z dnia 26.09.2012 r., Nr XLIX/594/2014 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2014 r. , Nr XXV/271/2016 Rady Miasta Gniezna z dnia 31.08.2016 r., Nr V/70/2019 Rady Miasta Gniezna z dnia 27.02.2019 r.
Zgodnie z ustaleniami Studium oraz jego zmianami przedmiotowa działka leży w części w strefie zabudowy usługowej na terenie o przewadze zieleni – symbol graficzny „UZE” oraz w części w obszarze zabudowy mieszkaniowo – usługowej – symbol graficzny „MU”. Dodatkowo działka oznaczona jest pod parking.
Dla przedmiotowej działki nr 2/21 Prezydent Miasta Gniezna w trybie art. 59 i art. 60 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wydał decyzję **Nr 83/2021** z dnia 27.01.2022 znak WA.6730.74.2021 o warunkach zabudowy dla budowy 5 budynków mieszkalnych wielorodzinnych z halą garażową w podpiwniczeniu wraz z niezbędną infrastrukturą.
Dla działki 2/21 Prezydent Miasta Gniezna w trybie art. 59 i art. 60 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wydał decyzję **Nr 47/2023** z dnia 02.11.2023 r. znak WAU.6730.48.2023 o warunkach zabudowy dla budowy budynku handlowo – usługowego oraz budynku gastronomicznego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz pylonem reklamowym.
Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

II. **Przetarg odbędzie się w dniu 9 maja 2025 roku o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.**

III. **Cena wywoławcza, wadium:**
Cena wywoławcza równa wartości rynkowej nieruchomości wynosi **5 719 000,00 zł.**
Do ceny nieruchomości zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT.
Wysokość wadium wynosi: **1 100 000,00 zł**
Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 5 maja 2025 roku środki znajdowały się na tym koncie. Na przelewie należy wpisać „Wadium - sprzedaż ul. Wrzesińska dz. 2/21”. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia.
Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

IV. **Publikacja:**
Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 2 miesięcy na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

eprasa.pl 6814ec4381

Rząd majstruje przy odległościach w ustawie wiatrakowej

• **W nowej wersji ustawy wprowadzono minimalną odległość budowy nowych wiatraków od dróg krajowych – będzie ona wynosić 1H, czyli odległość równą maksymalnej wysokości łopaty wirnika nad powierzchnią** FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jeszcze przed Wielkanocą ustawa wiatrakowa może trafić do Sejmu. Rząd wpisuje do projektu kolejne nowości: kryterium odległości od dróg krajowych i szybką ścieżkę modernizacji najstarszych turbin.

Ireneusz Sudak

– Projekt nowelizacji tzw. ustawy wiatrakowej, zakładający zniesienie zasady 10H i ustalenie minimalnej odległości wiatraków od zabudowań na 500 m, trafi pod obrady Komitetu Stałego Rady Ministrów 27 lutego, zaś pod obrady Rady Ministrów – około 11 marca, zapowiedziała w TVP Info minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

Teoretycznie ustawa mogłaby trafić na posiedzenie Sejmu zaplanowane na 19 marca. Dotychczas jednak MKiŚ – mimo zapewnień – nie przeprocesowało ustawy – ani w ubiegłym roku, ani w lutym. Zamiast tego ustawa ciągle jest poprawiana – właśnie dodano kolejne nowości.

Najstarsze wiatraki kończą żywot

W opublikowanej we wtorek ostatniej modyfikacji projektu dodane zostały przepisy dotyczące tak zwanego repoweringu, czyli modernizacji istniejących turbin wiatrowych. Mówił o tym Donald Tusk.

– Chyba mało kto w Polsce zdaje sobie jeszcze sprawę, że nie trzeba budować zbyt wielu nowych wiatraków na lądzie, skoro poprzez wymianę turbiny na nowoczesną da to 400-500 proc. wzrostu mocy takiego wiatraka – mówił premier Tusk mówił w październiku 2024 r. podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie.

Chodzi o to, że najstarsze wiatraki powoli kończą swój techniczny żywot: farmy wybudowane w latach 2005-2008 o mocy 1,1 GW (w sumie moc zainstalowana to 10,8 GW). Dzięki modernizacji, czyli przede wszystkim wymiany turbin, generatora czy łopat, sprawność wiatraka może się zwiększyć z 20 do standardowych w obecnych czasach 40 proc. Nowości w ustawie mają uprościć procedury związane z uzyskiwaniem pozwoleń na modernizację.

Z drugiej strony niepokojąco mogą brzmieć słowa, że „nie trzeba budować zbyt wielu nowych wiatraków". Według fundacji Instrat Polska ma potencjał do budowy 30 GW nowych mocy w lądowych farmach wiatrowych. A jeśliby uwzględnić modernizacje już istniejących wiatraków, liczba ta rośnie do 44 GW.

Drogi krajowe bezpieczne dla wiatraków

W nowej wersji ustawy odległościowej wprowadzono także minimalną odległość budowy nowych wiatraków od dróg krajowych, która będzie wynosić 1H, czyli odległość równą maksymalnej wysokości łopaty wirnika nad powierzchnią.

Co ważne – wojewoda, wydając decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID), będzie nakazywał, za odszkodowaniem, rozbiórkę elektrowni wiatrowych leżących bliżej niż 1H od projektowanej drogi krajowej i zakazywał wydawania pozwoleń na budowę w tym obszarze.

Jeszcze na przełomie roku Ministerstwo Infrastruktury chciało wprowadzić bardziej restrykcyjne kryteria – wiatraki miałby stać nie bliżej niż trzykrotność wysokości. Resort klimat stwierdził jednak, że obawy resortu infrastruktury są niezasadne i w efekcie ta zgłoszona do projektu nowelizacji uwaga nie została uwzględniona.

Chyba mało kto w Polsce zdaje sobie jeszcze sprawę, że nie trzeba budować zbyt wielu nowych wiatraków na lądzie, skoro poprzez wymianę turbiny na nowoczesną da to 400-500 proc. wzrostu mocy takiego wiatraka

DONALD TUSK
premier w październiku 2024 r. podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie

Poza tym minimalna odległość turbiny od granicy parku narodowego ma wynieść 1500 m, od określonych obszarów Natura 2000 – 500 m. Restrykcją tą mają zostać objęte sąsiedztwa obszarów Natura 2000 utworzonych w celu ochrony siedlisk nietoperzy i ptaków.

Z powodu niedotrzymania poprzednich terminów branża nie ma wielkiej nadziei na uchwalenie ustawy. Tym bardziej, że lobby antywiatrakowe jest ciągle mocne, nawet wśród członków koalicji rządowej.

Nieoficjalnie słyszymy, że nie można wykluczyć kolejnych wrzutek i poprawek do ustawy już na etapie prac w Sejmie, w tym od posłów koalicji.

Podczas lutowego referendum w gminie Głupczyce przeciwko budowie nowych wiatraków opowiedziało się 3397 osób. „Za" było tylko 702. Referendum i tak jest nie ważne z powodu zbyt małej frekwencji, ale pokazuje nastroje społeczne i wpływ propagandy przeciwników OZE.

Przy okazji Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej opublikowało w lutym podsumowanie strat i utraconych korzyści, jeśli nowy rząd nie uchwali ustawy.

– Łączne straty, jakie poniesie Polska w wyniku braku ustawy wiatrakowej, to 63 mld zł do 2030 roku. Droższy prąd, uzależnienie od węgla z importu, niższe PKB i puste kasy lokalnych samorządów – to realne konsekwencje przedłużającego się procesu legislacyjnego ustawy wiatrakowej. Nie mamy czasu ani pieniędzy na marnowanie tego potencjału – alarmuje PSEW. ●

1 RP

eprasa.pl 6814ec4381

wyborcza

STOŁECZNA

warszawa.wyborcza.pl

Czwartek, 27 lutego 2025

Imieniny obchodzą: Gabriel, Anastazja

Redaktor prowadzący: Wojciech Tymowski

Dyżur redakcyjny w godz. 7-22
tel. 22 555 47 50
stoleczna@agora.pl

Morderstwa starszych kobiet

Policja zatrzymała dwóch podejrzanych

W ostatnich dniach znaleziono ciała czterech starszych kobiet w ich mieszkaniach. Według prokuratury przypadki są ze sobą powiązane. W związku ze sprawą zostały zatrzymane dwie osoby.

Michał Żyłowski

• **Technicy policyjni w bloku przy ul. Wąwozowej. 25 lutego 2025 r.** FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pierwszą informację na temat trzech tajemniczych śmierci emerytek w Warszawie opublikowaliśmy we wtorek. Wtedy nie było jeszcze pewne, w jaki sposób zmarły kobiety i czy te przypadki są ze sobą powiązane. Teraz dowiedzieliśmy się ze źródeł w służbach, że policja łączy te zdarzenia.

Głównym podejrzewanym w sprawie jest zatrzymany we wtorek w czasie ucieczki z mieszkania ostatniej ofiary mężczyzna. To 45-latek, który najpewniej mieszkał na Targówku. W przeszłości był karany.

Czwarte zabójstwo i drugi zatrzymany

Początkowo policja wiązała mężczyznę z trzema zabójstwami – przy ul. Wąwozowej (Kabaty), Franciszkańskiej (Nowe Miasto) i Księcia Trojdena (Rakowiec). Jednak jak wynika z naszych informacji, policjanci we wtorek weszli do mieszkania 45-latka i wpadli na trop kolejnej zbrodni, do której doszło w mieszkaniu przy ul. Pruszkowskiej (Rakowiec). Wczoraj miejsce było badane przez policyjnych techników.

We wtorek wieczorem policja zatrzymała drugą osobę, która może mieć związek ze sprawą. To obywatel Ukrainy.

Jak poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie, obecnie trwają czynności procesowe. „Sprawa jest rozwojowa, poważna i dotyczy wielu czynów o charakterze zbrodniczym" – poinformował prokurator Piotr Skiba.

Śmierć czterech seniorek

Do wszystkich czterech zabójstw doszło w przeciągu niespełna dwóch tygodni. Pierwsze zdarzyło się w nocy z 15 na 26 lutego przy ul. Franciszkańskiej na Nowym Mieście. Ciało znalazła kuzynka starszej pani, która przyszła do niej z wizytą. Z mieszkania kobiety zniknęły: biżuteria, obraz i sprzęt elektroniczny.

Głównym podejrzewanym w sprawie jest zatrzymany we wtorek w czasie ucieczki z mieszkania ostatniej ofiary 45-letni mężczyzna

Następna zbrodnia została odkryta dzień później przy ul. Pruszkowskiej na osiedlu Rakowiec. Tu także ofiarą była starsza kobieta. Technicy jeszcze wcoraj zbierali tam materiały.

Do kolejnej zbrodni też doszło na Rakowcu. 23 lutego zwłoki 89-letniej kobiety w bloku przy ul. Księcia Trojdena znalazła jej synowa. Z nieoficjalnych informacji wynika, że kobieta mogła zginąć na skutek uduszenia poduszką.

– Tej pani prawdopodobnie skradziono jeden lub kilka obrazów. Policjanci pytali mnie, czy widziałam, żeby ktoś z tego mieszkania coś wynosił. Ale ja nikogo nie widziałam. To spokojna okolica, raczej do tej pory nie bał się tu złodziei, a tym bardziej zabójców – słyszymy od mieszkanki Rakowca.

73-latka z ul. Wąwozowej na zginęła w nocy z 24 na 25 lutego. Według nieoficjalnych doniesień, zabójca związał kobietę i próbował ją zmusić do przelanie mu przez telefon pieniędzy z konta. Policję prawdopodobnie wezwała osoba z infolinii banku.

Kiedy funkcjonariusze przyjechali na miejsce, mężczyzna próbował uciec przez balkon. Nie udało mu się. Przed blokiem miejscu znaleziono także na samochód, którym przyjechał. Był zarejestrowany na Targówku. ●

Miał być przebudowywany, ale ten plan upadł

Kolejny biurowiec znika z Mordoru

Inwestor, który przymierzał się do przebudowy starego budynku na Służewcu na mieszkania na wynajem, zmienił koncepcję. Zamiast remontować, chce go zburzyć. A co potem?

Chodzi o budynek znajdujący się przy ul. Obrzeżnej 7, w pobliżu skrzyżowania z ul. Cybernetyki, 350 m w linii prostej od Galerii Mokotów. Długi sześciokondygnacyjny niebiesko-biały budynek pochodzi jeszcze z połowy lat 80. Pod koniec lat 90. został przebudowany i rozbudowany. To kupiło mu jeszcze ponad dwie dekady życia.

W 2023 r. budynek przejął nowy inwestor. Zapowiedział kolejną przebudowę obiektu, tym razem zmieniając jego funkcję z biurowej na mieszkania na wynajem. Ale po dokładniejszej analizie pomysł przebudowy upadł. Teraz deweloper zaczyna konsultacje dla innej inwestycji: w trybie ustawy lex deweloper chce zburzyć blisko 40-letni biurowiec, a na jego miejscu zbudować blok mieszkalny. Jak zmieniłoby to ten rejon Służewca?

Właścicielem biurowca przy ul. Obrzeżnej jest spółka Selectro, powiązana z biznesmenem Krzysztofem Jaszczukiem. Inwestor tłumaczy, że stary biurowiec nie ma już dziś szans walczyć o najemców, bo nie spełnia standardów, zwłaszcza dotyczących efektywności energetycznej. To komplikuje też przebudowę tego budynku i zmianę jego funkcji.

Dlatego Selectro chce go rozebrać. A na jego miejscu zbudować budynek mający od pięciu kondygnacji od strony sąsiednich bloków z adresami od ul. Cybernetyki, siedmiokondygnacyjną częścią główną oraz dziewięciokondygnacyjną dominantą od strony narożnika ul. Obrzeżnej i Cybernetyki.

Znalazłoby się w nim 118 mieszkań tradycyjnych, a nie na wynajem instytucjonalny. To wymaga skorzystania z trybu lex deweloper, bo obowiązujący plan zagospodarowania nie pozwala na budowę w tym miejscu mieszkań, a jedynie lokali na usługi.

– W porównaniu do starego biurowca, odwróciliśmy położenie nowego budynku w taki sposób, żeby dać dużo więcej przestrzeni przed oknami sąsiadów ze wspólnoty Cybernetyki 2. Z drugiej strony, wyrównujemy pierzeję ul. Obrzeżnej, dzięki czemu nowy budynek będzie współtworzyć jej usługowy charakter – tłumaczy Krzysztof Mazanek, architekt z pracowni WWAA, która opracowała koncepcję nowego obiektu.

Blok nie byłby ogrodzony, urządzony ma zostać przy nim ogólnodostępny skwer. Inwestor deklaruje także wsparcie remontu pobliskiej szkoły.

Zgodnie z zasadami, według których realizowane są w Warszawie inwestycje w trybie lex deweloper, rozpoczął konsultacje społeczne. Projekt można obejrzeć na stronie internetowej, można też przyjść na spotkanie konsultacyjne w sprawie tej inwestycji – odbędzie się we wtorek 25 lutego w sali konferencyjnej w biurowcu przy ul. Obrzeżnej 7.

Po konsultacjach i wprowadzeniu ewentualnych korekt architekci złożą w stołecznym ratuszu wniosek o zgodę na inwestycję. Decyzję podejmie Rada Warszawy.

To niejedyna inwestycja planowana w tym miejscu. Tuż obok, na trójkątnej działce między Obrzeżną a Rzymowskiego, ma powstać kilkunastokondygnacyjny budynek. Początkowo miał to być hotel, stanęło jednak na budynku z ponad 500 mieszkaniami na wynajem. ●

Michał Wojtczuk

eprasa.pl 6814ec4381

Analitycy o rynku mieszkań w Warszawie

Właśnie pęka bańka

To pytanie zadaje sobie każdy, kto planuje kupić mieszkanie. Czy jednak rzeczywiście „pęka cenowa bańka”? A jeśli tak, to gdzie w Warszawie żyje się wygodnie, a jednocześnie mieszkania nie kosztują już 20 tys. zł za m kw., lecz 12 albo 13 tys. zł?

Wojciech Karpieszuk

• **Osiedle Wilno na Targówku** FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Równo rok temu pisałem o tym, że jesteśmy na szczycie bańki na rynku nieruchomości i że ona niedługo pęknie. Jeśli Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i rząd nie ulegną lobby deweloperskiego-landlordowemu, to bieżący rok może w końcu przynieść urealnienie cen mieszkań” – to wpis Szymona Pifczyka na portalu X.

Pifczyk prowadzi blog „Kartografia Ekstremalna”, który zajmuje się analizami demograficznymi i gospodarczymi. Do wysnucia takich wniosków wykorzystał dane Narodowego Banku Polskiego z ostatniego kwartału dotyczące cen transakcyjnych mieszkań z rynku pierwotnego i wtórnego. To kwoty, za które rzeczywiście sprzedano mieszkanie, a nie ceny ofertowe, które znamy z serwisów nieruchomościowych.

Kto obniża ceny?

Z raportu NBP wynika, że średnia cena transakcyjna mieszkań w Warszawie na rynku wtórnym w ostatnim kwartale to 15,7 tys. zł za m kw. Czyli o ok. 2,5 tys. zł mniej niż w ofertach! W dodatku ceny te spadły o ponad 6 proc. To pokazuje, że właściciele mieszkań są skorzy do obniżek.

Z kolei na rynku pierwotnym widać wielomiesięczny zastój. Deweloperom o wiele trudniej (przynajmniej otwarcie) pogodzić się z tym, że skoro nie mogą sprzedać mieszkań, to muszą obniżać ich ceny. Dlatego ceny ofertowe w zasadzie się nie zmieniają. NBP podał, że te w ostatnim kwartale w Warszawie nawet wzrosły o 0,3 proc. i teraz wynoszą nieco ponad 18,1 tys. zł za m kw. Jednak przy analizie danych dotyczących cen transakcyjnych widać, że podczas indywidualnych rozmów potencjalni klienci z sukcesem negocjują obniżki. I to całkiem spore – ceny transakcyjne są o ponad 1,5 tys. zł niższe na metrze kwadratowym od ofertowych. Dzieje się tak mimo PR-owej batalii deweloperów oraz bombardowania analizami, które sugerują, że branża trzyma się dobrze i nie ma co liczyć na kolejne obniżki,

W dodatku mieszkań na sprzedaż przybywa. Zarówno nowych, deweloperskich, jak i na rynku wtórnym.

Jak już pisaliśmy, z danych przeszukiwarki portali nieruchomości Adradar wynika, że w Warszawie na rynku wtórnym oferta wzrosła z 17,9 tys. do 19,6 tys. mieszkań, czyli o 9 proc. I to w miesiąc – od końcówki grudnia 2024 r. do końca stycznia 2025 r.!

Z kolei dane portalu RynekPierwotny.pl mówią, że pod koniec grudnia deweloperzy oferowali ponad 15,7 tys. mieszkań w Warszawie, a miesiąc później – ponad 16,1 tys. Oznacza to wzrost o 2 proc.

Portale branżowe publikują artykuły, w których przekonują, że deweloperzy właśnie zmieniają taktykę i zaczynają się „realne obniżki”. Chodzi o to, że do tej pory rabaty dotyczyły raczej garaży i komórek lokatorskich. Teraz deweloperzy wprost ścinają ceny metra kwadratowego w mieszkaniach.

Na przykład obniżkę o kilkaset złotych na metrze kwadratowym wprowadził duży gracz na warszawskim rynku – Dom Development. I to w przypadku wielu inwestycji, choćby w kolejnym etapie osiedla Wilno na Targówku. Tam 36-metrowe mieszkanie kosztuje teraz nieco ponad 502 tys. zł. To 13,9 tys. zł za m kw. Cena 30 dni przed obniżką wynosiła 14,6 tys. zł za m kw. Deweloper umieścił na stronie internetowej zegar, który odlicza czas do „wygaśnięcia oferty specjalnej”.

Czy „realne obniżki” to odpowiedź deweloperów na informację rządu, że nowy program dopłat do kredytów, którego robocza nazwa to „Pierwsze Klucze”, będzie dotyczył tylko mieszkań z rynku wtórnego kupionych co najmniej pięć lat temu? Taki jest projekt, choć ostatecznie nie wiadomo, co z niego zostanie. Jednak z niedawnej konferencji ministra rozwoju i technologii Krzysztofa Paszyka (PSL) na pewno przebiło się mocne sformułowanie, że „ani złotówka z tego programu nie trafi do deweloperów”.

– Część potencjalnych nabywców mieszkań wstrzymywała się z kupnem mieszkania w oczekiwaniu na nowy program wsparcia kredytobiorców. Niezdecydowanie rządu w tej kwestii wielu najpewniej przypomniało stare ludowe porzekadło: „Umiesz liczyć? Licz na siebie”. W tej sytuacji prawdopodobnie coraz więcej osób dojdzie do wniosku, że nie ma sensu dłużej zwlekać z decyzją o kupnie, skoro wybór mieszkań jeszcze nigdy nie był tak duży, a deweloperzy kuszą różnego rodzaju bonusami i nawet kilkuprocentowymi obniżkami cen – komentuje Marek Wielgo, ekspert portalu RynekPierwotny.pl.

Czy będzie taniej?

Czy zatem pękła bańka na rynku mieszkaniowym? Moim zdaniem nie. Nie ma przecież obniżek rzędu 20 proc., powrotu do cen z początku 2023 r., gdy m kw. w Warszawie kosztował ponad 14 tys. zł. Aż trudno uwierzyć w to z dzisiejszej perspektywy – to o jedną czwartą mniej.

> *Do tej pory rabaty dotyczyły raczej garaży i komórek lokatorskich. Teraz deweloperzy wprost ścinają ceny metra kwadratowego w mieszkaniach*

Czy mamy więc dobry czas, by kupić mieszkanie? Jeżeli tylko ktoś planuje zakup w najbliższej przyszłości, bo potrzebuje go na własne potrzeby, ma oszczędności na wkład własny i zdolność kredytową, to teraz warto, by się nad tym poważnie zastanowił. Niezależnie od tego, czy zakwalifikuje się na „Pierwsze Klucze”.

Od kilku miesięcy różni analitycy przewidują, że będzie taniej albo nie, bańka pęknie albo i nie. Można czekać, ale po co, skoro mieszkanie potrzebne jest teraz, a nie dopiero za rok? A dzisiejsi kupujący z powodów, o którym była mowa wyżej, są na pewno w lepszej sytuacji niż ci, którzy stawali się właścicielami mieszkań rok temu czy latem 2023 r. Wtedy ceny wystrzeliły w związku z poprzednim programem dopłat rządowych, czyli „Bezpiecznym Kredytem 0 proc.”. W dodatku ceny mieszkań obecnie nie rosną, a pensje tak.

W ostatnich miesiącach odwiedziłem i opisałem na naszych łamach wiele osiedli deweloperskich, ale też takich, które powstały dekady temu i nieźle się starzeją. Po rozmach z mieszkańcami wiem, że w Warszawie można znaleźć mieszkania z ceną ofertową (a więc do negocjacji) 12-14 tys. zł za m kw. w niezłej okolicy, z dobrym transportem i rozbudowaną infrastrukturą.

Na pewno dobrze starzeje się pierwsza część osiedla Tarchomin (w portalach jest wiele ogłoszeń z ceną poniżej 14 tys. zł za m kw.). Wokół sporo zieleni, szkoły, przedszkola, tramwaj do najbliższej stacji metra Młociny jedzie dziesięć minut. Idealnym przykładem dobrze starzejącego się osiedla jest też na pewno Ursynów Północny, którego pierwsze bloki zasiedlano 48 lat temu. Ale tu jest drożej niż na Tarchominie.

Z nowszych inwestycji deweloperskich duży potencjał mają osiedla w Ursusie Szamotach. Już widać, że powstaje tam nieźle zaprojektowany kawałek miasta, rozbudowują się usługi, a wkrótce będzie też szkoła. Pociąg do centrum dojeżdża stamtąd w kwadrans.

W najbliższych dniach wydaniu papierowym i internetowym „Wyborczej Warszawa” porównam nowe inwestycje w Falenicy i we Włochach. Obie dzielnice leżą na obrzeżach miasta, ale przebiegają przez nie tory kolejowe. I dzięki temu to naprawdę nie jest koniec świata. Zwłaszcza Falenica ma ogromny potencjał, bo są tam poprzemysłowe tereny, na niektórych już rozrasta się mieszkaniówka. Ceny są znacznie poniżej średniej warszawskiej, do tego niesamowita przyroda, rozbudowane usługi prywatne i publiczne, zżyta, lokalna społeczność.

Na koniec wróćmy jeszcze do wpisu Szymona Pifczyka, a konkretnie sformułowania: „Jeśli Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i cały rząd nie ulegną lobby deweloperskoo-landlordowemu, to bieżący rok może w końcu przynieść urealnienie cen mieszkań”. Nie przez przypadek Pifczyk wywołał ministrę Pełczyńską-Nałęcz (Polska 2050), która w ostatnim czasie stała się symbolem walki z bardzo wysokimi marżami deweloperskimi, ale też zabiega o rządowe pieniądze na budownictwo społeczne. Ministra odpowiedziała Pifczykowi, że rząd „nie ulegnie”. Trzymamy za słowo! ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34364394

Sprawdź, jak wygodnie czyta się w Aplikacji Wyborczej

Pobierz w App Store
POBIERZ Z Google Play

1 WA

eprasa.pl 6814ec4381

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

Warszawa, 24 lutego 2025 r.

OGŁOSZENIE
o ponownym wyłożeniu w części do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Wygoda – część południowa

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, 1506 i 1597), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 oraz Dz. U. z 2024 r. poz. 1824) oraz uchwałą Nr LIX/1861/2022 Rady m.st. Warszawy z 20 stycznia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Wygoda – część południowa, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881 i 1940) **zawiadamiam o ponownym wyłożeniu w części do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Wygoda – część południowa**:

- w zakresie przepisów ogólnych wyróżnionych żółtym tłem w tekście projektu uchwały, określonych w niżej wymienionych jednostkach redakcyjnych: - w kwestii przeznaczenia terenu: § 4 ust. 2 pkt 3; - w kwestii zasad ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu oraz zasad kształtowania krajobrazu: § 6 ust. 3 pkt 1 lit. f; - w kwestii zasad kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu: § 9 ust. 2 pkt 2; - w kwestii szczegółowych zasad i warunków scalania i podziału nieruchomości objętych planem miejscowym: § 11 ust. 1 pkt 2,
- w zakresie przepisów szczegółowych wyróżnionych żółtym tłem w tekście projektu uchwały w odniesieniu do następujących obszarów: 1MNW-MNB-MW, 5MW, 1U, 2U, 8U, 1US oraz 4KR,
- w zakresie rysunku projektu planu w odniesieniu do następujących terenów: 1MNW-MNB-MW, 5MW, 1U, 8U oraz 4KR

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie od 6 marca 2025 r. do 28 marca 2025 r. w siedzibie Urzędu m.st. Warszawy, Aleje Jerozolimskie 44, (poziom -1, wejście od WOM, za Rotundą) w dni robocze w godzinach od 8:00 do 16:00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.um.warszawa.pl

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **13 marca 2025 r. (czwartek) o godz. 17.00**. w formie online. Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:
- **w formie papierowej**: przesłane pocztą lub doręczone osobiście za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
- **w formie elektronicznej:** za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym na skrzynkę ePUAP: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP, skrzynkę do e-Doręczeń: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21 lub za pomocą poczty elektronicznej na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl
- **podczas dyskusji publicznej** za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Termin składania uwag upływa dnia 14 kwietnia 2025 r.
Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.
Dyżury projektanta planu odbędą się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego w formie telefonicznej pod numerem 22 325 81 08 – w dniach: 12 marca 2025 r. (środa) w godzinach 13.00 - 16.00 i 26 marca 2025 r. (środa) w godzinach 13.00 - 16.00.

Z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Aneta Wardzińska-Siczek
p.o. Zastępcy Dyrektora
Biura Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa - w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach - prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl.

Warszawa/34363676

KONSULTACJE SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZY **REMBERTÓW**
DZIĘKI TWOIM OPINIOM

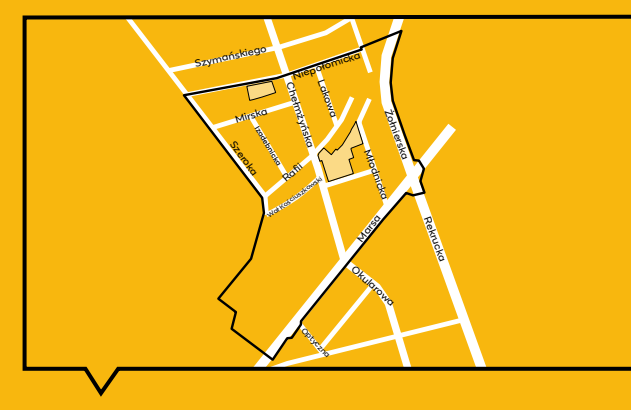

Jaki plan miejscowy dla osiedla **Wygoda – część południowa?**

Ponowne wyłożenie tego planu dotyczy tylko wybranych terenów i zapisów planu.
To konieczne ze względu na zmiany, które wprowadziliśmy po rozpatrzeniu uwag z poprzedniego wyłożenia.

Plan miejscowy wpłynie na rozwój Twojej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu
- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.-pt. 8–16

Porozmawiajmy:
- na dyskusji on-line 13 marca (czwartek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektantki planu w środy 12 i 26 marca w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

Konsultacje społeczne trwają od 6 marca do 14 kwietnia 2025

Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Warszawa/34363673

eprasa.pl 6814ec4381

Białołęka

Kiedy zbudują nowe linie tramwajowe

Warianty linii tramwajowej na Zieloną Białołękę powinny być gotowe w połowie roku, a co z torami wzdłuż Modlińskiej z Żerania na Tarchomin?

• **Wizualizacja planowanego przystanku linii tramwajowej na Zieloną Białołękę**
FOT. UM WARSZAWA

Jarosław Osowski

Na Białołękę wprowadza się coraz więcej mieszkańców. Oficjalnie jest ich 130 tys., ale telefonie komórkowe mają tu aż 198 tys. użytkowników. Coraz trudniej dojechać do centrum z północnej części miasta. Od kilkunastu lat obiecywane są budowy nowych linii tramwajowych – w latach 2012-21 powstała tylko jedna przez most Północny na Tarchomin i do Winnicy.

W tej kadencji samorządu w radzie dzielnicy powstała nadzwyczajna komisja ds. rozwoju komunikacji szynowej na terenie Białołęki. Na jej czele stanął Filip Pelc (Aktywna Białołęka – Polska 2050). Po spotkaniu w tym tygodniu poinformował: „W marcu lub najpóźniej w kwietniu ma zostać ogłoszony przetarg na wstępny projekt linii tramwajowej wzdłuż ul. Modlińskiej z przygotowaniem decyzji środowiskowej. Tak, by w 2027 r. można było złożyć wniosek o nią. Planowany termin zakończenia inwestycji w przypadku pozyskania środków to rok 2032. Przedstawiciele Tramwajów Warszawskich podkreślali, że ze względu na konieczność ominięcia infrastruktury w okolicach Elektrociepłowni Żerań będzie to najdroższa inwestycja tramwajowa w historii”.

Jego słowa w rozmowie ze „Stołeczną” potwierdza rzecznik tramwajarzy Witold Urbanowicz. Dokładnie chodzi o przeliczenie wydatków na 1 km nowych torów. Wtedy urzędnicy doliczają się horrendalnych kwot. Konieczna jest też bowiem częściowa przebudowa węzła drogowego z trasą S8 i pętli autobusowej Żerań FSO. Poza tym trzeba wziąć pod uwagę planowaną rurę służącej odzyskiwaniu ciepła z oczyszczalni ścieków Czajka dla Elektrociepłowni Żerań – ma łączyć oba końce dzielnicy i przecinać trasę tramwajów.

Inaczej urzędnicy przedstawiali to na podobnym spotkaniu, które też odbyło się w urzędzie dzielnicy, tyle że w 2017 r. „W pierwszym etapie do 2022 r. za 50-60 mln zł powstałby najważniejszy odcinek torów od pętli Żerań FSO do ul. Płochocińskiej. Można by tędy przedłużyć np. linię **18**, dzięki temu mieszkańcy nowych osiedli w Piekiełku zyskaliby bezpośredni dojazd do Marszałkowskiej. Tramwaj ominie korki przed rondem Starzyńskiego i Dworcem Wileńskim, w których teraz utykają autobusy” – relacjonowaliśmy.

– Szukajmy rozwiązań, a nie kolejnych problemów, a tak to odbieram – komentuje po ostatnim spotkaniu nadzwyczajnej komisji zasiadający w niej radny Mateusz Senko (Razem dla Białołęki). Zaznacza: – Przecież podczas budowy linii tramwajowej do Miasteczka Wilanów trzeba było przekładać kilka kilometrów bardzo ważnej magistrali ciepłowniczej. Nie demonizujmy więc przeszkód na Modlińskiej – apeluje.

Pierwsze wydatki miasto poniosło tam na początku zeszłej dekady. Przy jezdni stanął wtedy dodatkowy most dla tramwajów nad Kanałem Żerańskim. Teraz kluczowe jest wpisanie budowy torów na Modlińskiej do załącznika inwestycyjnego w umowie wieloletniej z Zarządem Transportu Miejskiego. Obecna obowiązuje do 2027 r. Według Witolda Urbanowicza negocjowanie nowej ma się zacząć w 2026 r.

– Musi zostać nadany faktyczny priorytet dla tramwaju wzdłuż Modlińskiej, by tempo przygotowań i budowy przynajmniej dorównało rozrostowi osiedli na Żeraniu i Tarchominie. Obsługująca je linia autobusowa **509** w końcu pęknie w szwach – przestrzega radny Senko. Dodaje, że przetarg, o którym mówi radny Pelc, był dotąd zapowiadany na przełom 2024/25 r., a termin jego ogłoszenia wciąż się przesuwa. – Od przygotowania studium techniczno-ekonomicznego dla nowej trasy minęło już prawie 1,5 roku. Ta inwestycja po prostu musi przyspieszyć i zostać skierowana na właściwe tory dosłownie i w przenośni.

Z większym optymizmem radni oceniają przygotowania do budowy linii tramwajowej na Zieloną Białołękę. Połączy m.in. osiedle Derby ze stacją metra Kondratowicza na Bródnie, a dalej z istniejącymi torami na tym osiedlu wzdłuż ul. św. Wincentego i Matki Teresy z Kalkuty. Na te inwestycję też nie ma przyznanych pieniędzy, ale prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski uznał ją w tej kadencji za priorytet. W lutym powołał zaś tzw. komitet sterujący. Tworzą go najważniejsi urzędnicy w mieście, a na jego czele stanął wiceprezydent Tomasz Mencina.

We wrześniu 2024 r. podpisano umowę z firmą Voessing za ponad 25 mln zł, która w 3,5 roku ma przygotować dokumentację oraz zdobyć komplet uzgodnień i pozwoleń potrzebnych do rozpoczęcia budowy. W pierwszym etapie – do lipca tego roku – przedstawi kilka wariantów nowej trasy. Potem urzędnicy zdecydują m.in., czy po torach tramwajowych jeździłyby też autobusy.

– To krok w dobrą stronę, ale oczekujemy, że prace projektowe i późniejsza budowa będą realizowane sprawnie i bez zbędnych opóźnień. Zielona Białołęka nie może dłużej czekać. Tramwaj to konieczna inwestycja, która poprawi jakość życia mieszkańców i usprawni komunikację w części dzielnicy, która rozwija się dynamicznie – podkreśla radna Danuta Zaleska (Razem dla Białołęki). Filip Pelc: – Budowa ma się zacząć w 2028 r. i potrwać do 2030 r.

Do dzielnicowej komisji nadzwyczajnej przyszły też wybrane na Białołęce miejskie radne Koalicji Obywatelskiej: Anna Auksel-Sekutowicz i Agnieszka Borowska. Ta druga od pewnego czasu zabiega, by już teraz planować przedłużenie, ewentualnie rozgałęzienie linii tramwajowej na Zielonej Białołęce. W pierwszym etapie kończyłaby się bowiem w rejonie ul. Berensona. Czyli w połowie obszaru, który przechodzi intensywną urbanizację. Na autobusy krążące nadal po nieprzystosowanych do zwiększającego się ruchu ulicach skazani są mieszkańcy m.in. okolic Zdziarskiej, Ostródzkiej, Ruskowego Brodu czy Kobyłki.

W tym tygodniu Tramwaje Warszawskie wybrały ofertę krakowskiej firmy Progreg, która za 2,3 mln zł przygotuje studium budowy trasy łączącej ul. Modlińską z Annopolem i z otwartą tam w 2024 r. zajezdnią.

To wstępny etap inwestycji. Nowa trasa obsługiwałaby nie tylko nową bazę tramwajową, ale też nowe osiedla przy Marywilskiej i Kupieckiej. Tutaj też wprowadza się coraz więcej mieszkańców. ●

Góraszka

Pierwsze pozwolenie dla centrum handlowego

„Zakładamy, że budowa potrwa dwa lata” – informuje inwestor centrum handlowego, które ma powstać na terenie dawnego lotniska w Góraszce, w gminie Wiązowna. Oprócz sklepów zaplanowano tam też m.in. aquapark.

• **Wizualizacja centrum handlowego Projekt Góraszka**
FOT. MATERIAŁY INWESTORA

Centrum handlowe ma powstać ok. 15 km na wschód od centrum Warszawy, na miejscu dawnego lotniska w Góraszce, gdzie przez wiele lat organizowano pikniki lotnicze. W pobliżu Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zbudowała ogromny trójpoziomowy węzeł drogowy spinający trasę ekspresową S17 do Lublina z południową obwodnicą Warszawy.

Wygląda na to, że zapowiadany od lat projekt wreszcie zbliża się do realizacji. Zapowiada ją firma Nhood powiązana z koncernem Auchan. Przygotowania do inwestycji w Wiązownie prowadzi przez spółkę celową General Aviation. – Która uzyskała pod koniec 2024 r. pozwolenie na budowę – informuje Anna Będkowska, z Nhood Services Poland odpowiedzialna za Projekt Góraszka.

To pozwolenie dotyczy pierwszego etapu inwestycji. – Chodzi o doprowadzenie infrastruktury technicznej dla partnerów zewnętrznych, którzy współtworzą to zamierzenie – przekazała nam Anna Będkowska. – W kolejnych etapach zacznie się budowa kompleksu handlowo-usługowego [również objęty jest wydanym pozwoleniem na budowę]. W jego skład wejdą budynki o funkcjach handlowych i usługowych o powierzchni najmu ok. 40 tys. m kw. – wylicza przedstawicielka Nhood.

Zapowiada, że równolegle będą prowadzone budowy obiektów należących do partnerów zewnętrznych, czyli obiekty restauracyjne, sklep z materiałami budowlanymi i ogrodniczymi (prawdopodobnie marki Leroy Merlin, która należy do grupy Auchan), a także aquapark. O tym ostatnim elemencie inwestor mówi ogólnikowo. Łącznie wszystkie obiekty miałyby 65 tys. m kw.

Specyfiką inwestycji Nhood jest to, że przygotowania do ich realizacji zajmują bardzo dużo czasu. Pierwsze informacje o tym, że na miejscu dawnego lotniska ma powstać wielki kompleks handlowo-usługowy, przytaczaliśmy w 2011 r.

Siedem lat później Auchan chwalił się już nawet pozwoleniem na budowę. Potem jednak zmienił koncepcję, a potem dodatkowo ją korygował, bo po pandemii COVID-19 galerie handlowe miały kłopot z frekwencją. Efekt jest taki, że park rozrywki Majaland, który miał być częścią wieloelementowego kompleksu na terenie dawnego lotniska, zaczął działać w maju 2022 r. i do dziś stoi samotnie, czekając na kolejne budynki.

– Rozpoczęcie budowy głównych obiektów planowane jest na 2026 r. Zakładamy, że potrwa ona około dwóch lat – przewiduje Anna Będkowska.

Czy te deklaracje się sprawdzą? Zobaczymy. Inna inwestycja Nhood, galeria Wilanów Park, która ma powstać w pobliżu węzła drogowe południowej obwodnicy Warszawy z ul. Przyczółkową zapowiadana jest od 2014 r. i wciąż odsuwa się w przyszłość. Rok temu podawano, że zacznie działać w drugiej połowie 2026 r. Ten termin pewnie też się zmieni, bo wciąż nie zaczęły się nawet prace przygotowawcze na działce przy trasie szybkiego ruchu. ●

Michał Wojtczuk

1 WA

eprasa.pl 6814ec4381

Informator usług funeralnych

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34358508

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34358513

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa",
tel. 25 759 17 25

34358839

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34358842

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE"

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

Maju,

trudno opisać słowami, jak bardzo Ci współczujemy.

Byłaś, jesteś dla Nas ważna, ale tu jesteśmy bezradni...

Społeczność MOS nr 1 "SOS"

34364131

W dniu 21 lutego 2025 roku

w wieku 94 lat zmarł

Profesor

Wincenty Kilarski

członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk

Wybitny specjalista zajmujący się biologią komórki, ultrastrukturalną organizacją mięśni, nerwów i naczyń krwionośnych, histochemią włókien mięśniowych, mikroskopią świetlną i elektronową, związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, Zakładem Cytologii i Histologii Instytutu Zoologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Autor wielu publikacji naukowych i książek z dziedziny biologii komórki oraz anatomii i histologii ryb.

W latach 1980-1985 przewodniczący Komitetu Biologii Komórki PAN. Członek wielu komitetów naukowych i rad naukowych instytutów i zakładów Polskiej Akademii Nauk. W latach 1989-2000 przewodniczący Rady Naukowej Zakładu Biologii Wód im. K. Starmacha PAN w Krakowie.

Inicjator i współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Biologii Komórki.

Odznaczony m.in.: Nagrodą J. Parnasa Polskiego Towarzystwa Biochemicznego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Żegnamy cenionego badacza, wyjątkowego człowieka, wychowawcę wielu pokoleń naukowców zajmujących się zagadnieniami biologii komórki.

Zachowujemy w pamięci Jego oddanie sprawom nauki i ludzi.

Prezes
Polskiej Akademii Nauk

Prezydium
Polskiej Akademii Nauk

Wydział Nauk Biologicznych i Rolniczych PAN

34364233

Mgr inż. Marta Minorska

absolwentka Wydziału Mechaniki Precyzyjnej Politechniki Warszawskiej

zmarła w dniu 21 lutego 2025 roku. po ciężkiej chorobie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 lutego 2025 roku godz.9:00
na cmentarzu Powązkowskim wojskowym.

Pogrążeni w bólu

Małgosia, Lidzia, Marek, Aleksandra i Hanna.

34364171

Naszemu Koledze

Pawłowi Janowskiemu

Najszczersze wyrazy współczucia

W niezwykle trudnych chwilach po stracie

Taty

Składają

Dyrekcja i Pracownicy Anpharm P.F. SA

34364086

25 lutego 2025 odszedł od nas
Dobry Człowiek

ŚP

Andrzej Majewski Madler

Wszystkim, którzy go kochali
najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Ewa, Maja i Joasia "dziewczynki" z Odyńca.

34364172

W dniu 24 lutego 2025 roku odeszła od nas

ŚP

dr n. med.

Monika Madalińska

Lekarz Nadziei
Laureatka Odznaki Honorowej Rzecznika Praw Obywatelskich
Żyła dla ludzi, którym była potrzebna

Pożegnalna msza św. odbędzie się w kościele ss. Wizytek
we wtorek, 4 marca 2025 roku o godzinie 13.00

Izabela, Iwona, Marianna
Kazimierz, Maciej, Piotr, Staś

Zamiast kwiatów na grób, wyraźmy wdzięczność za Jej życie
przez wsparcie przychodni dla bezdomnych,
w której była wolontariuszką (nr konta na jestesmynadzieja.pl).

34364269

Z ogromnym smutkiem przyjąłem informację o śmierci

Pani

Aliny Chalimoniuk

Składam najszczersze wyrazy współczucia

Pani
Aleksandrze Chalimoniuk

Dyrektor Biura Komunikacji
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
oraz

całej Rodzinie

Sławomir Nitras - Minister Sportu i Turystyki

34364262

Z żalem zawiadamiamy,
że 20 lutego 2025 roku zmarła
przeżywszy 80 lat

Lidia Zielińska

Ceremonia pożegnalna odbędzie się
4 marca 2025 roku o godzinie 11.30
w Sali „B" na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na miejscowym cmentarzu.

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

34363767

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

mgr Adama Kołodzieja

wieloletniego naszego pracownika

Żonie, Córce
i całej Rodzinie

składamy
serdeczne wyrazy współczucia

Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz pracownicy
Centrum Kompleksowej Rehabilitacji SP. z o.o.
w Konstancinie - Jeziornie

34364044

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 21 lutego 2025 roku po długiej i ciężkiej chorobie,
w wieku 80 lat odszedł od nas

ŚP

Andrzej Majewski Madler

lekarz

ukochany Mąż, Tata i Dziadek
Będzie nam Ciebie brakować

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w dniu 28 lutego 2025 roku o godzinie 14:00
w kościele św. Wawrzyńca, ul. Wolska 140a,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarz Prawosławny (cz. katolicka)

O czym zawiadamiają

Lala, Grześ, Maciek,
Kasia, Emilka, Aha,
Gota, Antek, Olga i Duda

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew"

34363749

Joannie, Wujowi Leszkowi i Ziemowitowi Lubczyńskim

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Hani

składają

Katarzyna i Agnieszka z Rodzinami

34364192

eprasa.pl 6814ec4381

Dariuszowi Czebreszukowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z PEX

34364279

Pani

Ewie Szczutowskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po stracie

Mamy

składają

Okręgowa Rada Lekarska w Płocku
oraz pracownicy Okręgowej Izby Lekarskiej

34364174

Serdeczne kondolencje

z powodu śmierci

Pani Janiny

prof. Ryszardowi Pregielowi

i Bliskim

składają

Zarząd oraz koleżanki i koledzy

z Polskiej Izby Gospodarczej Zaawansowanych Technologii

34364257

Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie
z głębokim żalem zawiadamia,
że w dniu 24 lutego 2025 roku zmarł

Adwokat

Wojciech Andrzej Gawkowski

Absolwent Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Warszawskiego
Od 1996 r. - Członek Izby Adwokackiej w Warszawie,
od 1997 r. wykonywał zawód w indywidualnej
Kancelarii Adwokackiej w Warszawie.

Cześć Jego pamięci.

Msza Święta żałobna odbędzie się
dnia 28 lutego 2025 roku o godzinie 14:00
w kościele pw. Chrystusa Najwyższego Kapłana
(Warszawa, Kobiałka 49),
po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobu rodzinnego na Cmentarzu Tarchomińskim
w Warszawie, przy ul. Mehoffera.

34364333

Bardzo przez nas kochana

Maria Markuszewska

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 3 marca 2025 roku (poniedziałek) o godzinie 11:00
w Kościele pw. Św. Karola Boromeusza
ul. Powązkowska 14 w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie zmarłej do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Stare Powązki,

o czym powiadamiają pogrążeni w smutku i żałobie:

rodzina i przyjaciele

34364190

ODESZLI.pl
Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis odeszli.pl

W dniu 23 lutego 2025 roku zmarła w wieku 93 lat

ŚP

Barbara Maria Wąsowska

z domu Komaniewska

Nabożeństwo pogrzebowe odbędzie się
dnia 3 marca 2025 roku o godzinie 10.30
w Kościele Ojców Dominikanów przy ul. Dominikańskiej 2
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na Cmentarz Służewiecki przy ul.Wałbrzyskiej
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w żalu

Córka z Rodziną

34363987

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy
pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, tel. 22 443 10 01, faks 22 443 10 02
sekretariatprezydenta@um.warszawa.pl, um.warszawa.pl

Znak sprawy: UD-I-WAB-A.6740.11.2025.ABL

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz zgodnie z art. 49 oraz art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572),

zawiadamiam

że w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Bemowo Urzędu m.st. Warszawy zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy, działającego przez Pana Macieja Wójtowicza – Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy na podstawie upoważnienia nr GP-OR.0052.1760.2024 z dnia 3 czerwca 2024 r., **w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej ul. Moździerzy wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz budową sieci uzbrojenia terenu w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy** na działkach ew. nr 2/1, 3/8, 3/10, 3/11, 3/13, 3/26, 19/3 (**19/4**, 19/5), 19/1 z obrębu 6-13-11, w jednostce ew. 146502_8 Dzielnica Bemowo, w Warszawie, (numery ewidencyjne działek usytuowania obiektu – drogi; w nawiasach – numery działek po podziale; tłustym drukiem – numery działek przeznaczonych pod inwestycję).

Z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Bemowo, w godzinach przyjęć interesantów tj.: poniedziałki w godz. 8^{00}-15^{30} i czwartki w godz. 8^{00}-15^{30} (po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się na spotkanie), w terminie 14 dni od dnia dokonania zawiadomienia, które jednocześnie zostanie podane do publicznej wiadomości na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Dzielnicy Bemowo, w prasie lokalnej oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – BIP. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 49 k.p.a.).

z up. Prezydenta m.st. Warszawy
Bartosz Czarnecki
p.o. Kierownika Referatu Administracji
Architektoniczno-Budowlanej
w Wydziale Architektury i Budownictwa
dla Dzielnicy Bemowo

Warszawa/34363583

Syndyk masy upadłości Piotra Lubomirskiego, ogłasza przetarg ofertowy pisemny na zbycie nieruchomości w Radomiu przy ulicy Mazowieckiego 7

I. Przedmiotem przetargu są następujące nieruchomości:
b) lokalu niemieszkalnego o powierzchni użytkowej 292,40 m², położonego w Radomiu przy ulicy Mazowieckiego 7 dla której Sąd Rejonowy w Radomiu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW RA1R/00151606/5 wraz z 1/5 udziału w częściach wspólnych budynku, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali i takim samym prawem użytkowania wieczystego gruntu, na którym usytuowany jest budynek 7 przy. Ul. T. Mazowieckiego w Radomiu, oznaczonego jako działka ewidencyjna 155/54 o pow. 981 m² (dla budynku i gruntu Sąd Rejonowy w Radomiu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW RA1R/00112721/2) **(dalej jako: „Nieruchomość”).**

II. Cena wywoławcza Nieruchomości wynosi 25% ceny oszacowania tj. 229.268,00 zł (słownie: dwieście dwadzieścia dziewięć tysięcy dwieście sześćdziesiąt osiem złotych 00/100),

III. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty z podaniem ceny zakupu, nieruchomości której dotyczy oferta i wpłaceniem wadium w kwocie 10 % ceny wywoławczej na rachunek masy upadłości **ING BANK ŚLĄSKI S.A. 20 1050 1793 1000 0090 3237 5512** z dopiskiem „wadium Piotr Lubomirski”.

IV. Oferta winna powinna zostać sporządzona zgodnie z Regulaminem przetargu, w tym zawierać oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i faktycznym oraz brakiem zastrzeżeń i roszczeń z tego tytułu.

V. Regulamin przetargu oraz operaty szacunkowe są udostępniane do wglądu w Kancelarii Syndyka w Radomiu przy ul. Pl. Jagielloński 7/1 (poniedziałek – piątek w godz. 09.00 – 17.00) po uprzednim umówieniu się telefonicznie pod nr: 668-815-817 oraz w aktach sprawy V GUp 221/20 w Sądzie Rejonowym w Radomiu V Wydział Gospodarczy ul. Warszawska 1, 26 – 600 Radom.

VI. Oferty należy składać w terminie do dnia 13 marca 2025 roku do godz. 16:00 na adres: **Kancelaria Radcy Prawnego Aneta Szumowska Plac Jagielloński 7/1, 26 – 610 Radom**. Oferta winna zostać zapakowana w zamkniętą kopertę, opatrzoną dopiskiem „OFERTA, PRZETARG – Radom ul. Mazowieckiego sygn. akt V GUp 221/20” oraz „nie otwierać” i złożona bądź przesłana w kolejnej kopercie.

VII. Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym **w dniu 17 marca 2025 roku w gmachu Sądu Rejonowego w Radomiu ul. Warszawska 1, 26–600 Radom o godz. 10.00, sala XI.** Oferty będą otwierane i rozpoznawane przez Syndyka w obecności Sędziego Komisarza i przybyłych oferentów.

VIII. Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu pod numerem telefonu 668-815-817.

IX. Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Radom/34363930

wyborcza TV
co piątek z „Wyborczą”
Sprawdź, co warto obejrzeć

WAG 1

eprasa.pl 6814ec4381

Dyrektor Stołecznego Centrum Sportu AKTYWNA WARSZAWA informuje, że zostały ogłoszone:

- **3 wykazy gruntów przeznaczonych do dzierżawy na okres do 3 lat,**
- **konkurs ofert na najem pomieszczenia w Ośrodku Rozbrat.**

Szczegółowe informacje dotyczące wykazów oraz konkursu ofert zamieszczone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie SCSAW ul. Rozbrat 26 i na stronach internetowych

https://sport.um.warszawa.pl/waw/aktywna-warszawa/nieruchomosci

https://aktywnawarszawa.bip.warszawa.pl/nieruchomo%C5%9Bci

Warszawa/34363431

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Radomia i miasta na prawach powiatu – Radom, przeznaczonych do oddania w najem na czas określony, położonych w Radomiu przy ulicy:

Majątkowej (obr. 0111 Idalin, ark. 136), grunt o pow. 114 m² stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 154/43 o pow. 2514 m². Dla w/w działki prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00049923/5.

Majątkowej (obr. 0111 Idalin, ark. 136), grunt o pow. 17 m² stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 191 o pow. 1343 m². Dla w/w działki prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00142293/1.

Radom/34363989

OBWIESZCZENIE STAROSTY KOZIENICKIEGO z dnia 25 lutego 2025r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r.o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

zawiadamiam

o wydaniu dla Zarządu Powiatu Kozienickiego w dniu 25 lutego 2025r. decyzji Nr 54/2025 znak: BIA.6740.487.2024.PW o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi powiatowej nr 1130W Stromiec – Wyborów od km 12+124 do km 12+407 i od km 12+488 do km 13+432."

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 1/1, 2/3, 3/22 położone w obrębie ewidencyjnym 0003 Brzozówka, AR_1, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą i 56, 58/9, 61/14, 61/16, 61/18, 61/22, 63/3 położone w obrębie ewidencyjnym 0014 Grabów nad Pilicą, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą oraz 66/7, 129/1, 66/5, 62/6, 128/1, 62/5, 62/2 położone w obrębie ewidencyjnym 0017 Kępa Niemojewska, AR_15, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą, gmina Grabów nad Pilicą.

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Informuję, że z treścią decyzji Nr 54/2025 z dnia 25 lutego 2025r. można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Kozienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa.

Od ww. decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Kozienickiego **w terminie 14 dni** od daty jej obwieszczenia.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Radom/34364142

Warszawa

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

informuje,

że 24 lutego 2025 r. na stronie internetowej um.warszawa.pl, zamieszczony został wykaz nr BM-WV-D2-12/2025 o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Warszawie w dzielnicy Targówek przy ul. Łokietka 17, stanowiącej własność miasta stołecznego Warszawy, uregulowanej w księdze wieczystej nr WA3M/00473587/2, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 5 o powierzchni 813 m² w obrębie 4-09-23. Wykaz został również wywieszony na 21 dni na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) eto.um.warszawa.pl.

Warszawa/34364238

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Olsztynie

informuje, że w siedzibie Oddziału przy ul. Kasprowicza 1, na tablicy informacyjnej, wywieszony został

wykaz nw. nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie:

Ostrołęka, woj. mazowieckie, ul. Krańcowa - teren o powierzchni 1,2000 ha stanowiący części działek nr: 30640, 30641 i 30643.

Szczegółowe informacje: www.amw.com.pl, tel.: 89-536-31-37.

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Warszawa/34363902

Zarząd Zieleni m.st. Warszawy
ul. Hoża 13a, 00-528 Warszawa
tel. +48 22 277 42 00; mail: kontakt@zzw.waw.pl; www.zzw.waw.pl

Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy

informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO), na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy, w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy oraz w prasie lokalnej zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o pisemnym przetargu nieograniczonym na wydzierżawienie na okres do 12 stycznia 2032r. części nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Warszawie w Dzielnicy Praga-Południe przy ul. Wybrzeże Szczecińskie 1, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gastronomicznej z możliwością prowadzenia działalności rekreacyjnej

Przedmiot przetargu

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa zabudowana położona w Dzielnicy Praga-Południe przy ul. Wybrzeże Szczecińskie 1 stanowiąca część działek ewidencyjnych nr 1/2 i nr 3 z obrębu 3-01-06 o powierzchni 1 300,0 m² na prowadzenie działalności gastronomicznej oraz 200 m² na ogródek gastronomiczny lub działalność rekreacyjną . Nieruchomość stanowi własność Skarbu Państwa, dla którego organem reprezentującym jest Prezydent m.st. Warszawy i m.st. Warszawy, prowadzone są dla niej księgi wieczyste: WA6M/00352273/5 i Nr WA6M/00487776/6.

Szczegółowy opis przedmiotu przetargu znajduje się w Informatorze przetargowym, z treścią którego osoba zainteresowana przystąpieniem do przetargu ma obowiązek się zapoznać.

Wywoławcza wysokość stawki miesięcznego czynszu dzierżawnego netto wynosi 16 000 zł.

Oferowany czynsz nie może być niższy od czynszu wywoławczego.

Terminy zapłaty czynszu oraz zasady jego aktualizacji

Wpłat z tytułu czynszu należy dokonywać z góry przelewem na konto Wydzierżawiającego w terminie do dnia 10-tego każdego miesiąca kalendarzowego, bez odrębnego wezwania, niezależnie od terminu doręczenia faktury.

Aktualizacja wysokości czynszu będzie następować jeden raz w roku kalendarzowym, w IV kwartale roku, z mocą obowiązującą od 1 stycznia następnego roku – według wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za trzy kwartały w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku kalendarzowego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 30 września danego roku.

Wadium

Wadium w wysokości **25 000,00 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy złotych zero groszy)** należy wpłacić na rachunek bankowy Zarządu Zieleni m.st. Warszawy w CITI HANDLOWY Banku Handlowym w Warszawie S.A., nr rachunku: 91 1030 1508 0000 0005 5110 7035 z dopiskiem: ,,Wadium - Pisemny przetarg na wydzierżawienie nieruchomości położonej przy ul. Wybrzeże Szczecińskie 1" w terminie do 18 marca 2025 r.

UWAGA! Decyduje data uznania środków na rachunku bankowym Zarządu Zieleni m. st. Warszawy.

Termin i miejsce składania ofert oraz określenie warunków jakimi powinna odpowiadać składana oferta

Pisemne oferty w formie papierowej należy składać w terminie do 20 marca 2025 r. do godz. 10:00 w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11D, sekretariat, I piętro. W przypadku ofert przesłanych za pośrednictwem operatora pocztowego decyduje data wpływu do Zarządu Zieleni m.st. Warszawy.

Oferty składa się w formie pisemnej papierowej wraz z wymaganymi dokumentami. Wymagania dotyczące treści i zakresu oferty opisane są w Regulaminie Przetargu. Informacje na temat przetargu będą udzielane wyłącznie w godzinach 8:15-15:45, od poniedziałku do piątku do 18 marca 2025 r., pod numerem telefonu 22 277 42 43, 22 277 49 19.

Termin przetargu

Pierwszy etap przetargu zostanie przeprowadzony 20 marca 2025 r. o godz. 12:00 w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11D w Warszawie, I piętro, sala konferencyjna.

Materiały przetargowe, w tym wymagania dotyczące treści i zakresu oferty przetargowej, są dostępne na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy www.zzw.waw.pl.

Jeżeli osoba ustalona jako Dzierżawca nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w podanym miejscu i terminie, Dyrektor Zarządu Zieleni m. st. Warszawy może odstąpić od zawarcia umowy. Wpłacone wadium nie podlega wówczas zwrotowi. W takiej sytuacji Organizator przetargu będzie mógł zawrzeć umowę z oferentem, którego oferta uzyskała kolejny najwyższy wynik.

Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy zastrzega sobie prawo do zmiany warunków pisemnego przetargu do czasu wpłynięcia pierwszej oferty, jak również zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny do chwili upływu terminu na składanie ofert przetargowych.

Dyrektorowi Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Oferent może wycofać złożoną ofertę przed terminem rozpoczęcia pierwszego etapu przetargu. O fakcie tym powinien poinformować Organizatora na piśmie. Wycofanie oferty po rozpoczęciu pierwszego etapu przetargu nie jest możliwe.

Niniejsze ogłoszenie stanowi zaproszenie do udziału w przetargu dla osób zainteresowanych.

/-/ Monika Gołębiewska - Kozakiewicz
Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy

Warszawa/34364058

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „SŁUŻEWIEC"

w Warszawie przy ul. Bełdan 2,

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY

na zawarcie umowy ustanowienia odrębnej własności i przeniesienia własności lokalu mieszkalnego nr 21, położonego w Warszawie przy ul. Rzymowskiego 20 o powierzchni użytkowej 27,63 m², składającego się z: jednego pokoju, „ciemnej" kuchni, łazienki z w.c. i przedpokoju – położonego na II piętrze wraz z przynależnym pomieszczeniem piwnicznym o pow. 1,00 m² oraz udziałem we współwłasności nieruchomości gruntowej wynoszącym 2863/340363 części.

Cena wywoławcza ww. lokalu wynosi 386000,00 zł. Cena wywoławcza równa jest wartości rynkowej lokalu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 6% ceny wywoławczej na konto Spółdzielni w terminie do dnia 27.03.2025r..

Pisemne oferty przetargowe w zamkniętych kopertach zaopatrzone w napis ***„Przetarg na mieszkanie przy ul. Rzymowskiego 20 m 21 „*** wraz z dowodem wpłaty wadium oraz oferowaną ceną w PLN nie niższą niż cena wywoławcza należy składać w sekretariacie (pokój nr 1) Spółdzielni Mieszkaniowej „Służewiec", w terminie do dnia 27.03.2025 roku do godziny 15⁰⁰. Oferty winny spełniać wymagania określone w warunkach przetargu.

Szczegółowe warunki przetargu i inne informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Bełdan 2 w Warszawie w pokoju nr 7 i pod nr telefonu (22) 843-68-51 wew. 4.

O wyborze oferty decyduje zadeklarowanie najwyższej ceny za w/w lokal mieszkalny.

Rozpatrzenie ofert przez Komisję Przetargową nastąpi w dniu 28.03.2025r.

Lokal można oglądać od dnia ukazania się ogłoszenia do dnia 27.03.2025 roku, w godzinach pracy Spółdzielni, po wcześniejszym uzgodnieniu z pracownikiem Spółdzielni pod nr tel. (22) 843 68 51 wew.4.

Przetarg może być odwołany lub unieważniony bez podania przyczyny. Zarówno ogłoszenie jak i warunki przetargu mogą być zmienione lub odwołane bez podania przyczyny.

1 WAG

Warszawa/34363975

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax. 22 733-72-01

Znak sprawy**: AB.673.36.2024.IS** Ożarów Maz. dnia 21 lutego 2025 roku

O B W I E S Z C Z E N I E 12/o/2025

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 t. j.), w nawiązaniu do art. 11c i art.11f ust. 3 i 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.),

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

Z A W I A D A M I A

o wydaniu decyzji nr 114/o/2025 z dnia 21 lutego 2025 roku

odmawiającej uchylenia decyzji Starosty Warszawskiego Zachodniego nr 496/u/2016 z dnia 18 lipca 2016r. (znak sprawy AB.673.2.1672.2012) umarzającej postępowanie, z wniosku Wójta Gminy Stare Babice o realizacji inwestycji drogowej, dotyczące budowy ulicy Krzyżanowskiego w Klaudynie na dz. nr ew. 678/17, 1152, 675/10, 963/6, 962, 889, 889/1, 994/1,904/2, 904/1,899/4, 659/9, 1245, 1041, 1009, 532/2, 533/1, 533/3, 534/2, 535/2, 538/6, 538/8, 539/2, 999/2, 542/5, 543/6, 544/2, 547/2, 549/2, 550/2, 551/2, 554/2, 555/2, 556/2, 557/2, 553/2, 558/2, 559/2, 560/2, 561/2, 560/3, 562/2, 563/2, 564/2, 566/2, 567/2, 568/2, 569/2, 570/2, 571/2, 572/2, 573/2, 574/2, 576/2, 577/2, 578/2, 579/2, 580/4, 583/2, 587/5, 586/7, 588/9, 589/8, 590/9, 591/8, 590/8, 591/4, 592/2, 594/2, 593/4, 595/2, 596/2, 597/6, 596/8, 597/7, 598/5, 599/2, 1098/2, 1098/1, 606/9, 606/10, 606/8, 607/2, 608/2, 610/2, 611/2, 612/2, 613/2, 614/2, 615/2, 616/2, 617/2, 618/2, 619/2, 620/2, 621/2, 622/2, 623/2, 624/2, 625/2, 626/2, 627/4, 628/2, 629/2, 630/2, 631/2, 632/2, 633/2, 635/2, 636/2, 637/2, 638/2, 639/2, 640/2, 641/2, 686, 682/1, 1073/1, 675/1, 1143, 961, 890, 876, 899/1, 922/1, 941/1, 950/1, 651/1, 650/7, 516, obręb Klaudyn, gm. Stare Babice.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego mogą zapoznać się z treścią decyzji, powołując się na znak sprawy: **AB.673.36.2024.IS**.

Kontakt zapewniony jest:

1. za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki e-PUAP */v77p4brq4i/skrytka);*
2. pocztą tradycyjną, uwagi i wnioski należy kierować na adres Starosty Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim, ul. Poznańska 129/133, 05-850 Ożarów Mazowiecki;
3. osobiście, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (22 733 72 27), w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek-piątek od 8.00 do 16.00.

Zgodnie z art. 49 Kpa, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dzień publicznego obwieszczenia: **24 lutego 2025 roku.**

Warszawa/34363988

eprasa.pl 6814ec4381

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 5 lutego 2025 r. Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję Nr 14/SPEC/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi krajowej nr 79 na odcinku Ciepielów – Lipsko od km ok. 119+970 do km ok. 128+200 wraz z budową obwodnicy Ciepielowa Odcinek 2. Rozbudowa DK 79 w km 121+836 do km ok. 128+200".

Inwestorem przedsięwzięcia jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad reprezentowany przez pełnomocnika Pana Macieja Oczko.

Inwestycja zlokalizowana jest na terenie gminy Ciepielów i Gminy Lipsko, powiat lipski, w województwie mazowieckim.

Działki usytuowania obiektu

- numery działek w projektowanym pasie drogowym (**tłustym drukiem** - numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję, przechodzące na rzecz Skarbu Państwa, w nawiasie numery działek po podziale):
  Jednostka ewidencyjna 140902_4 Ciepielów-miasto, obręb 0001 Ciepielów: działki o nr ew.: 1119/2(**1119/3**; **1119/4**; 1119/5; 1119/6); 1224(**1224/1**; **1224/2**); 1226(**1226/1**; **1226/2**); 1227(**1227/1**; **1227/2**; 1227/3); 1228(**1228/1**; **1228/2**; 1228/3); 1229(**1229/1**; **1229/2**; 1229/3); 1230(**1230/1**; **1230/2**; 1230/3); 1231(**1231/1**; **1231/2**; 1231/3); 1232(**1232/1**; **1232/2**; 1232/3); 1233(**1233/1**; **1233/2**; 1233/3); 1234(**1234/1**; **1234/2**; 1234/3); 1235(**1235/1**; **1235/2**; 1235/3); 1236(**1236/1**; **1236/2**; 1236/3); 1237(**1237/1**; **1237/2**; 1237/3); 1238(**1238/1**; **1238/2**; 1238/3); 1239(**1239/1**; **1239/2**; 1239/3); 1240(**1240/1**; **1240/2**; 1240/3); 1241(**1241/1**; **1241/2**; 1241/3); 1242(**1242/1**; **1242/2**; 1242/3); 1243(**1243/1**; **1243/2**; 1243/3); 1244(**1244/1**; 1244/2); 1245(**1245/1**; 1245/2); 1246(**1246/1**; **1246/2**; 1246/3); 1247(**1247/1**; **1247/2**; 1247/3); 1248(**1248/1**; **1248/2**; 1248/3); 1249(**1249/1**; **1249/2**; 1249/3); 1250(**1250/1**; **1250/2**; 1250/3); 1251(**1251/1**; **1251/2**; 1251/3); 1252(**1252/1**; **1252/2**; 1252/3); 1253(**1253/1**; **1253/2**; 1253/3); 1254(**1254/1**; **1254/2**; 1254/3); 1255(**1255/1**; **1255/2**; 1255/3); 1256(**1256/1**; **1256/2**; 1256/3); 1257(**1257/1**; **1257/2**; 1257/3); 1258(**1258/1**; **1258/2**; 1258/3); 1259(**1259/1**; **1259/2**; 1259/3); 1260(**1260/1**; **1260/2**; 1260/3); 1261(**1261/1**; **1261/2**; 1261/3); 1262(**1262/1**; **1262/2**; 1262/3); 1263(**1263/1**; **1263/2**; 1263/3); 1264(**1264/1**; **1264/2**; 1264/3); 1265(**1265/1**; **1265/2**; 1265/3); 1266(**1266/1**; **1266/2**; 1266/3); 1267(**1267/1**; **1267/2**; 1267/3); 1268(**1268/1**; **1268/2**; 1268/3); 1269(**1269/1**; **1269/2**; 1269/3); 1270(**1270/1**; **1270/2**; 1270/3); 1271(**1271/1**; **1271/2**; 1271/3); 1272(**1272/1**; **1272/2**; 1272/3); 1273(**1273/1**; **1273/2**; 1273/3); 1274(**1274/1**; **1274/2**; 1274/3); 1275(**1275/1**; **1275/2**; 1275/3); 1276(**1276/1**; **1276/2**; 1276/3); 1277(**1277/1**; **1277/2**; 1277/3); 1278(**1278/1**; **1278/2**; 1278/3); 1279(**1279/1**; **1279/2**; 1279/3); 1280(**1280/1**; **1280/2**; 1280/3); 1297(**1297/1**; 1297/2); 1298(**1298/1**; 1298/2); 1299(**1299/1**; 1299/2); 1300(**1300/1**; 1300/2); 1301(**1301/1**; 1301/2); 1302(**1302/1**; 1302/2); 1314/1(**1314/3**; **1314/4**; 1314/5); 1315(**1315/1**; **1315/2**; 1315/3); 1316(**1316/1**; **1316/2**; 1316/3); 1317(**1317/1**; 1317/2); 1318(**1318/1**; 1318/2); 1319(**1319/1**; 1319/2); 1320(**1320/1**; 1320/2); 1321(**1321/1**; 1321/2); 1322(**1322/1**; 1322/2); 1323(**1323/1**; 1323/2); 1324(**1324/1**; 1324/2); 1325(**1325/1**; 1325/2); 1326(**1326/1**; 1326/2); 1327(**1327/1**; 1327/2); 1328(**1328/1**; 1328/2); 1329(**1329/1**; 1329/2); 1330(**1330/1**; 1330/2); 1331(**1331/1**; 1331/2); 1332(**1332/1**; 1332/2); 1333(**1333/1**; 1333/2); 1334(**1334/1**; 1334/2); 1335(**1335/1**; 1335/2); 1336(**1336/1**; 1336/2); 1337(**1337/1**; 1337/2); 2101(**2101/1**; **2101/2**; 2101/3); 2102(**2102/1**; **2102/2**; 2102/3); 2103(**2103/1**; **2103/2**; 2103/3); 2104(**2104/1**; **2104/2**; 2104/3); 2105(**2105/1**; **2105/2**; 2105/3); 2106(**2106/1**; **2106/2**; 2106/3); 2107(**2107/1**; **2107/2**; 2107/3); 2108(**2108/1**; **2108/2**; 2108/3); 2109(**2109/1**; **2109/2**; 2109/3); 2110(**2110/1**; **2110/2**; 2110/3); 2111(**2111/1**; **2111/2**; 2111/3); 2112(**2112/1**; **2112/2**; 2112/3); 2113(**2113/1**; **2113/2**; 2113/3); 2114(**2114/1**; **2114/2**; 2114/3); 2115(**2115/1**; **2115/2**; 2115/3); 2116(**2116/1**; **2116/2**; 2116/3); 2117(**2117/1**; **2117/2**; 2117/3); 2119(**2119/1**; **2119/2**; 2119/3); 2120(**2120/1**; **2120/2**; 2120/3); 2121(**2121/1**; **2121/2**; 2121/3); 2122(**2122/1**; **2122/2**; 2122/3); 2123(**2123/1**; **2123/2**; 2123/3); 2124(**2124/1**; **2124/2**; 2124/3); 2125(**2125/1**; **2125/2**; 2125/3); 2126(**2126/1**; **2126/2**; 2126/3); 2128(**2128/1**; **2128/2**; 2128/3); 2129(**2129/1**; **2129/2**; 2129/3); 2130(**2130/1**; **2130/2**; 2130/3); 2131(**2131/1**; **2131/2**; 2131/3); 2132(**2132/1**; **2132/2**; 2132/3); 2133(**2133/1**; **2133/2**; 2133/3); 2134(**2134/1**; **2134/2**; 2134/3); 2135(**2135/1**; **2135/2**; 2135/3); 2136(**2136/1**; **2136/2**; 2136/3); 2137(**2137/1**; **2137/2**; 2137/3); 2138(**2138/1**; **2138/2**; 2138/3); 2139(**2139/1**; **2139/2**; 2139/3); 2140(**2140/1**; **2140/2**; 2140/3); 2141(**2141/1**; **2141/2**; 2141/3); 2312(**2312/1**; **2312/2**; 2312/3); 2313(**2313/1**; **2313/2**; 2313/3); 2314(**2314/1**; **2314/2**; 2314/3); 2315(**2315/1**; **2315/2**; 2315/3); 2316(**2316/1**; **2316/2**; 2316/3); 2317(**2317/1**; **2317/2**; 2317/3); 2318(**2318/1**; **2318/2**; 2318/3); 2319(**2319/1**; **2319/2**; 2319/3); 2320(**2320/1**; **2320/2**; 2320/3); 2321(**2321/1**; **2321/2**; 2321/3); 2323(**2323/1**; **2323/2**; 2323/3); 2324(**2324/1**; **2324/2**; 2324/3); 2325(**2325/1**; **2325/2**; 2325/3); 2326(**2326/1**; **2326/2**; 2326/3); 2328(**2328/1**; **2328/2**; 2328/3); 2329(**2329/1**; **2329/2**; 2329/3); 2330(**2330/1**; **2330/2**; 2330/3); 2331(**2331/1**; **2331/2**; 2331/3); 2332(**2332/1**; **2332/2**; 2332/3); 2333(**2333/1**; **2333/2**; 2333/3); 2334(**2334/1**; **2334/2**; 2334/3); 2335(**2335/1**; **2335/2**; 2335/3); 2362(**2362/1**; 2362/2); 2363(**2363/1**; 2363/2); 2364(**2364/1**; **2364/2**); 2365(**2365/1**; **2365/2**); 2366(**2366/1**; **2366/2**; 2366/3); 2367(**2367/1**; **2367/3**; **2367/2**; 2367/4); 2368(**2368/1**; **2368/3**; **2368/2**); 2369(**2369/2**; **2369/1**); 2370(**2370/2**; **2370/1**); 2371(**2371/2**; **2371/1**; 2371/3); 2372(**2372/1**; 2372/2); 2399(**2399/1**; **2399/2**; 2399/3); 2400(**2400/1**; **2400/2**); 2401(**2401/1**; **2401/2**); 2402(**2402/1**; **2402/2**); 2403(**2403/1**; **2403/2**); 2404(**2404/1**; **2404/2**; **2404/3**; 2404/4); 2405(**2405/1**; **2405/2**; 2405/3); 2406(**2406/1**; **2406/2**; 2406/3); 2407(**2407/1**; **2407/2**; 2407/3); 2408(**2408/1**; 2408/2); 2409(**2409/1**; 2409/2); 2410(**2410/1**; 2410/2); 2411(**2411/1**; 2411/2); 2412(**2412/1**; 2412/2); 2413(**2413/1**; 2413/2); 2414(**2414/1**; 2414/2); 2415(**2415/1**; 2415/2); 2416(**2416/1**; 2416/2); 2417(**2417/1**; 2417/2); 2418(**2418/1**; 2418/2); 2419(**2419/1**; 2419/2); 2420(**2420/1**; 2420/2); 2493(**2493/1**; 2493/2); 2494(**2494/1**; 2494/2); 2495(**2495/1**; 2495/2); 2496(**2496/1**; 2496/2); 2497(**2497/1**; 2497/2); 2498(**2498/1**; 2498/2); 2499(**2499/1**; 2499/2); 2500(**2500/1**; 2500/2); 2501(**2501/1**; 2501/2); 2502(**2502/1**; 2502/2); 2503(**2503/1**; 2503/2); 2504(**2504/1**; 2504/2); 2505(**2505/1**; 2505/2); 2506(**2506/1**; 2506/2); 2507(**2507/1**; 2507/2); 2508(**2508/1**; 2508/2); 2509(**2509/1**; 2509/2); 2510(**2510/1**; 2510/2); 2511(**2511/1**; 2511/2); 2512(**2512/1**; 2512/2); 2513(**2513/1**; 2513/2); 2514(**2514/1**; 2514/2); 2515(**2515/1**; 2515/2); 2516(**2516/1**; 2516/2); 2517(**2517/1**; 2517/2); 2518(**2518/1**; 2518/2);
  Jednostka ewidencyjna 140902_2 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0012 Dąbrowa: działki o nr ew.: 166(**166/1**; 166/2); 167(**167/1**; 167/2); 168(**168/1**; **168/2**; 168/3); 170(**170/1**; **170/2**; 170/3); 171/4(**171/5**; **171/6**; 171/7); 172/2(**172/3**; **172/4**; 172/5); 174/2(**174/3**; **174/4**; 174/5); 175/2(**175/3**; **175/4**; 175/5); 176/2(**176/3**; **176/4**; 176/5); 177/2(**177/3**; **177/4**; 177/5); 178/2(**178/3**; **178/4**; 178/5); 179/4(**179/5**; **179/6**; 179/7); 180/2(**180/3**; **180/4**; 180/5); 181/2(**181/3**; **181/4**; 181/5); 182/2(**182/3**; **182/4**; 182/5); 183/2(**183/3**; **183/4**; 183/5); 184/2(**184/3**; **184/4**; 184/5); 186/2(**186/3**; **186/4**; 186/5); 187/2(**187/3**; **187/4**; 187/5); 188/2(**188/3**; **188/4**; 188/5); 189/2(**189/3**; **189/4**; 189/5); 190/5(**190/7**; **190/8**; 190/9); 191/2(**191/3**; **191/4**; 191/5); 192/2(**192/3**; **192/4**; 192/5); 193/2(**193/3**; **193/4**; 193/5); 194/2(**194/3**; **194/4**; 194/5); 195/2(**195/3**; **195/4**; 195/5); 196/2(**196/3**; **196/4**; 196/5); 197/2(**197/3**; **197/4**; 197/5); 198/2(**198/3**; **198/4**; 198/5); 199/2(**199/3**; **199/4**; 199/5); 200/2(**200/3**; **200/4**; 200/5); 201/2(**201/3**; **201/4**; 201/5); 202/2(**202/3**; **202/4**; 202/5); 203/2(**203/3**; **203/4**; 203/5); 204/2(**204/3**; **204/4**; 204/5); 205/2(**205/3**; **205/4**; 205/5); 206/2(**206/3**; **206/4**; 206/5); 207/2(**207/3**; **207/4**; 207/5); 208/2(**208/3**; **208/4**; 208/5); 209/2(**209/3**; **209/4**; 209/5); 210/2(**210/3**; **210/4**; 210/5); 211/2(**211/3**; **211/4**; 211/5); 212/4(**212/5**; **212/6**; 212/7); 213/2(**213/3**; **213/4**; 213/5); 214/4(**214/7**; **214/8**; 214/9); 215/2(**215/3**; **215/4**; 215/5); 217/2(**217/3**; **217/4**; 217/5); 219/2(**219/3**; **219/4**; 219/5); 220/2(**220/3**; **220/4**); 221/2(**221/5**; 221/6); 222/2(**222/3**; **222/4**; 222/5); 341(**341/1**; 341/2);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0027 Świesielice: działka o nr ew.: 125(**125/1**; **125/2**; **125/3**; 125/4);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0013 Drezno: działki o nr ew.: 1/2(**1/3**; **1/4**; 1/5); 4(**4/1**; **4/2**; 4/3); 5(**5/1**; **5/2**; **5/3**); 6(**6/1**; **6/2**; **6/3**); 8/1(**8/3**; **8/4**; **8/5**; 8/6); 8/2(**8/7**; **8/8**; **8/9**; 8/10); 9(**9/1**; **9/2**; 9/3); 10(**10/1**; **10/2**; 10/3); 12(**12/1**; **12/2**; 12/3); 13(**13/1**; **13/2**; 13/3; 13/4); 14/1(**14/5**; 14/6); 14/3(**14/7**; 14/8); 14/4(**14/9**; **14/10**; 14/11); 15(**15/1**; **15/2**; **15/3**; 15/4); 16(**16/1**; **16/2**; 16/3); 18(**18/1**; **18/2**; 18/3); 19(**19/1**; **19/2**; **19/3**; 19/4; 19/5); 20(**20/1**; **20/2**; **20/3**; 20/4; 20/5); 22(**22/1**; **22/2**; **22/3**; 22/4; 22/5); 24(**24/1**; **24/2**); 25(**25/1**; **25/2**; 25/3); 27(**27/1**; 27/2); 28(**28/1**; **28/2**); 29(**29/1**; **29/2**; 29/3); 31(**31/1**; **31/2**; 31/3); 33/1(**33/4**; 33/5); 33/3(**33/6**; 33/7); 34/2(**34/3**; **34/4**; 34/5); 35(**35/1**; **35/2**; 35/3); 38(**38/1**; **38/2**; 38/3); 39 (**39/1**; **39/2**; 39/3); 42(**42/1**; **42/2**; 42/3); 43(**43/1**; **43/2**); 47(**47/1**; **47/2**); 48(**48/1**; **48/2**; 48/3); 50(**50/1**; **50/2**; 50/3); 51(**51/1**; **51/2**; 51/3); 53(**53/1**; **53/2**; 53/3); 54(**54/1**; **54/2**; 54/3); 56(**56/1**; **56/2**; 56/3); 57(**57/1**; **57/2**; 57/3); 59(**59/1**; **59/2**; 59/3); 60(**60/1**; **60/2**; 60/3); 62(**62/1**; **62/2**; 62/3); 63(**63/1**; **63/2**; 63/3); 65(**65/1**; **65/2**; 65/3); 66(**66/1**; **66/2**; 66/3); 68(**68/1**; **68/2**; 68/3); 69(**69/1**; **69/2**; 69/3); 71(**71/1**; **71/2**; 71/3); 72(**72/1**; **72/2**; 72/3); 74(**74/1**; **74/2**; 74/3); 75(**75/1**; **75/2**; 75/3); 77(**77/1**; **77/2**; 77/3); 78(**78/1**; **78/2**); 80(**80/1**; **80/2**; 80/3); 81(**81/1**; **81/2**); 83/2(**83/3**; **83/4**; 83/5); 85(**85/1**; **85/2**; 85/3); 87(**87/1**; 87/2); 251(**251/1**; **251/2**; 251/3);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0002 Anusin: działki o nr ew.: 283/2(**283/3**; **283/4**; 283/5); 286/4(**286/7**; **286/8**; **286/9**; 286/10); 312(**312/1**; 312/2); 314(**314/1**; 314/2); 316(**316/1**; 316/2); 318/3(**318/7**; **318/8**; **318/9**; 318/10);
  Jednostka ewidencyjna 140903_5 Lipsko–obszar wiejski, obręb 0007 Gołębiów: działki o nr ew.: 2/2(**2/3**; 2/4); 3(**3/1**; 3/2); 4/2(**4/3**; **4/4**; 4/5); 6(**6/1**; **6/3**; **6/2**; 6/4); 8/2(**8/3**; **8/4**; **8/5**; 8/6); 10(**10/1**; 10/2); 12(**12/1**; 12/2); 121/1(**121/3**; 121/4); 183(**183/1**; 183/2); 187/5(**187/7**; 187/8); 189/3(**189/11**; 189/12); 189/5(**189/13**; 189/14); 189/10(**189/15**; 189/16); 197(**197/1**; **197/2**; 197/3; 197/4); 198/2(**198/3**; 198/4); 199/2(**199/3**; 199/4); 200/6(**200/7**; 200/8);

- numer działki w projektowanym pasie drogowym przeznaczona do przejęcia pod inwestycję w całości na rzecz Skarbu Państwa:
  Jednostka ewidencyjna 140902_4 Ciepielów-miasto, obręb 0001 Ciepielów: działki o nr ew.: 1281; 1314/2;
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0012 Dąbrowa: działki o nr ew.: 216/2; 218/2;
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0013 Drezno: działka o nr ew.: 252;
  Jednostka ewidencyjna 140903_5 Lipsko–obszar wiejski, obręb 0007 Gołębiów: działka o nr ew.: 186/2;

- numer działki stanowiącej istniejący pas drogowy drogi krajowej nr 79:
  Jednostka ewidencyjna 140902_4 Ciepielów-miasto, obręb 0001 Ciepielów: działki o nr ew.: 589/3; 589/4;
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0012 Dąbrowa: działki o nr ew.: 171/3; 172/1; 174/1; 175/1; 176/1; 177/1; 178/1; 179/3; 180/1; 181/1; 182/1; 183/1; 184/1; 186/1; 187/1; 188/1; 189/1; 190/6; 191/1; 192/1; 193/1; 194/1; 195/1; 196/1; 197/1; 198/1; 199/1; 200/1; 201/1; 202/1; 203/1; 204/1; 205/1; 206/1; 207/1; 208/1; 209/1; 210/1; 211/1; 212/3; 213/1; 215/1; 216/1; 217/1; 218/1; 219/1; 220/1; 222/1; 223;
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0002 Anusin: działka o nr ew.: 283/1;
  Jednostka ewidencyjna 140903_5 Lipsko–obszar wiejski, obręb 0007 Gołębiów: działki o nr ew.: 1; 2/1; 4/1; 8/1; 186/1; 187/1; 189/7; 189/8; 189/9; 191/1; 191/3; 195/1; 195/2; 198/1; 199/1; 200/3; 200/4; 200/5; 203/1;

- numery działek stanowiące istniejący pas drogowy drogi krajowej nr 79 podlegające podziałowi (**tłustym drukiem** - numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numery działek po podziale):
  Jednostka ewidencyjna 140902_4 Ciepielów-miasto, obręb 0001 Ciepielów: działka o nr ew.: 589/2(**589/5**; 589/6);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0012 Dąbrowa: działki o nr ew.: 214/1(**214/5**; **214/6**); 221/1(**221/3**; **221/4**);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0013 Drezno: działka o nr ew.: 11(**11/1**; **11/2**);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0027 Świesielice: działka o nr ew.: 2180/2(**2180/8; 2180/9;** 2180/10; **2180/11; 2180/12**);

- numery działek w projektowanym pasie drogowym stanowiące własności Skarbu Państwa podlegające podziałowi (**tłustym drukiem** – numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numery działek po podziale):
  Jednostka ewidencyjna 140902_4 Ciepielów-miasto, obręb 0001 Ciepielów: działka o nr ew.: 2322(**2322/1**; **2322/2**; 2322/3);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0027 Świesielice: działki o nr ew.: 38/2(**38/4**; **38/5**; 38/6); 38/3(**38/7**; **38/8**; **38/9**; 38/10); 39(**39/1**; **39/2**; **39/3**; **39/4**; 39/5); 40(**40/1**; **40/2**; **40/3**; **40/4**; 40/5); 41(**41/1**; **41/2**; **41/3**; **41/4**; 41/5; 41/6); 42(**42/1**; **42/2**; 42/3); 43(**43/1**; **43/2**; 43/3); 44/1(**44/3**; **44/4**; 44/5); 44/2(**44/8**; **44/6**; **44/9**; **44/10**; **44/11**; 44/7; 44/12); 2180/1(**2180/3**; **2180/4**; **2180/5**; **2180/6**; 2180/7);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0002 Anusin: działki o nr ew.: 286/1(**286/5**; **286/6**); 318/1(**318/5**; **318/6**);
  Jednostka ewidencyjna 140903_5 Lipsko–obszar wiejski, obręb 0007 Gołębiów: działka o nr ew.: 385(**385/1**; 385/2);

- numery działek w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 190229W, podlegający podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (**tłustym drukiem** – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numery działek po podziale):
  Jednostka ewidencyjna 140902_4 Ciepielów-miasto, obręb 0001 Ciepielów: działki o nr ew.: 1225(**1225/1**; 1225/2); 2336(**2336/1**; 2336/2);

- numery działek w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 190240W, podlegający podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (**tłustym drukiem** – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numery działek po podziale):
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0013 Drezno: działka o nr ew.: 7 (**7/1**; 7/2);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0002 Anusin: działka o nr ew.: 216(**216/1**; 216/2);

- numer działki w projektowanym pasie drogowym stanowiąca istniejący pas drogi gminnej nr 190247W, podlegający podziałowi do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa (**tłustym drukiem** – numer działki przeznaczony do przejęcia pod inwestycję, w nawiasie numery działek po podziale):
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-obszar wiejski, obręb 0013 Drezno: działka o nr ew.: 3(**3/1**; 3/2);

- numer działki stanowiący teren wód płynących zgodnie z art. 20a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów–Obszar Wiejski, obręb 0002 Anusin: działka o nr ew.: 284;

- numery działek podlegające ograniczeniu w korzystaniu niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego przeznaczone pod budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu, urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, innych dróg publicznych, zjazdów oraz rozbiórki istniejących obiektów budowlanych poza projektowanym pasem drogowym (w nawiasie numery działek po podziale przeznaczone po budowę/ przebudowę/rozbiórkę):
  Jednostka ewidencyjna 140902_4 Ciepielów-Miasto, obręb 0001 Ciepielów: działki o nr ew.: 1119/2(1119/6); 1225(1225/2); 1282; 2167/2; 2336(2336/2); 2367(2367/4); 2399(2399/3); 2423; 2511(2511/2); 2512(2512/2); 2513(2513/2);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-Obszar Wiejski, obręb 0012 Dąbrowa: działki o nr ew.: 213/2(213/5); 214/4(214/9); 224;
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-Obszar Wiejski, obręb 0027 Świesielice: działki o nr ew.: 39(39/5); 40(40/5); 41(41/6); 42(42/3); 43(43/3); 44/1(44/5); 44/2(44/7); 44/2(44/12); 294/1; 2180/1(2180/7);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-Obszar Wiejski, obręb 0013 Drezno: działki o nr ew.: 1/2(1/5); 3(3/2); 4(4/3); 7(7/2); 8/1(8/6); 8/2(8/10); 10(10/3); 12(12/3); 13(13/3); 13(13/4); 14/1(14/6); 14/4(14/11); 15(15/4); 16(16/3); 20(20/4); 20(20/5); 22(22/4); 25(25/3); 29(29/3); 33/1(33/5); 33/3(33/7); 34/2(34/5); 35(35/3); 37; 38(38/3); 42(42/3); 44; 48(48/3); 50(50/3); 51(51/3); 53(53/3); 54(54/3); 56(56/3); 59(59/3); 62(62/3); 85(85/3); 89; 251(251/3);
  Jednostka ewidencyjna 140902_5 Ciepielów-Obszar Wiejski, obręb 0002 Anusin: działki o nr ew.: 216(216/2); 283/2(283/5); 286/4(286/10); 307; 310; 312(312/2); 314(314/2); 316(316/2); 318/3(318/10);
  Jednostka ewidencyjna 140903_5 Lipsko–Obszar Wiejski, obręb 0007 Gołębiów: działki o nr ew.: 3(3/2); 4/2(4/5); 6(6/4); 8/2(8/6); 14; 16; 18; 180; 183(183/2); 187/6; 187/5(187/8); 189/3(189/12); 189/5(189/14); 189/10(189/16); 191/5; 197(197/3); 198/2(198/4); 200/6(200/8); 201/3; 203/3; 207; 385(385/2).

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości – art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Jednocześnie informuje się, że w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 od dnia otrzymania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej posiadającej rygor natychmiastowej wykonalności – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Ponadto tutejszy organ wyjaśnia, iż zgodnie z art. 12 ust. 4b ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: „decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna."

Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, w celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wysłać oświadczenie do inwestora.

Od powyższej decyzji przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie Delegatura-Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, w godzinach: poniedziałek 13^{00} – 16^{00} oraz czwartek 8^{00} - 12^{00} po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr (48) 36- 20- 594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia 27 lutego 2025 r.
WIR-I.7820.1.4.2024.EPJ

eprasa.pl 6814ec4381

Dodatkowe 500 zł co miesiąc

– Dla dodatkowych kilkuset złotych robię finansowe salta co trzy miesiące, a czasem nawet częściej. Przelewam pieniądze z konta na konto – mówi nasza czytelniczka 32-letnia Maria.

Anna Popiołek

Do końca miesiąca Maria będzie trzymać swoje pieniądze w Velo Banku. Wcześniej miała konto oszczędnościowe w Banku Pekao i tam przelała swoje oszczędności – okrągłe 100 tys. zł. Przez pięć miesięcy zarobiła na nich niecałe 2,4 tys. zł, po 470 zł miesięcznie, już po uwzględnieniu tzw. podatku Belki. Wtedy miała oprocentowanie na poziomie 7 proc. – Teraz zamiast 470 zł, mam co miesiąc 530 zł. Zamiast samych odsetek, dostaję jeszcze kilka procent zwrotów za zakupy, za które płacą kartą. To dla niektórych jest bezsensowne, bo muszę pilnować terminów i biegać po placówkach banków, ale ja myślę, że lepiej mieć te pół tysiąca zysku niż go nie mieć – mówi nasza czytelniczka. Zwłaszcza jeśli zestawi tę kwotę za swoimi zarobkami.

Maria jest nauczycielką w prywatnej szkole w Warszawie i zarabia 3,2 tys. zł na rękę. To już razem z dodatkami, w tym za wychowawstwo. Mieszka wraz z partnerem w wynajętym mieszkaniu, zrzucają się razem na czynsz i zakupy. Oszczędności, o których mówi, nie udałoby jej się odłożyć z pensji. To spadek po dziadku. – Zostawił mieszkanie, podzieliliśmy się z rodziną. Jednak ani państwo, ani banki nie mają oferty dla takich ludzi jak ja – mówi Maria.

Skąd taka opinia Marii? Mimo że główna stopa referencyjna jest na poziomie 5,75 proc., co mocno podbija koszty kredytów, oprocentowanie lokat i kont oszczędnościowych niemal stoi w miejscu. Żeby mieć zyski na poziomie wspomnianych 7-7,5 procent, Maria musi przeglądać bankowe promocje i zmieniać konta co kilka miesięcy. Nigdzie indziej nie będzie miała zysków na tym poziomie bez ryzyka utraty choćby części pieniędzy.

Na koncie oszczędnościowym 7 proc. zamiast 1 proc.

Standardowo banki chcą płacić za nasze oszczędności 1-2 proc. w skali roku. – To śmiech na sali, zamiast 500 zł miesięcznie miałabym wtedy co miesiąc 80 zł. To prawda, że nie musiałabym tracić na to czasu, na co zwracają uwagę moi znajomi. I pewnie też mają rację, że lepiej bym wyszła na poszukaniu nowej pracy, a mówiąc wprost – przekwalifikowaniu się. Ale mi tak jest dobrze, chcę robić w życiu to, co mi sprawia przyjemność – opowiada nasza czytelniczka.

Oto, jak działa Maria. W wakacje dostała wspomniany spadek po dziadku. Nie od razu wiedziała, co najlepiej zrobić z tymi pieniędzmi, więc przeglądała możliwe opcje. Bała się inwestowania na giełdzie, nie kupiła też kryptowalut, zgodnie z zasadą, że jak się na czymś nie zna, to nie wkłada tam pieniędzy.

W końcu otworzyła konto oszczędnościowe w Banku Pekao, którego nigdy wcześniej nie była klientką, i przelała tam całość swoich oszczędności. Aby otrzymywać 7 proc. w skali roku, musiała wykonywać co miesiąc kilka transakcji kartą i zasilać konto, ale niekoniecznie wynagrodzeniem. Kiedy spełniła warunki i dostała całość obiecanych pieniędzy, po pięciu miesiącach zamknęła konto.

To była dla Marii jedna z lepszych promocji, jakie banki ogłaszają – nie dość, że 7 proc. na koncie oszczędnościowym to w dodatku aż przez prawie pół roku. Zwykle banki dają takie oprocentowanie na maksymalnie 3 miesiące. Bank Pekao nadal ma tę promocję teraz w swojej ofercie dla nowych klientów, czyli takich, którzy nie mieli tam konta po 1 lipca 2022 roku.

• **Pani Maria zaczęła pomnażać swoje zasoby finansowe od założenia konta oszczędnościowego w Banku Pekao, którego nigdy wcześniej nie była klientką**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Żeby mieć zyski na poziomie 7-7,5 procent, Maria musi przeglądać bankowe promocje i zmieniać konta co kilka miesięcy. Nigdzie indziej nie będzie miała zysków na tym poziomie bez ryzyka utraty choćby części pieniędzy

Potem Maria otworzyła konto w kolejnym banku, tym razem w Velo Banku. Przez trzy miesiące jej konto oszczędnościowe jest oprocentowane na 7 proc., bo wcześniej nie korzystała z usług tego banku. Ta promocja kończy jej się pod koniec lutego, więc lada chwila musi szukać nowej opcji oszczędnościowej i tam przelać spadek.

Ale samo konto w Velo Banku jeszcze zostawi na kilka miesięcy. Powód? Korzysta tam jeszcze z innej promocji, polegającej na odzyskiwaniu części wydanych pieniędzy. Zasady są takie: w każdym miesiącu musi wpłacić na konto 2 tys. zł, a potem płacić za zakupy kartą banku. Na koniec miesiąca dostanie 5 proc. zwrotu tych wydatków, tzw. cashback.

Maksymalnie może dostać 60 zł, żeby tak było, musi wydawać miesięcznie po 1,2 tys. zł. Załapała się na tę promocję w ostatniej chwili, teraz bank nie daje tej opcji nowych klientom. Teraz za to Velo Bank ma promocję dla nowych klientów konta oszczędnościowego na 7,5 proc. Ale na tej, która wzięła Maria, zarobiła więcej.

Banki robią kolejne promocje

Ma kilka opcji na oku: promocja bezwarunkowo darmowego konta w Citibanku. Tam dostanie podwyższone oprocentowanie na koncie oszczędnościowym, 7,1 proc. na 4 miesiące do 80 tys. zł, czyli przelewając do tego banku maksymalną dostępną kwotę, dostanie ponad 1,5 tys. zł odsetek (już po odliczeniu podatku Belki). A do tego może dostać 300 zł premii, głównie za przekierowanie wynagrodzenia do banku Citi Handlowego.

Kolejna opcja: promocja ING Banku Śląskiego: do 400 tys. zł na dwóch kontach oszczędnościowych z oprocentowaniem 7 proc. na okres 3 miesięcy. Tu dodatkowo może dostać 600 zł w promocji związanej z zakładaniem konta: 100 zł za tzw. program poleceń, czyli: • musi wpisać kod od klienta banku ING; • przelać dwa razy na konto po 1 tys. zł, • wykonać 15 transakcji kartą, • logować się do aplikacji mobilnej; • mieć przynajmniej 500 zł na koncie oszczędnościowym. Dla Marii ten ostatni warunek będzie spełniony automatycznie.

Jak mówi nasza czytelniczka, wybierze zapewne jedną z tych opcji. Z każdym kolejnym kwartałem będzie miała jednak co raz mniej opcji do wyboru. Po kolejnych 3 czy 4 miesiącach będzie śledzić aktualności i sprawdzać, który bank jej jeszcze został.

Na kolejne opcje skorzystania z promocji w tych bankach, z których już skorzystała z premii, będzie musiała poczekać kilka lat. Tak zwykle ustalone jest w regulaminach promocji. Trzeba być nowym klientem, co oznacza, że nie miało się konta w danym banku przez ostatnie dwa, trzy, czy w niektórych przypadkach nawet cztery lata. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364129

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 692/21 toczy się postępowanie z wniosku Syndyka Masy Upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo - Kredytowej „Skarbiec" w upadłości w Piekarach Śląskich o stwierdzenie nabycia spadku po **Bogdanie Arturze Kończyk,** synu Sławomira i Krystyny z domu Kurek, urodzonym dnia 26 maja 1965 r. w Siemianowicach Śląskich, zmarłym dnia 6 sierpnia 2015 r. w Siemianowicach Śląskich i posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.
Nie ustalono dotychczas składników masy spadkowej.
Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364158

W Sądzie Rejonowym w Toruniu X Wydział Cywilny toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku z wniosku **Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski SA we Warszawie** po:

Jerzym Czesławie Geldarskim,

synu Czesława i Łucji zmarłym 5 grudnia 2021 roku w Toruniu, ostatnio zamieszkałym w Toruniu.
Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą akt X Ns 324/23.
Wzywa się spadkobierców zmarłego aby, w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364065

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Na Szańcach 13 lok. 13

Powierzchnia lokalu	-	**78,96 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**700 000,00 zł**
Wadium	-	**70 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**7 000,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 16.04.2025 r. do 18.04.2025 r., w godz. 9^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 3, ul. Karola Miarki 7, 50-306 Wrocław, tel. 71 772-42-57.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 204, o godz. 10:00 dnia **5 maja 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 28 kwietnia 2025 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364117

Syndyk masy upadłości Bogart Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Dobrym Mieście sprzeda z wolnej ręki wierzytelność w kwocie 1 236 803,25 zł należną od URSUS S.A. w upadłości z siedzibą w Warszawie. Należność została uwzględniona na liście wierzytelności w postępowaniu upadłościowym URSUS S.A. z siedzibą w Warszawie (poz. 267). Sprzedaż dotyczy także należności z tytułu odsetek powstałych po dniu ogłoszenia upadłości URSUS S.A.

Minimalna kwota oferowana to **927 602,44 zł** (75% wartości należności). W przypadku wpływu dwóch równoważnych ofert, tj. różniących się o mniej niż 12 368,03 zł, syndyk zarządza aukcję.

Termin składania ofert: **28 marca 2025 roku (data wpływu).** Oferty pisemnie należy składać na adres: Biuro Syndyka, Plac Pułaskiego 3 lok. 2, 10-514 Olsztyn. Oferta musi być złożona w kopercie uniemożliwiającej zapoznanie się z jej treścią i być opatrzona czerwonym napisem: „Oferta Bogart – nie otwierać".

Oferta musi zawierać przynajmniej: imię i nazwisko lub nazwę oferenta, nr PESEL lub KRS lub inny numer pozwalający na identyfikację oferenta, adres zamieszkania lub siedziby, e-mail i numer telefonu, oferowaną cenę oraz proponowany termin zakupu nie dłuższy niż 1 miesiąc od otwarcia ofert, podpis oferenta lub osoby upoważnionej.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi dnia 31 marca 2025 roku. Wygrywa najwyższa cena. O wyniku przetargu syndyk powiadomi telefonicznie.

Sprzedaż nastąpi po zatwierdzeniu przetargu przez Sędziego-komisarza.

Szczegóły, w tym posiadana przez syndyka dokumentacja dotycząca wierzytelności zostanie udostępniona na zapytanie na adres e-mail syndyk@verba-legis.eu.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia lub unieważnienia sprzedaży na każdym etapie bez podania przyczyny.

eprasa.pl 6814ec4381

Polityka azylowa

Jak przeciąć gordyjski węzeł graniczny?

Łatwość, z jaką wyrzucane są dziś na śmietnik międzynarodowe konwencje, przeraża. Jednak prawo do międzynarodowej ochrony w obecnym kształcie jest nie do utrzymania.

Tomczak

21 lutego Sejm uchwalił ustawę pozwalającą na czasowe zawieszenie prawa do azylu na granicy polsko-białoruskiej. Dwa dni później w Niemczech wybory parlamentarne wygrała chadecja, z której inicjatywy w Bundestagu przegłosowano kilka tygodni temu rezolucję pozwalającą na odrzucanie wniosków azylowych na wszystkich granicach niemieckich. Rezolucja nie była wiążąca, ale wygrana CDU/CSU, zapowiadającej znaczne zaostrzenie polityki azylowej, oraz rekordowe poparcie dla antymigracyjnej AfD zwiastuje poważne zmiany.

Obecne ramy polityki azylowej w krajach UE są coraz częściej krytykowane, już nie tylko przez skrajną prawicę, ale przez partie głównego nurtu. Nie wiem, czy istnieją rozwiązania, które pozwoliłyby ją uratować, ale jestem pewna, że debata – również ta prowadzona przez stronę społeczno-ekspercką – musi uwzględniać wszystkie elementy puzzli.

JEDYNA DROGA DO AZYLU WIEDZIE PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ

Jest faktem, że podważane i zawieszane właśnie prawa do ubiegania się o azyl na granicach są obecnie jedyną ścieżką szukania ochrony międzynarodowej w Europie. Powtarzane jak mantra przez przeciwników migracji argumenty, że „przecież można ubiegać się o azyl w ambasadzie", „nie musieli przekraczać nielegalnie granicy", „Polska nie graniczy z Afryką, a uchodźcą jest się w pierwszym bezpiecznym kraju" nie są prawdą. Zgodnie z Konwencją Genewską o azyl można ubiegać się dopiero po opuszczeniu swojego kraju. Wnioski o ochronę w europejskich państwach przyjmowane są natomiast tylko na ich terytorium, na granicy lub po jej przekroczeniu i nie ma znaczenia, czy odbyło się to nielegalnie. Żaden europejski kraj nie zezwala na ubieganie się o ochronę w ambasadach.

Owszem, istnieją legalne ścieżki humanitarnej migracji – np. relokacje z obozów dla uchodźców czy programy adresowane do konkretnych grup, np. Afgańczyków – ale ich skala jest śmiesznie mała.

W praktyce więc, aby dostać azyl w Europie, trzeba przybyć tu nielegalnie, płacąc przemytnikom od kilku do kilkunastu tysięcy euro. O azyl można też starać się w dowolnym miejscu na świecie – zarówno w kraju sąsiednim, jak i po przebyciu tysięcy kilometrów. Czyjaś percepcja, że dla Pakistańczyka lub Gambijczyka Wielka Brytania nie była pierwszym krajem bezpiecznym, może być słuszna, ale w świetle prawa migranci mogą ubiegać się o ochronę w dowolnym kraju.

System ten jest więc paradoksalny – prawo do azylu jest sprzężone z przemytem ludzi – i niesprawiedliwy – bo większość zasługujących na ochronę nigdy jej nie otrzyma, nie mogąc pozwolić sobie na podjęcie kosztownej i niebezpiecznej wyprawy. NGO-sy podkreślają też, że jest dalece niewystarczający – obejmuje ofiary prześladowań na tle politycznym, religijnym czy rasowym, ale uchodźców klimatycznych lub ludzi uciekających przed skrajną biedą i przemocą już nie.

Prawo azylowe tworzono z myślą o wyjątkach, jednostkach, a nie jako narzędzie poprawy sytuacji bytowej milionów ludzi. Argumenty, że powinno być znacznie rozszerzone, mogą być logiczne i słuszne; problem w tym, że w Europie nie ma dziś na to cienia społecznej zgody.

SYSTEM AZYLOWY STAŁ SIĘ POLITYKĄ OTWARCIA GRANIC

Zrozumiałe, że w obliczu braku szans na poprawę polityki azylowej organizacje humanitarne i aktywiści w Europie walczą o utrzymanie chociaż tej obecnej. Tylko że system, którego bronią, jest w praktyce fikcją. Do postulatu „nie chodzi o wpuszczanie wszystkich, tylko o rozpatrzenie ich wniosków o azyl, udzielenie ochrony niektórym i odesłanie z powrotem reszty" zapominają dodać: „choć wiadomo, że odesłać się ich nie da".

System azylowy w całej Europie upada dziś głównie przez niemożność deportowania zdecydowanej większości osób, które nie otrzymują ochrony. Wjechanie do wybranego kraju w praktyce oznacza możliwość pozostania w nim na wiele lat, niezależnie od spełnienia jakichkolwiek warunków. W tej sytuacji postulat „dopuszczenia wszystkich do procedur azylowych" w praktyce oznacza politykę „no borders". Jasne, że postulującym chodzi o coś innego – o ten warunkowy, selektywny i sprawiedliwy system „weryfikujemy i przyjmujemy lub odsyłamy". Tylko co po tych intencjach, skoro ten system istnieje tylko w teorii?

W 2023 roku w całej Unii Europejskiej wydano ponad 484 tysiące nakazów deportacji, a wykonano jedynie 18 proc. z nich. Decyzje o wydaleniu najczęściej otrzymywali Marokańczycy, Algierczycy i Afgańczycy, jednak skutecznie odsyłano głównie obywateli Gruzji, Albanii i Turcji, czyli krajów, z którymi Unia Europejska ma umowy o readmisji. W Niemczech w tym samym roku było 280 tysięcy osób, które powinny być deportowane – udało się odesłać jedynie ok. 16,5 tysiąca z nich. W zeszłym roku Niemcy pochwaliły się wzrostem skuteczności deportacji – udało się odesłać ok, 18,3 tysiąca osób.

Jedną z największych grup narodowościowych, która praktycznie nie może być deportowana, stanowią Irakijczycy: w 2023 roku w Niemczech na 22,7 tysięcy osób z odmowną decyzją o azylu, odesłano jedynie ok. 200 osób. W 2022 roku do Włoch przypłynęło ok. 55 tysięcy migrantów z Egiptu, Bangladeszu i Tunezji. Prawie połowa z nich nawet nie złożyła wniosku o azyl, więc podlegała natychmiastowej deportacji. Udało się jednak odesłać tylko co dziesiątą osobę, co i tak było dobrym wynikiem – bo z ponad 50 tysięcy obywateli Syrii, Afganistanu, Wybrzeża Kości Słoniowej, Gwinei, Pakistanu, Iranu i Erytrei, którzy dotarli do Włoch w tym samym roku, deportowano jedynie 23 osoby.

Przyczyn niemożności deportacji jest wiele – względy humanitarne (nie deportuje się do krajów ogarniętych wojną i w których migrantowi może grozić niebezpieczeństwo, przeszkodą może być też np. stan jego zdrowia); brak umów o readmisji z krajami pochodzenia; niechęć tych krajów do przyjmowania obywateli z powrotem (emigracja obywateli jest korzystna, pieniądze spływające do kraju stymulują gospodarkę i w wielu państwach są skuteczniejszym narzędziem zwalczania ubóstwa niż programy rozwojowe); unikanie deportacji przez samych migrantów (wielu z nich pozbywa się dokumentów, przebywa z fałszywą tożsamością, ukrywa się przed służbami). W 2021 roku ok. 45 proc. azylantów docierających do Niemiec nie miało przy sobie żadnego dokumentu, a w latach 2021-2023 do Unii Europejskiej dotarło przez Morze Śródziemne co najmniej 57 tysięcy osób o nieznanej tożsamości.

Nie da się wysłać samolotu pełnego ludzi do kraju, który odmawia takiej współpracy – zwłaszcza gdy nie wiadomo, czy są to faktycznie obywatele tego państwa, bo tamtejsze służby nie współpracują przy ustalaniu ich tożsamości. Poza tym ludzie za wszelką cenę próbują uniknąć deportacji, więc przemieszczają do kolejnego kraju, ukrywają, „znikają z systemu" i na różne sposoby walczą o pozostanie w Europie.

DEPORTACJE UCHODŹCÓW SĄ NIEWYKONALNE

Eksperci i obrońcy praw człowieka często pomijają ten problem lub umniejszają jego wagę. „Polska i tak regularnie przeprowadza deportacje. Co więcej, ma jeden z najwyższych wskaźników »skuteczności w egzekwowaniu decyzji o nakazie opuszczenia kraju« wśród wszystkich krajów UE. Zwykle odpowiednie służby są w stanie skutecznie przeprowadzić procedurę powrotową. Z wieloma krajami, z których przybywają uchodźcy, mamy stosowne umowy" – mówiła w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej" Anna Błaszczak-Banasiak, szefowa polskiego Amnesty International.

„Wszystko, co trzeba, Polska ma: Straż Graniczna może ich zatrzymać, legitymować i deportować, jeśli nie proszą o ochronę, Urząd do spraw Cudzoziemców może ich sprawdzić i po negatywnych decyzjach deportować do krajów pochodzenia. Jest to możliwe w większości przypadków i SG od czasu do czasu sama się chwali lotami do Iraku, Egiptu i Afryki Subsaharyjskiej" – przekonywał w listopadowym artykule Klaus Bachmann.

O skutecznych procedurach powrotowych mówimy w przypadku obywateli Ukrainy, Gruzji, Rosji, Białorusi, Mołdawii i Uzbekistan – z tych krajów pochodzi 75 proc. migrantów odsyłanych z Polski, głównie w ramach deportacji dobrowolnych. W statystykach niemal nie pojawiają się jednak obywatele krajów, z których pochodzi większość azylantów na granicy polsko-białoruskiej. Podobnie jak w Europie Zachodniej próby deportacji takich osób do Afganistanu, Syrii, Iraku, Somalii czy Etiopii byłyby niemożliwe ze względów formalnych lub humanitarnych. Trzeba podkreślić ten tryb przypuszczający – bo w przypadku zdecydowanej większości tych osób do takiego etapu nawet nie dochodzi, gdyż opuszczają Polskę jeszcze przed zapadnięciem decyzji o przyznaniu lub odmowie azylu.

Ten trend jest od 3,5 roku niezmienny: rodziny proszące o azyl w lesie jesienią 2021 roku, setki osób

eprasa.pl 6814ec4381

◀ **Grupa Somalijczyków w lesie przy granicy polsko-białoruskiej, 25 października 2021 r.**
FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

umieszczonych w ośrodkach otwartych i zamkniętych, ludzie składający wnioski na przejściu w Terespolu przy interwencjach mediów i aktywistów wpisują się w ten sam schemat – większość z nich, niezależnie od deklaracji, że ich celem jest Polska, wkrótce wyjeżdża dalej na Zachód. Organizacje pozarządowe w swoich szacunkach same wspominają, że dotyczy to 80-85 proc. osób. Tylko w ubiegłym roku na 505 wniosków złożonych przez osoby z Erytrei, 460 zostało umorzonych, bo wnioskodawcy opuścili kraj, nie czekając na decyzję. W przypadku azylantów z Somalii zrobiło tak 440 z 486 wnioskodawców.

POLSKA TO TYLKO PRZYSTANEK W DRODZE NA ZACHÓD

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja i historie wielu osób próbujących przekroczyć granicę polsko-białoruską są dramatyczne. W skali indywidualnej są to konkretni ludzie, którzy w danym momencie faktycznie „proszą o ochronę w Polsce" – bo za plecami mają białoruskich siepaczy, perspektywę pobicia, gwałtu, śmierci z wychłodzenia lub deportacji do krajów rządzonych przez reżimy, od których uciekają. W szerszej skali jest to jednak kilkanaście tysięcy osób, dla których procedury azylowe w Polsce były wymuszonym przez okoliczności „planem B", niechcianym przystankiem na drodze do Niemiec, Holandii czy Francji – krajów, które od kilkunastu miesięcy zaostrzają kontrole graniczne i wdrażają coraz radykalniejsze programy zahamowania migracji.

Często przywoływane są historie osób, które początkowo rozważały pozostanie w Polsce, jednak uciekły po złych doświadczeniach: warunków w ośrodkach, niemożności utrzymania się, poczucia wrogości ze strony Polaków. Takie przypadki oczywiście istnieją (choć większość ludzi od początku jechała po prostu do swoich rodzin i diaspor), tylko że z perspektywy Niemiec, gdzie już otwarcie mówi się o pomyśle likwidacji prawa do azylu na wszystkich granicach, nie ma to większego znaczenia.

Nie mam wątpliwości, że aktywiści działają z pobudek humanitarnych, a oskarżenia o ich współpracę z przemytnikami są nieprawdziwe. Przemytnicy natomiast tę pomoc wykorzystują. Od kilku miesięcy na forach społecznościowych szmuglerów z granicy polsko-białoruskiej pojawiają się oferty „alternatywnych dróg do Niemiec" – już nie tylko z przemytnikiem, przez zieloną granicę, ale „legalnie", „przez obozy w Polsce". Wiosną 2024 r. przemytnicy zachęcali do „oddawania się w ręce organizacji" i promowali oferty „transportu z obozów" (ośrodków otwartych dla azylantów, m.in. w Białej Podlaskiej) pod granicę polsko-niemiecką. Aktywiści publikowali relacje z interwencji pomocowych, informując, że azylanci złożyli wnioski o ochronę międzynarodową i na dalsze decyzje będą czekać w ośrodkach. W tych samych dniach przemytnicy reklamowali „przewozy 24h z ośrodków do Niemiec" i na dowód dla klientów publikowali nagrania z takich przejazdów.

Sytuacje w skali „mikro" dramatyczne i podbramkowe oraz legalna i ratująca życia pomoc aktywistów w skali „makro" tworzą systemową fikcję wchodzenia w państwowe procedury, instrumentalizowaną dodatkowo przez przemytników.

NAIWNA WIARA W MOŻLIWOŚCI SPECSŁUŻB

Celem Polski, jako państwa na zewnętrznej granicy Schengen i Unii Europejskiej, jest zredukowanie do minimum tego szlaku migracyjnego. Obecny i poprzedni rząd próbują osiągnąć ten efekt polityką uszczelniania płotu i wyrzucania migrantów. Strona ekspercko-aktywistyczna proponuje alternatywy, które mają łączyć kontrolę granic z poszanowaniem praw człowieka. Wiele prób znalezienia rozwiązań etycznie satysfakcjonujących jest jednak oderwanych od realiów tego szlaku migracyjnego.

Jednym z argumentów jest to, że stosując pushbacki, służby na własne życzenie pozbawiają się kontroli – bo migranci próbują do skutku i za którymś razem przekroczą granicę, niezweryfikowani. Rozwiązaniem bardziej skutecznym, a jednocześnie humanitarnym, miałoby być zatrzymywanie wszystkich, umieszczanie w ośrodkach i weryfikowanie. Wśród argumentów często podkreślano, że pozwoliłoby to zidentyfikować osoby potencjalnie niebezpieczne, a także uzyskać „cenne dla polskich służb informacje", które pomogłyby w walce z hybrydowymi działaniami Rosji i Białorusi.

Takie rozwiązania częściowo przetestowano na początku kryzysu. W 2021 i 2022 roku w ośrodkach strzeżonych umieszczono kilka tysięcy osób, m.in. z Iraku, Syrii, Afganistanu, Egiptu, Turcji czy Maroka. Wielu z nich nie miało przy sobie dokumentów i często nie można było ustalić ich tożsamości. 80-90 proc. z nich wypuszczono przed wydaniem decyzji o azylu lub jego odmowie. Ludzie ci pojechali dalej, do Europy Zachodniej. Doświadczenia ostatnich lat pokazują, że nie ma skutecznych mechanizmów ani weryfikacji migrantów, ani ich odsyłania, ani nawet zatrzymywania w Polsce.

Pomysł rozpracowywania osób „potencjalnie niebezpiecznych" i pozyskiwania od nich „cennych informacji" brzmi dobrze w teorii. Trudno wyobrazić sobie – w warunkach obecnego prawa – tworzenie więzień dla takich osób i ich wielomiesięczne lub wieloletnie przetrzymywanie bez jasnych dowodów, a także często bez możliwości weryfikacji. W jaki sposób zdobywano by od nich cenne dla wywiadu informacje, gdyby akurat nie chcieli współpracować? Czy reżimy państw, z których pochodzą, byłyby chętne do współpracy z Polską przy ustalaniu ich tożsamości i ewentualnej deportacji? Jak na funkcjonowanie takich więzień reagowaliby obrońcy praw człowieka i organizacje pozarządowe, które wielokrotnie protestowały w ostatnich latach przeciwko detencji migrantów i domagały się ich wypuszczenia?

Problemy z weryfikacją i deportowaniem osób niebezpiecznych widzimy zresztą na przykładzie Niemiec. W sierpniu po raz pierwszy od wielu lat udało się deportować 28 skazanych za poważne przestępstwa Afgańczyków i było to wielkie, odtrąbione jako sukces przez rząd Olafa Scholza przedsięwzięcie logistyczne, w którym pośredniczyć musiał Katar.

Zabójca z Solingen powinien był opuścić Niemcy już rok wcześniej, ale mimo nakazu, deportacja się nie powiodła. Nożownik z Aschaffenburga był już wcześniej notowany za przestępstwa i również pozostawał w Niemczech, mimo nakazu opuszczenia kraju. Z opublikowanego w styczniu śledztwa „Der Spiegel" wynika, że Rosja przerzuciła do Europy przynajmniej kilku Afgańczyków współpracujących z GRU. Dwóch z nich dotarło z Rosji do Niemiec wiosną ubiegłego roku i latem 2023 roku, wnioskując o azyl, a trzeciemu niemiecka policja odmówiła wjazdu na granicy z Polską w kwietniu ubiegłego roku. Choć Afgańczycy ci dostali odmowę azylu, to wciąż mieszkają w Niemczech, bo obowiązuje zakaz deportacji do Afganistanu.

Czy Polska ma magiczną receptę na wyzwania, z którymi od lat nie radzi sobie Europa Zachodnia?

Likwidacja prawa do azylu podważa wartości, na których zbudowana jest Unia Europejska, a łatwość, z jaką wyrzucane są dziś na śmietnik międzynarodowe konwencje, przeraża. Potrzeba nowych rozwiązań, być może zupełnie nowego paradygmatu i rzetelnej debaty, która nie może jednak uciekać od wyzwań – instrumentalizacji procedur, niemożności deportacji, sprzężenia prawa do ochrony z biznesem przemytniczym i poczucia braku kontroli.

Czy organizacje praw człowieka i aktywiści są na tę debatę gotowi? ●

Małgorzata Tomczak

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34364173

W SPRZEDAŻY

GŁÓD BLISKOŚCI
Dlaczego warto być blisko? Co możemy zrobić, by tej bliskości było w naszym życiu więcej?

AGATA KULESZA
Wierzę, że wsparcie innych potrafi nas przeprowadzić przez trudne doświadczenia

TOKSYCZNE RELACJE, KTÓRYCH NIE WIDAĆ
Czułam wdzięczność, że znowu jest przy mnie, że mnie nie zostawi

wysokieobcasy extra

W SPRZEDAŻY z kosmetykiem lub książką **W PREZENCIE**

1 RP

eprasa.pl 6814ec4381

Oscary 2025

ZOE SALDAÑA IDZIE NA CAŁOŚĆ

Wystąpiła w trzech najbardziej kasowych filmach wszech czasów. Teraz Zoe Saldana sięgnie po najważniejszą statuetkę?

Piotr Guszkowski

Jeśli weźmiemy pod uwagę zarobki wszystkich produkcji z jej udziałem, otrzymamy niebagatelną sumę 15 miliardów dolarów. Mało kto może się pochwalić lepszym wynikiem. Dlaczego więc Zoe Saldaña do tej pory nie była wymieniana w aktorskiej czołówce Hollywood?

Według reżysera Jamesa Camerona odpowiedź jest prosta: Saldaña nie zdobyła należnego uznania, bo tworzy kreacje z wykorzystaniem CGI, przy których wysiłek i artystyczny wkład aktorów nadal są umniejszane. Prawie jak u Picassa, w jej karierze okres niebieski, kiedy wciela się w Neytiri w „Avatarze", przeplata się z zielonym wyznaczonym przez kolejne przygody nieustępliwej Gamory ze „Strażników Galaktyki" i „Avengers". Za każdym razem na twarz i ciało aktorki nałożona zostaje powłoka efektów komputerowych albo gruba warstwa charakteryzacji.

Wystarczyło, że Zoe Saldaña dostała szansę, żeby pokazać swoje wszechstronne umiejętności sauté, a od razu posypały się nominacje do najważniejszych nagród. Występ w „Emilii Pérez" Jacquesa Audiarda przyniósł jej Złoty Glob, nagrodę BAFTA i wyróżnienie na festiwalu w Cannes, które zdobyła wspólnie z koleżankami z obsady.

Niewiele brakowało, a i ten mecz oddałaby walkowerem. W trakcie spotkania z Kate Winslet w ramach cyklu „Actors on Actors", w którym nawzajem przepytują się gwiazdy najważniejszych filmów sezonu, Saldaña przedstawiła siebie jako specjalistkę od autosabotażu. Kiedy pojawiła się propozycja spotkania z Audiardem, zaczęła – jak wiele razy przedtem – wymyślać kolejne powody, dlaczego jej udział w tym projekcie to zły pomysł. „Chwila, przecież nie pochodzisz z Meksyku, przecież nie umiesz śpiewać, nie umiesz tańczyć...". Z tańcem nie miała oczywiście racji, ale o tym za moment.

Jak powiedziała „New York Timesowi": – Jestem swoim najlepszym sprzymierzeńcem i najgorszym wrogiem.

TRYB PRZETRWANIA

Zoe Saldaña rzeczywiście nie pochodzi z Meksyku, jak zresztą większość obsady „Emilii Pérez", co w ostatnich tygodniach stało się jednym z zarzutów przeciwko filmowi. Doskonale zna jednak hiszpański. Jest w trzech czwartych Dominikanką i w jednej czwartej Portorykanką. Choć zdarzało się, że zmęczona powracającym w wywiadach pytaniem o korzenie, potrafiła odpowiedzieć dziennikarzom tak: – Jestem Dominikanką, Libanką, Hinduską, Irlandką, Jamajką. Ale nienawidzę się w to zagłębiać. Po prostu mówię: „Jestem z Queens".

To właśnie w tej nowojorskiej dzielnicy spędziła pierwszych dziewięć lat życia. Aż przyszedł dzień, w którym świat się zatrzymał: w wypadku samochodowym zginął jej ukochany tata. Cała rodzina przeszła w tryb przetrwania. Razem z siostrami – starszą Mariel i młodszą Cisely – przeprowadziła się do dziadków w Dominikanie. Pieniędzy starczyło na posłanie dziewczynek do prywatnej szkoły. Mama została w Stanach, żeby na dwóch etatach zarabiać na utrzymanie córek w prywatnej szkole.

10-letnia Zoe próbowała się oswoić ze stratą i odnaleźć w nowym miejscu. Nie było to łatwe. Jasne, prace domowe mogła odrabiać na drzewach mango, a po lekcjach łowiła ryby gołymi rękami albo biegła z deską surfingową na plażę. Ale ze szkoły nie ma dobrych wspomnień. Już dysleksja i ADHD sprawiały, że trudno jej się było dostosować. Nauczyciele nie pozwalali mówić po angielsku. Przede wszystkim jednak przekonała się, jak okrutne potrafią być dzieci.

Była biedna, miała ciemniejszy odcień skóry – to wystarczyło.

Stawiała się prześladowcom, co tylko pogarszało sprawę. Na szczęście miała siostry. I balet. Na zajęciach mogła odreagować frustrację. – Balet stał się moją terapią, moim lekarstwem, moim powiernikiem i ukojeniem – wspomina.

Byłaby idealnym materiałem na prima balerinę, gdyby nie stopy. Nieważne jak ciężko trenowała, nic nie mogła poradzić. Zbyt późno założyła pointy. Duma nie pozwalała jej zostać jedną z wielu tancerek w zespole, dlatego ostatecznie porzuciła balet.

Taneczne doświadczenie przydało się jednak w aktorstwie. Budowanie postaci Saldaña zaczyna od zrozumienia, jak się będzie poruszać. Za to podziwia takich aktorów jak Robert De Niro czy Benicio del Toro, że przy minimum słów potrafią dotrzeć do głębi bohatera. Nauczycielka baletu Dilia Mieses powtarzała: – Mniej znaczy więcej. Tancerka nie potrzebuje makijażu, włosów, krzykliwego stroju. Liczy się to, jak stoisz, jak chodzisz.

• Wystarczyło, że Zoe Saldaña dostała szansę, żeby pokazać swoje wszechstronne umiejętności sauté, a od razu posypały się nominacje do najważniejszych nagród. Występ w „Emilii Pérez" Jacquesa Audiarda przyniósł jej Złoty Glob, nagrodę BAFTA i wyróżnienie na festiwalu w Cannes, które zdobyła wspólnie z koleżankami z obsady
FOT. GUTEK FILM

Zoe nieustannie mnie olśniewała. Ona nie ma żadnych słabych punktów

JACQUES AUDIARD
reżyser „Emilii Pérez"

Z baletu zostało jej coś jeszcze: samodyscyplina i wysokie wymagania wobec siebie, co wkrótce okaże się obciążeniem.

NA SZCZĘŚCIE JEST SPIELBERG

Na razie Zoe Saldaña ma jednak 17 lat i wraca do Nowego Jorku, a dokładniej na Jackson Heights, stare śmieci w Queens. Występuje z młodzieżowymi trupami teatralnymi. Po jednym ze spektakli zgłasza się do niej agencja aktorska. Zaczynają się castingi, pierwsze angaże do reklam i telewizji.

Jej filmowym debiutem będą „Światła sceny" z 2000 r. o grupie młodych tancerzy przyjętych do prestiżowej szkoły. W „Crossroads – Dogonić marzenia" wcieliła się w przyjaciółkę Britney Spears.

Potem przychodzi pierwszy kasowy hit: „Piraci z Karaibów: Klątwa Czarnej Perły". Saldaña zagrała piratkę, której Jack Sparrow ukradł statek. Lecz nie ma najlepszych wspomnień. Po latach przyznała w wywiadach, że brak szacunku ze strony producentów i studia sprawił, że rozważała porzucenie aktorstwa. – Miałam 23 lata i pomyślałam: „Pieprzyć to!". Nigdy więcej nie postawię się w takiej sytuacji.

Wiarę w Hollywood odzyskała dzięki Stevenowi Spielbergowi. W „Terminalu", gdzie utknął Tom Hanks, zagrała celniczkę na lotnisku, która jest wielką fanką „Star Treka". Zresztą Saldaña zawdzięcza reżyserowi coś jeszcze. Nauczył ją salutu wolkańskiego – charakterystycznego gestu powitania rozpropagowanego przez Leonarda Nimoya, odtwórcę roli Spocka. Trudno o lepsze przygotowanie, jeśli starasz się o udział w reboocie serii. Saldaña dostała rolę porucznik Nyoty Uhury.

Rok 2009 okazał się dla niej przełomowy. To wtedy wylądowała na dziewiczej Pandorze, w świecie humanoidalnej rasy Na'vi wymyślonym przez Jamesa Camerona. Długo nie wiedziała, o jaką rolę się stara. Była zdezorientowana: najpierw powiedziano jej, że robota, potem, że ten robot będzie wojowniczą księżniczką. Na kolejnych etapach castingu sprawdzano jej warunki fizyczne. Taneczne przygotowanie znów się przydało.

W PĘTLI KASOWYCH HITÓW

„Avatar" pobił w kinach wszystkie rekordy. W filmie wykorzystano technologię przechwytywania ruchu, która – jak przekonuje Saldaña – pozwala aktorowi w pełni wcielić się w postać. – To jest jak teatr. Pojawiasz się z kropkami i kombinezonem, a kiedy zaakceptujesz siebie takim, jakim stworzył cię Bóg, pozostaje tylko opowieść i wyobraźnia.

Kilka lat później Zoe Saldaña będzie miała poważne wątpliwości, czy przyjąć propozycję zagrania w „Strażnikach Galaktyki". Obawiała się, że zostanie zaszufladkowana jako „aktorka od kosmicznych projektów".

Z drugiej strony, zainteresował ją scenariusz i postać Gamory. Postanawia zaryzykować. W ten sposób na kilkanaście lat wpadła w kierat kolejnych kontynuacji: przygotowania, zdjęcia, obowiązki związane z promocją – i tak w kółko.

Saldaña ma świadomość, ile dali jej „Strażnicy Galaktyki", „Avatar" oraz „Star Trek". I jest wdzięczna za pewność zatrudnienia. Występy w najbardziej kasowych filmach nie sprawiły jednak, że przestała wątpić w siebie.

Przeciwnie, dopadł ją syndrom oszusta.

Miała poczucie, że w tych rolach mogła dać z siebie więcej. Zrozumiała, że artystycznie przestała się rozwijać.

1 RP

eprasa.pl 6814ec4381

Zniknęła gdzieś jej ciekawość, potrzeba nowych wyzwań. Pomiędzy kolejnymi sequelami nie miała zresztą zbyt wiele przestrzeni na udział w innych filmach (wystąpiła m.in. w „Amsterdamie" Davida O. Russella i „Zabijam gigantów" według komiksu Joe Kelly'ego).

Po drodze wzięła ślub z artystą Marco Perego, założyła rodzinę, urodziła trzech synów, którzy pochłaniali coraz więcej uwagi. Zastanawiała się już nawet, czy nie skończy jako mama, która zajmuje się wypiekami i wożeniem dzieci na piłkę.

W pewnym momencie zdała sobie sprawę, że dawno nie zrobiła nic tylko dla siebie. Postanowiła to zmienić. Usiadła z agentami, wspólnie przygotowali listę reżyserów, z którymi chciałaby współpracować.

WSZYSTKIE JEJ STRACHY

Przez lata Saldaña nie angażowała się w zbyt wiele projektów poza wspomnianymi blockbusterami. Ale nie wynikało to jedynie z braku czasu. – Mam dysleksję i stany lękowe. Uniemożliwiło mi to staranie się o role – całe mnóstwo ról – które mogłabym zagrać – przyznała „Variety".

Saldaña ma problemy z zapamiętaniem dłuższych partii tekstu. Na widok monologów reaguje panicznie. Dlatego wielokrotnie odrzucała propozycje, wycofywała się z procesu castingowego.

Tak było z serialem „Lioness". Jego twórca, Taylor Sheridan, od początku zabiegał o udział Saldañy. Z myślą o niej stworzył postać Joe, szefowej tytułowego programu CIA, który polegał na umieszczeniu tajnych agentek w strukturach organizacji terrorystycznych.

Aktorka odrzuciła jednak propozycję, bo przerażała ją perspektywa konieczności nauczenia się wielu dialogów. Po jakimś czasie oddzwoniła, bo zebrała się na odwagę, żeby poprosić o więcej czasu na przygotowanie. Sheridan nie tylko na nią poczekał, ale też zgodził się na jej warunki. Aktorka dostawała scenariusze z parotygodniowym wyprzedzeniem, zatrudniła też osobę, z którą po kilka godzin dziennie ćwiczyła tekst. – W momencie, kiedy mój mózg zdał sobie sprawę, że słowa są jak plié w pas de deux, pomyślałam: „Monolog napisany przez Taylora Sheridana to moje grand jeté!".

Poczekał też Jacques Audiard. Przepisał dla niej rolę, a później przesunął start zdjęć, żeby Saldaña mogła się wywiązać z innych zobowiązań. Aktorce trudno było w to uwierzyć. Wszystko wydawało się pięknym snem. A ten sen wcale nie chciał się skończyć.

Kiedy canneńska publiczność nagrodziła „Emilię Pérez" owacją na stojąco, spora część tych braw była właśnie dla niej.

Występy w najbardziej kasowych filmach nie sprawiły jednak, że przestała wątpić w siebie. Przeciwnie, dopadł ją syndrom oszusta. Miała poczucie, że w tych rolach mogła dać z siebie więcej. Zrozumiała, że artystycznie przestała się rozwijać. Zniknęła gdzieś jej ciekawość, potrzeba nowych wyzwań

– Zoe nieustannie mnie olśniewała. Ona nie ma żadnych słabych punktów – mówi z zachwytem Audiard. Szybko zrozumiał, jaki skarb ma w obsadzie. Saldaña wciela się w ambitną, a przy tym coraz bardziej sfrustrowaną prawniczkę Ritę, która dostaje ofertę z kategorii tych nie do odrzucenia: ma zorganizować operację korekty płci bezwzględnemu szefowi kartelu. Później wspólnie wyruszą na krucjatę przeciwko trawiącej kraj przemocy.

Największe wrażenie robi jej popis w brawurowym numerze „El Mal" na gali dobroczynnej.

Kiedy Saldaña zaczyna swoje show, światła gasną, a reflektor zostaje skierowany na kolejne postaci – wpływowych polityków czy sędziów – których grzechy publicznie demaskuje. Ubrana w czerwony garnitur, mający nadawać postaci diaboliczny wygląd, tańczy między stolikami i wyśpiewuje oskarżenia o hipokryzję, korupcję, finansowe malwersacje i związki z kartelami.

Audiard przyznaje, że nie zamierzał realizować tej sekwencji na aż tak wysokich obrotach. Poszedł w tym kierunku, dopiero kiedy odkrył, jakie możliwości drzemią w aktorce.

PÓJŚĆ ZA CIOSEM

Saldaña jest faworytką do Oscara za drugoplanową rolę. Według bukmacherów i branżowych mediów zagrozić może jej tylko Ariana Grande. Zdobyła już Złoty Glob. Jeden z pierwszych SMS-ów z gratulacjami, jeszcze w trakcie gali, przyszedł od Jamesa Camerona, który pracuje nad montażem filmu „Avatar: Ogień i popiół" (premiera w grudniu).

– Po tych wszystkich latach we mnie wierzy, co podsyca moje pragnienie dalszego artystycznego rozwoju – powiedziała po gali.

Cameron przekonuje, że Saldaña, którą nazywa „cholerną lwicą", w niczym nie ustępuje laureatom Oscarów, z którymi miał okazję pracować. Jej dyspozycję do wchodzenia w stany emocjonalne, jakich wymaga rola, porównuje do intensywności wody wypływającej z węża strażackiego.

Szczerość wobec siebie wymagała odwagi. Zmierzenia się z własnymi słabościami. Saldaña chciałaby pójść za ciosem i spróbować reżyserii, zyskać większą kontrolę nad opowieścią, może nawet coś napisać. Jest jednak świadoma swoich ograniczeń. – Nie potrafię wysiedzieć przed komputerem dłużej niż minutę. Zaraz mówię: „Boli mnie ręka, nie mogę!". I nie piszę wystarczająco szybko, by moje myśli dotarły do odbiorcy. Może się nauczę. To moje kolejne wyzwanie – zapowiedziała w „Variety".

Skoro już raz, jak mówi, poszła na całość, czemu nie spróbować ponownie?

Film „Emilia Perez" w kinach od 28 lutego.

Korzystałem z artykułów i wywiadów, które ukazały się w „The New York Times", „Variety", „Esquire", „W", „Vanity Fair", „GQ" i „Harper's Bazaar".

Noc Oscarów

- Gala wręczenia Oscarów odbędzie w nocy z 2 na 3 marca. Relację z tego wydarzenia można zobaczyć na stronie **Wyborcza.pl**
- Więcej tekstów Oscarowych na **Wyborcza.pl/oscary**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
34364175

W sprzedaży!

Jak ulżyć głowie:
Zrozumieć siebie i innych

- Poradnik. Psychoterapia dobra i zła
- Bezdzietni z wyboru

SPONSOR Probiotyki SANPROBI

żyć lepiej
psychologia codziennie

Sprawdź na wysokieobcasy.pl/zyclepiej

1 RP

eprasa.pl 6814ec4381

Jak alkohol wpływa na nasze jelita?

6 NEGATYWNYCH SKUTKÓW PICIA

Jelita niektórych osób odczuwają skutki już po jednym drinku. Ale inna część społeczeństwa nie ma żadnych objawów po wypiciu alkoholu, tym samym są nieświadomi jego wpływu na układ pokarmowy.

Alice Callahan

Eksperci przekonują, że alkohol może mieć wiele negatywnych następstw – od krótkotrwałych objawów po długoterminowe zagrożenia dla zdrowia.

Sześć negatywnych konsekwencji, jakie alkohol może mieć na jelita:

1 REFLUKS ŻOŁĄDKOWY

Picie alkoholu rozluźnia mięśnie w organizmie, w tym dolny zwieracz przełyku, pełniący funkcję zastawki, która oddziela żołądek od przełyku. – Alkohol sprawia, że zawór otwiera się bardziej, niż powinien, tym samym pozwalając kwasowi żołądkowemu wydostać się do przełyku – mówi dr Morgan Sendzischew Shane, gastroenterolożka w University of Miami Health System.

Może to prowadzić do zgagi, wywoływać ból i inne objawy refluksu.

– Kwaśne napoje alkoholowe (wino i cydr), a także napoje gazowane (piwo i niektóre koktajle) mogą nasilać objawy refluksu – mówi dr Cynthia Hsu, gastroenterolożka i adiunktka medycyny na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego.

2 ZAPALENIE I KRWAWIENIA

– Nawet jedna noc intensywnego picia może wywołać stan zapalny błony śluzowej żołądka, objawiający się m.in. nudnościami, bólem brzucha lub dyskomfortem, trwającym dzień albo dwa – mówi dr Shane. I dodaje: Na szczęście ten stan zapalny jest tymczasowy i szybko mija, podobnie jak oparzenie górnej części jamy ustnej po zjedzeniu gorącego jedzenia. Najczęściej goi się w ciągu kilku dni.

Alkohol może również zwiększać ryzyko krwawienia z przewodu pokarmowego.

W 2016 r. naukowcy przeprowadzili analizę, w której przebadali prawie 50 tys. mężczyzn w Stanach Zjednoczonych. Badacze obserwowali ich przez 26 lat. Z badań wynika, że ci, którzy spożywali od jednego do dwóch drinków dziennie, byli o 67 proc. bardziej narażeni na poważne krwawienie z przewodu pokarmowego, głównie wskutek krwawienia z wrzodów żołądka i górnej części jelita cienkiego.

Ryzyko było największe w przypadku mężczyzn, którzy regularnie spożywali alkohol, zwłaszcza ten wysokoprocentowy i wypijali go poza posiłkami.

3 GAZY I WZDĘCIA

Kiedy pijesz alkohol, żołądek wchłania niewielką jego ilość, a całą resztę rozkładają jelita. – Wypicie zbyt dużej ilości na raz (szybciej niż organizm jest w stanie wchłonąć) skończy się tym, że bardzo duże ilości alkoholu zmieszają się z bakteriami obecnymi w jelitach – mówi dr Hsu.

– Mikroby te mogą rozkładać alkohol. Podczas tego procesu wytwarzają się często gazy i towarzyszą mu wzdęcia, ból, a także ucisk – mówi dr Shane.

– Regularne lub intensywne spożywanie alkoholu może również powodować zaburzenie równowagi w rodzaju i ilościach mikrobów w jelitach, przyczyniając się potencjalnie do przewlekłych wzdęć i dyskomfortu – mówi dr Hsu.

W styczniu dr Vivek Murthy, były chirurg generalny Stanów Zjednoczonych, ostrzegł, że picie alkoholu może zwiększać ryzyko wystąpienia co najmniej siedmiu rodzajów raka

4 BIEGUNKI I ZAPARCIA

– Alkohol wciąga wodę do jelit, co może powodować luźne stolce – mówi Shane.

– Może również wpływać na nerwy obecne w ścianie jelita, które kontrolują ruchy narządu, zwykle przyspieszając jego pracę, tym samym przyczyniając się do biegunek – mówi Gyongyi Szabo, profesorka medycyny w Harvard Medical School.

Z nierozpoznanych jeszcze powodów alkohol może mieć też odwrotny skutek, czyli spowolnić ruchy jelit i wywołać zaparcia.

– Intensywne picie może również nasilać nietolerancję laktozy, ponieważ alkohol uszkadza komórki wytwarzające enzym rozkładający naturalne cukry w mleku – mówi dr Ali Keshavarzian, gastroenterolog i profesor chorób wewnętrznych w Rush University w Chicago. I dodaje: Może to zwiększyć również prawdopodobieństwo wystąpienia biegunki lub innych dolegliwości trawiennych po spożyciu produktów mlecznych.

5 NIESZCZELNOŚĆ

– Badania sugerują, że nawet pojedyncze upicie się (zwykle definiowane dla kobiet jako cztery lub więcej drinków w ciągu ok. dwóch godzin i dla mężczyzn jako pięć, lub więcej drinków w tym samym czasie) może sprawić, że wyściółka jelitowa będzie bardziej „nieszczelna" – mówi dr Szabo. I dodaje:

Może to ułatwić toksynom z jelit przedostać się do krwiobiegu, powodując stan zapalny w całym ciele.

W eksperymencie przeprowadzonym w laboratorium dr Szabo przebadano 25 dorosłych osób. Badani pili tyle wódki (zmieszanej z sokiem pomarańczowo-truskawkowym), aby ich stężenie alkoholu we krwi wyniosło ok. 0,8 promila, co stanowi limit prowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Naukowcy odkryli, że 30 min. po spożyciu alkoholu uczestnicy mieli podwyższony poziom toksyn w jelitach i markery stanu zapalnego. Podczas gdy osoby z grupy kontrolnej, które piły sok pomarańczowy, nie miały takich objawów.

– Zapalenie jelit i ich nieszczelność nie powodują natychmiastowych objawów – mówi prof. Keshavarzian. Ale warto pamiętać, że „przepuszczalna" wyściółka jelitowa może zwiększać ryzyko chorób wątroby, ponieważ umożliwia toksynom z jelit przemieszczanie się do tego narządu i wywoływanie tam stanów zapalnych.

6 ZWIĘKSZONE RYZYKO ZACHOROWANIA NA RAKA

W styczniu dr Vivek Murthy, były chirurg generalny Stanów Zjednoczonych, ostrzegł, że picie alkoholu może zwiększać ryzyko wystąpienia co najmniej siedmiu rodzajów raka, w tym raka jamy ustnej, gardła, przełyku, wątroby, okrężnicy i odbytnicy.

– Nawet niski poziom spożycia alkoholu, taki jak jeden drink dziennie, może przyczyniać się do wzrostu ryzyka zachorowania na raka – mówi prof. Keshavarzian. Może on nasilać szkodliwe procesy w organizmie, które prowadzą do stanów zapalnych i uszkodzeń DNA, komórek i białek.

Ten artykuł oryginalnie ukazał się w „The New York Times".

© 2025 The New York Times Company

Tłumaczenie: **Ewa Tomkowska**

1 RP

eprasa.pl 6814ec4381

Muzeum w Kairze

Jak pachną egipskie mumie

Naukowi eksperci wąchali starożytne mumie, żeby dowiedzieć się więcej o technikach balsamowania stosowanych w Starożytnym Egipcie.

Joanna Bujakiewicz

Międzynarodowy zespół naukowców analizował zapach dziewięciu mumii przechowywanych w Muzeum Egipskim w Kairze. Najstarsze liczyły 3,5 tys. lat, najnowsze ok. 1,6 tys. Niektóre z nich spowijały tylko bandaże, inne były zamknięte w kamiennych, drewnianych lub terakotowych sarkofagach.

To pierwsze badanie polegające na zebraniu i przeanalizowaniu lotnych cząsteczek emitowanych przez zmumifikowane ciała.

STĄD DO WIECZNOŚCI

Zapachy są wskaźnikami stanu świeżości lub zepsucia organizmu. W starożytnym Egipcie te przyjemne były związane z ciałami bóstw i ich czystością.

Mumifikacja była praktyką pogrzebową mającą na celu zachowanie ciała i duszy dla życia pozagrobowego w jak najlepszym stanie.

Wiedza na temat materiałów mumifikacyjnych została znacznie poszerzona dzięki niedawnemu odkryciu warsztatu mumifikacyjnego z późnego okresu (664–525 p.n.e.) w Sakkarze. Znaleziono tam skrytkę z naczyniami do balsamowania ceramiki, instrukcjami balsamowania i nazwami materiałów do balsamowania. Był tam m.in. sproszkowany natron – minerał o właściwościach higroskopijnych, którym obsypywano zwłoki, by wyciągnąć z nich wilgoć.

„Zaprawione" nim ciało suszyło się kilka lub kilkanaście dni. Cały proces balsamowania trwał do 70 dni.

Szczegółowe przepisy określały procedury użycia wonnych olejków, wosków i balsamów. Praktyki balsamowania ewoluowały w czasie.

Jakość mumifikacji była najwyższa w okresie Nowego Państwa (ok. 1570 do ok. 1069 p.n.e.).

Stopniowemu pogorszeniu zaczęła ulegać w okresie ptolemejskim i grecko-rzymskim (ok. 332 p.n.e. do ok. 395 n.e.), a po arabskim podboju Egiptu w 641 r. n.e. w ogóle jej zaprzestano.

Identyfikacja różnych technik i materiałów używanych do balsamowania zwłok daje więc wgląd w epokę, lokalizację i status społeczno-ekonomiczny mumifikowanych osób.

Najnowsze badania prowadzone przez naukowców z Uniwersytetu Londyńskiego i Uniwersytetu w Lublanie ujawniły nowe szczegóły dotyczące praktyk balsamowania. Ich rezultaty zostały opublikowane w „Journal of the American Chemical Society".

Żeby przeanalizować zapach, naukowcy połączyli techniki sensoryczne (zastosowali m.in. „elektroniczny nos") z ekspertyzą wyszkolonych ludzkich ekspertów.

Do ekstrakcji powietrza z całej mumii użyto rurek i pomp. Następnie każda próbka była wąchana przez ośmiu wyszkolonych ekspertów, którzy mieli za zadanie opisać swoje wrażenia pod kątem jakości, intensywności i przyjemności woni.

Najpierw jednak upewniano się, czy przechwycone powietrze jest bezpieczne do wąchania, ponieważ w poprzednich dziesięcioleciach niektóre mumie były przez muzealników konserwowane syntetycznymi pestycydami. Kilka mumii miało wysokie stężenia tych pestycydów, które potencjalnie mogą być rakotwórcze, więc zostały one wykluczone z badania.

• **Emma Paolin i prof. dr Abdelrazek pobierają próbki z sarkofagu w części wystawowej Muzeum Egipskiego w Kairze** FOT. CECILIA BEMBIBRE

Jedną z ekspertek, która wąchała mumie, była dr Cecilia Bembibre z Uniwersytetu Londyńskiego, specjalistka od identyfikacji historycznych zapachów.

Naukowczyni wcześniej brała udział w projekcie unijnym ODEUROPA. Jego celem była rekonstrukcja odrażających miazmatów, jak i przyjemnych woni, które unosiły się w powietrzu w Europie między XVI a wczesnym XX w. – m.in. kadzideł i tytoniu, ziół i soli trzeźwiących, odoru amsterdamskich kanałów, zapachu biblioteki w katedrze św. Pawła w Londynie, a nawet tak często opisywanego zapachu... piekła.

Mumifikacja była praktyką pogrzebową mającą na celu zachowanie ciała i duszy dla życia pozagrobowego w jak najlepszym stanie

MUMIE O ZAPACHU DRZEWNYM, SŁODKIM I OSTRYM

Dr Cecilia Bembibre przyznaje, że identyfikowanie zapachów mumii, było równie intensywną i ciężką pracą.

– Zwykle na zmianę siedzieliśmy na końcu specjalnej maszyny z wylotem, zwanym portem węchowym. Przez 15 -20 minut doświadczaliśmy jednego zapachu po drugim, musieliśmy szybko je opisać i ocenić ich intensywność – opowiada.

– Co zaskakujące, te zapachy były całkiem przyjemne – przyznaje.

Członkowie zespołu „wąchaczy" w sumie zidentyfikowali 13 rodzajów zapachu mumii. Opisywali je przeważnie jako drzewne, żywiczne, kadzidlane, cytrusowe, kwiatowe, słodkie, ostre.

Ale były też opinie, że mumia zalatuje stęchlizną lub czymś lekko zjełczałym.

Zdaniem badaczy źródłem przyjemnych woni były użyte do mumifikacji żywice i oleje iglaste (sosnowy, cedrowy i jałowcowy), żywice gumowe (mirra i kadzidło), drewno, przyprawy, zioła i kwiaty, oleje roślinne, tłuszcze zwierzęce i woski. Analizy naukowe wykazały również obecność żywicy mastyksu, czyli wiecznie zielonego drzewa rosnącego nad Morzem Śródziemnym.

CZYM ZABALSAMOWANO MAMKĘ FARAONA?

Używane do balsamowania zwłok materiały od dawna fascynują naukowców. Niedawno niemieccy badacze rozłożyli na czynniki pierwsze balsam, którego użyto do mumifikacji narządów wewnętrznych Senetnay, zmarłej ok. 1450 r. p.n.e. mamki faraona Amenhotepa II. Jej grobowiec znajduje się w Dolinie Królów w Tebach, a pojemniki przeznaczone na jej płuca i wątrobę (z których nic nie zostało, dodajmy) znajdują się w zbiorach muzeum w Hanowerze.

W próbkach pobranych ze ścianek naczyń badacze zidentyfikowali w miksturze kumarynę i kwas benzoesowy. Kumaryna to zapach podobny do wanilii, występujący m.in. w cynamonie, natomiast kwas benzoesowy występuje w żywicach roślin balsamicznych.

Obecne w balsamie olejki i bitumy z cyprysu, cedru lub jałowca miały właściwości konserwujące i antybakteryjne. Wosk pszczeli poza działaniem przeciwdrobnoustrojowym pełnił funkcję spoiwa i uszczelniacza. Mieszankę wzbogacały oleje roślinne i kwiatowe, takie jak sezamowy czy oliwkowy. ●

Archeogenetyka

Skąd się wzięli Hunowie?

Odpowiedź naukowców na pytanie o pochodzenie Hunów nie zadowoli zwolenników prostych rozwiązań. Czy każdy z nas może mieć „krew Huna"?

Ze źródeł historycznych wiemy jedynie tyle, że Hunowie nadeszli (czy też raczej nadjechali – konno) ze wschodu i w IV w. zaczęli podgryzać Cesarstwo Rzymskie oraz tutejszych „barbarzyńców".

Najsłynniejszy władca Hunów Attyla, zwany w Europie Biczem Bożym, w połowie V w. stworzył imperium w Europie Środkowej, przede wszystkim w północnym dorzeczu Dunaju. Huńskim rejonem „stołecznym" była bogata w stepową roślinność Panonia (dzisiejsze Węgry).

Po śmierci Attyli imperium się rozpadło. Co się potem stało z Hunami – nie jest jasne. W narodowych mitologiach założycielskich biorą oni udział w narodzinach Węgrów czy Bułgarów.

Równie niejasne jest pochodzenie Hunów.

Według hipotezy z końca XVIII w. byli oni potomkami Xiongnu, koczowniczego ludu, który na przełomie er władał mongolskim stepem i dzięki świetnej konnicy wojował i układał się z Chinami.

Imperium Xiongnu rozpadło się na przełomie I i II w. i słuch o nich zaginął. Czy to możliwe, żeby – jak mówi ta hipoteza – wyparci przez Chiny ruszyli na zachód i kilkaset lat później dali się we znaki cywilizacji europejskiej?

Na to pytanie postanowił odpowiedzieć międzynarodowy zespół archeogenetyków. Wyniki swojego śledztwa naukowcy publikują w najnowszym wydaniu tygodnika „PNAS".

Archeogenetycy wykorzystują nowoczesne narzędzia analizy materiału genetycznego do badania tzw. kopalnego (lub antycznego) DNA. Izolują DNA ze szczątków dawno zmarłych ludzi bądź innych organizmów i na tej podstawie weryfikują hipotezy m.in. o dawnych wędrówkach ludów.

Autorzy publikacji w „PNAS" wyizolowali materiał genetyczny ze szczątków 370 osób żyjących od II w. p.n.e. do I w. n.e. w państwie Xiongnu na mongolskim stepie oraz w II-V w. n.e. w Azji Środkowej i w V-VI w. n.e. na europejskich terenach należących do Hunów.

Jaki jest wynik analizy porównawczej tych wszystkich genomów?

Nie ma genetycznych dowodów na to, że Hunowie w linii prostej pochodzą od Xiongnu. Badacze znaleźli jednak dowody na coś o wiele bardziej interesującego.

Po pierwsze, Hunowie mieli mocno zróżnicowane pochodzenie genetyczne.

Po drugie, część z tych, których DNA analizowano, była blisko spokrewniona z... elitami Xiongnu. Ale ani nie było to ich jedyne dziedzictwo genetyczne, ani nie pokrywało się ono z dziedzictwem innych Hunów.

Tak naprawdę Hunowie byli więc po prostu mieszanką różnych ludów Eurazji. Co wspiera tezę wyłaniającą się z wcześniejszych badań archeogenetycznych, o której w wywiadzie podlinkowanym powyżej mówi jeden z pierwszych specjalistów tej dziedziny prof. David Reich z Harvardu: „czysta rasa" to mit (do tego niebezpieczny), a kulturowe etnosy nie muszą iść w parze z dziedzictwem genetycznym.

W istocie wszyscy jesteśmy kundlami – potomkami wielu ludów, które w czasach historycznych i prehistorycznych rozchodziły się po świecie i mieszały się ze sobą.

A ponieważ i my żyjemy w czasach niezwykle intensywnego mieszania się różnych populacji, oczekiwanie, że Europę zawsze będą zamieszkiwali tacy ludzie jak dziś, to mrzonka.

To ważne także w kontekście współczesnej oferty laboratoriów genetycznych, które za ciężkie pieniądze próbują sprzedawać nam „wiedzę o pochodzeniu". Płacimy za nią po kilkaset złotych, pochopnie oddając w cudze ręce nasz największy skarb – swój indywidualny genotyp! – w zamian uzyskując informację o tym, że... jesteśmy mieszańcami.

Ba, każdy z nas może nosić w sercu kroplę krwi Huna, tylko co z tego? ● **Tomasz Ulanowski**

wyborcza

• **Dział Nauka znajdą Państwo w „Wyborczej" w każdy wtorek i czwartek**

eprasa.pl 6814ec4381

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

wysokieobcasy extra + HumanDoc

NIEobojętne

Wspieraj kobiety doświadczające **przemocy domowej**

Marta:
Chcę dołączyć do NIEobojętnych, gdyż widzę w tym szansę na wzmocnienie działań pomocowych (...) Pomagałam już kilkakrotnie konkretnym osobom, ale często robiłam to bez wsparcia ludzi i instytucji

Katarzyna:
Doświadczyłam przemocy w dzieciństwie i w małżeństwie. Teraz walczę o odzyskanie siebie.

Magda:
Dzięki tej akcji mówimy „Dość"

Wioletta:
Pochodzę z małej miejscowości, gdzie o przemocy się nie mówi, bo to jest wtrącanie się w czyjeś życie

wysokieobcasy.pl/nieobojetne

Kup prenumeratę, a my cały dochód ze sprzedaży przekażemy na akcję

39 zł
Prenumerata WO Extra na rok
FORMAT: EPUB + MOBI + PDF

Środki z akcji pozwolą na zrekrutowanie i wyszkolenie wiejskich liderek oraz tworzenie sieci wsparcia dla kobiet, które doświadczają przemocy domowej

eprasa.pl 6814ec4381

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

CZYTAJ WYGODNIE

JAK ZAMÓWISZ prenumeratę papierowego wydania „Gazety Wyborczej”

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”
u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

Zamów „Wyborczą” z DOSTAWĄ DO DOMU
w wybranych placówkach Poczty Polskiej
(zapytaj na swojej poczcie)

- Masz dostarczaną gazetę do miejsca zamieszkania lub do wybranego urzędu pocztowego bez dodatkowych opłat
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty

wyborcza.pl/prenumeratagw

eprasa.pl 6814ec4381

José Mourinho walczy z opresyjnym systemem

Wściekli szefowie Galatasaray Stambuł nacierają na jednego z najwybitniejszych piłkarskich trenerów XXI wieku trzytorowo – oficjalnie żądając interwencji od FIFA oraz UEFA, a przede wszystkim zapowiadając złożenie pozwu w sądzie.

Rafał Stec

• **José Mourinho** FOT. REUTERS / MURAD SEZER

Poszło o małpy. Dzika awantura wybuchła w poniedziałkowy wieczór, po derbach Stambułu, uchodzących za jedne z najgorętszych na świecie – nazywanych interkontynentalnymi, ponieważ angażują drużyny z przeciwległych brzegów Bosforu.

62-letni José Mourinho od dawna osuwa się w zawodowej hierarchii, przyjmuje posady w klubach coraz bardziej odległych od ścisłej europejskiej czołówki, ale stylu nie zmienia. Ilekroć się odezwie, miota piorunami, wydaje wojnę całemu otoczeniu, zgodnie z klasyczną w futbolu metodą integrowania grupy zamienia każdą drużynę w oblężoną twierdzę, którą osaczają wyłącznie wrogowie, zwłaszcza przekupieni lub nieudolni sędziowie.

Kiedy latem ubiegłego roku podpisał kontrakt z Fenerbahce Stambuł, wstąpił do piekła – o czym zresztą informują stadionowe transparenty. Turecki futbol jest rozfanatyzowany w stopniu niespotykanym we Włoszech czy w Hiszpanii, gdzie Portugalczyk pracował wcześniej, ważne mecze rozgrywa się tam i ogląda w amoku, niekontrolowanym plemiennym zacietrzewieniu. Rozszalały, zawsze działający pod wysokim napięciem Mourinho wszedł między swoich mentalnych braci.

Mourinho wzywa pomoc zagraniczną

Zapłonęło natychmiast. Musiało zapłonąć, wszak mówimy o trenerze, który wszędzie, gdzie się zjawiał, zbierał rekordową liczbę czerwonych kartek, a szef komisji sędziowskiej UEFA obwołał go kiedyś „wrogiem całego futbolu". Dyskwalifikacje, grzywny, szarpaniny, gniewne i pełne insynuacji perory, teatralne popisy. Po meczu z Antalyasporem – wygranym – Mourinho wziął laptopa, zatrzymał obraz na ekranie, wycelował go w kamerę i udowodnił, że VAR niesłusznie anulował gola jego zespołu, spalonego nie było. Po spotkaniu z Trabzonsporem – również wygranym – nawymyślał arbitrowi od „chłopczyków", po czym oznajmił, że Fenerbahce nie walczy z rywalami, lecz z systemem. Systemem „szarym, mrocznym, brzydko pachnącym". – Czuję coś toksycznego. Przez 25 lat kariery trenera nie widziałem niczego podobnego – podsumował. Wyleciał też z boiska w Lidze Europy, gdy mierzył się ze swoją byłą drużyną Manchesterem United.

Krucjaty nie prowadzi sam, sprzymierzeńców znajdując nie tylko we własnym klubie. Kilkanaście dni temu prezes Adany Demirspor rozkazał swoim piłkarzom zejść z murawy, gdy stracili gola z rzutu karnego, jego zdaniem podyktowanego niesłusznie, w meczu z Galatasaray, liderem tabeli. Plasujące się na drugiej pozycji Fenerbahce błyskawicznie opublikowało w portalach społecznościowych post z komunikatem do stambulskich sąsiadów: „Dzięki wam w tureckim futbolu nie ma już ani zaufania, ani sprawiedliwości".

Oba kluby dzieli sześć punktów, poniedziałkowe spotkanie na szczycie miało zasadnicze znaczenie – zwycięstwo gospodarzy zwiększyłoby ich przewagę do ogromnej, wygrana gości zredukowałoby ją do minimum. Żrącymi emocjami kipiało więc od wielu dni, a Mourinho konsekwentnie przypominał, że go oszukują. – Jestem osobą fair play. Może czasami tak nie wyglądam, ale jestem – przedstawił się na konferencji w przededniu szlagieru, po czym podał dokładne rozmiary przekrętów, szacując je na 14 lub 15 punktów na korzyść Galatasaray. – W normalnych okolicznościach powinniśmy być osiem lub dziewięć punktów nad nimi – zawyrokował.

Wcześniej wpłynął na to, że zastosowano nadzwyczajne środki, by tym razem zapobiec jakimkolwiek podejrzeniom. O sędziowanie w hicie poproszono Slavko Vincicia, który prowadził ostatni finał Ligi Mistrzów i sprawdził się jako fachura od zadań specjalnych. Był rozjemcą w derbach Aten i Kairu, a także w ważnych meczach ligi saudyjskiej. Udobruchany Mourinho pochwalił decyzję, przy okazji uznając ją za osobisty triumf.

> *Turecki futbol jest rozfanatyzowany w stopniu niespotykanym we Włoszech czy w Hiszpanii. Rozszalały Mourinho wszedł między swoich mentalnych braci*

Słoweński arbiter nie uchronił jednak zakończonego remisem 0:0 meczu od afery, i to głośniejszej niż wszystkie poprzednie z udziałem portugalskiego trenera. Tym razem Mourinho wywołał skandal dlatego, że występ sędziego ocenił pochlebnie. I to w odpowiedzi na pytanie, jak zrecenzuje grę nowicjusza w swojej drużynie, 19-letniego obrońcy Yusufa Akciceka.

– Przede wszystkim muszę podziękować sędziemu. Już w pierwszej minucie rywal dał głębokiego nura, udawał, że jest faulowany, a wszyscy na ławce Galatasaray zaczęli skakać jak małpy, by wymusić ukaranie chłopaka. Od tureckiego sędziego [Akcicek] dostałby żółtą kartkę i pięć minut później musiałbym go zdjąć. Dlatego po meczu poszedłem podziękować Vinciciowi, że przyjechał. Oczywiście w szatni zobaczyłem również czwartego sędziego, technicznego, który był Turkiem. Odwróciłem się do niego i powiedziałem: „Gdybyś ty prowadził ten mecz, byłaby katastrofa" – opowiadał Portugalczyk.

Jak biały, to nie rasizm

Rywale ogłosili, że złożą skargę w FIFA i UEFA oraz udowodnią w sądzie, że Mourinho jest przestępcą, a także wystosowali oświadczenie, w którym stwierdzili, że wygłosił on uwagi „rasistowskie". „Odkąd zaczął pełnić obowiązki trenera [w Stambule], uporczywie powtarza komentarze poniżające Turków. Jednak jego dzisiejsza przemowa przekroczyła już granice po prostu niemoralnej, była retoryką jednoznacznie nieludzką" – czytamy w komunikacie opatrzonym w internecie tagiem #SayNoToRacism, w którym szefowie Galatasaray ostrzegają także przedstawicieli Fenerbahce, iż będą pilnie śledzili ich postawę jako klubu, który „utrzymuje, że stoi na straży wzorowych wartości etycznych".

Przełożeni oskarżonego stoją po jego stronie. W opublikowanym nazajutrz komunikacie tłumaczą, że rzekomo oburzające frazy zostały całkowicie ogołocone z kontekstu: „Każdy rozsądny człowiek rozumie, że słowa opisujące przesadne reakcje sztabu trenerskiego przeciwnika na decyzje sędziego nie mają nic wspólnego z rasizmem. (...) Chcemy zawiadomić opinię publiczną, że użyjemy wszelkich środków prawnych wobec tego żałosnego oszczerstwa". Stanowisko Fenerbahce doprecyzowuje wiceprezes klubu. – Jeśli mówisz „małpa" do czarnego, to to jest rasizm. Ale jeśli zwracasz się tak do białego?! Gdzie tutaj rasizm?! Mogę powiedzieć „nie skacz jak wiewiórka albo nie skacz jak małpa". José stwierdził, że ludzie skakali i przesadnie reagowali. Nie miał na myśli koloru skóry, nikogo nie porównał fizycznie do małpy – wyjaśniał Akun Ilacli.

Portugalski trener od feralnego wieczoru nie wypowiadał się publicznie, ale nie ulega wątpliwości, że przygotuje sążnistą mowę obrończą. Jest w swoim żywiole, naturalnym ekosystemie. Wszyscy czołowi trenerzy robią sobie czasami przerwę, by odetchnąć, uciec na trochę od wycieńczającego psychicznie zgiełku klubowego futbolu, ale Mourinho wypalenia nie poczuł nigdy. Po utracie posady natychmiast rozgląda się za następną i nawet jeśli nie osiąga oszałamiających sukcesów, to często zjednuje sobie kibiców drużyny, którą prowadzi. Wolą przegrywać z nim, niż wygrywać z kimś innym. W Romie, gdzie pracował poprzednio, wyniki miał średnie, ale fanów rozkochał w sobie na zabój. Metodę zawsze stosuje podobną: manifestuje lojalność wobec barw natychmiast po podpisaniu umowy, skupia ludzi wokół narracji „my kontra reszta świata", w trakcie meczów oraz po ostatnim gwizdku reaguje jak szalikowiec. I pozuje na ofiarę, a bywalcy trybun lubią być pokrzywdzeni.

Słowem, Mourinho to w wielu miejscach w Europie postać kultowa. Rzym opuszczał zalany łzami swoimi i kibicowskimi. Ze Stambułem prawdopodobnie pożegna się tak samo. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34359185

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego

pana Marka Romanowskiego,

który po tragicznej śmierci brata i mamy załamał się i popadł w głęboką depresję.

Rozchorował się ciężko na dwie choroby neurologiczne, chorobę dwubiegunową i chorobę Picka. Od tego czasu wymaga opieki. Leżał wielokrotnie w różnych klinikach w Polsce, obecnie leczy się w Klinice Neurologicznej w Krakowie. Dodatkowo pan Marek oczekuje na operację kardiologiczną za granicą. Koszty leków, leczenia i operacji przekraczają jego możliwości finansowe.

Dlatego zwracamy się do Państwa z ogromną prośbą o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na konto fundacji:

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

z dopiskiem: *Romanowski 13792 na ochronę zdrowia*

34359909

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

1 RP

eprasa.pl 6814ec4381